TGM Tygodnik gazeta mławska

nr 39

cena 3 zł w tym 5% VAT

Tygodnik ciechanowski

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 39** (2074) **24 WRZEŚNIA 2019 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie M **www.gazeta-mlawska.pl**

To był głupi żart?

Gaz, alarm, ewakuacja!

Wewnątrz budynku największej placówki oświatowej w Mławie - Szkoły Podstawowej nr 7 im. Zuzanny Morawskiej - niespodziewanie pojawił się gaz. Najbardziej wyczuwany był na korytarzu na parterze, przy wejściu do bloku sportowego. Wdzierał się wręcz w oczy. Był czwartek, 19 września, mijała pierwsza po południu. Kierownictwo szkoły natychmiast wezwało służby, które zarządziły ewakuację ludzi. Wyprowadzono blisko 700 uczniów. Zgodnie z procedurami, akcja odbywała się błyskawicznie. Dzieci wychodziły bez tornistrów i wierzchnich okryć (temperatura powietrza wynosiła ok. 10 st., chwilami kropił deszcz) – nie było czasu na zabranie garderoby z szatni. Ewakuowani znaleźli schronienie w pobliskim kościele pw. Ducha Świętego.

Czytaj na str. 2

Państwo ma pomóc w modernizacji mławskiego szpitala

Karetka na początek?

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Mławie otrzymał z Ministerstwa Zdrowia 400 tys. zł na zakup karetki.

Porozumienie w tej sprawie podpisali w tutejszym szpitalu – w obecności parlamentarzystów i władz powiatowych - szef resortu Łukasz Szumowski i dyrektor SPZOZ Waldemar Rybak, który nie ukrywa, że liczy na dalszą pomoc państwa, czyli pieniądze na jeszcze jeden ambulans i przede wszystkim modernizację starszej części obiektu lecznicy.

Czytaj na str. 23

R E K L A M A

Prywatny Dom Opieki „ZELKI"

zaprasza

osoby starsze na pobyt stały i czasowy

Zelki Dąbrowe 18, gm. Karniewo
tel. 29 760 07 99, 507 942 663

FC-1617

Dyrektor Wilhelm Taraszkiewicz:
- To przejściowe trudności

Szkoła muzyczna w modernizacji

Siedziba Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Mławie poddawana jest kompleksowej termomodernizacji.

Przedsięwzięcie (ok. 3 mln zł) finansuje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Czytaj na str. 23

Cywilizacja pamięci

Czy obchodząc rocznice agresji niemieckiej i sowieckiej na Polskę (1 i 17 września) czcimy klęski?

Nie, jeśli zauważymy, że chodzi przede wszystkim o pamięć, o którą na całym świecie toczy się specyficzna wojna, nierzadko nazywana hybrydową. Bierzmy przykład z Niemców i Amerykanów.

Czytaj na str. 2 i 23

R E K L A M A

SKUP AUT

AUTO KASACJA

EKO-STAL

690 203 203

www.ekostalsf.pl

R E K L A M A

DERMEDI

Przychodnia Dermedi, Przażewo 27 L

Zbadaj swoje znamiona.

Ustrzeż się przed czerniakiem.

Tel. 608 331 926

FCP-324

R E K L A M A

Baltic Green Savings & Ecology

Pellet, ekogroszek, skład opału, kotły c.o.

Dostawa GRATIS*

Firma Auto Baltic oferuje produkty Baltic Green, w tym certyfikowany pellet drzewny oraz ekogroszek klasy premium

Zapraszamy do jednego z naszych punktów sprzedaży:
- Ciechanów, ul. Płocka 9 (tel. 509 953 096)
- Starożreby, ul. Płocka 34 (Welder Producent Kotłów C.O. - tel. 880 050 040)

oraz sklepu online **www.baltic-green.pl**
e-mail: **sklep@baltic-green.pl**

*transport pow. 1 tony w promieniu 35 km gratis
**ceny są aktualne do kolejnego wydania "Tygodnika Ciechanowskiego"

Ekogroszek Extra Premium + 26-28 MJ/kg — **889 PLN** tona brutto**

Ekogroszek Extra 24-26MJ/kg — **859 PLN** tona brutto**

Pellet ENplus A1 16,5-19,5MJ/kg — **949 PLN** tona brutto**

Baltic Spedition We Can Do More | WELDER PRODUCENT KOTŁÓW C.O. | Auto Baltic

O G Ł O S Z E N I E W Y B O R C Z E

PiS

DOBRY CZAS DLA POLSKI

Maciej **WĄSIK**

Kandydat PiS do Sejmu RP

Maciej Wąsik to silny punkt w drużynie Prawa i Sprawiedliwości. Gdy byłam Premierem, zawsze mogłam liczyć na jego doświadczenie i kompetencje. Nie zawiódł mnie i nie zawiedzie również Państwa.

Zachęcam do głosowania na **Macieja Wąsika** !
Beata Szydło

3 na liście

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

ISSN 0239-6807

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

Na razie widać tyko słupy na placu budowy przyszłych obiektów

Dworzec przy galerii

Na placu budowy galerii handlowej przy alei św. Wojciecha w Mławie, od czerwca br. dużo się dzieje. Stoi już kilkadziesiąt betonowych słupów, teren jest równany. Mieszkańcy miasta, obserwując budowę, pytają o dworzec zintegrowany dla pasażerów komunikacji autobusowej i kolejowej, który ma powstać przy galerii handlowej.

Według Urzędu Miasta prace przebiegają zgodnie z planem.

- Grupa Scotia sp. z o.o. realizuje stan surowy otwarty budynku dworca zintegrowanego, który będzie tworzył jedną bryłę z budynkiem galerii handlowej. Termin wykonania robót ustalono do 30 czerwca 2020 r.- informuje Magdalena Grzywacz, rzecznik ratusza.

A miasto przystąpiło do urządzenia placu.

- Prace są realizowane przez spółkę miejską Mławskie Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe MPDM. W pierwszej kolejności budujemy infrastrukturę podziemną: instalację oświetleniową i kanalizację deszczową. Te zadania są zaplanowane na ten rok – dodaje rzecznik.

Przypomnijmy, że dworzec zintegrowany ma obsługiwać pasażerów autobusów i pociągów. Dzięki dogodnemu położeniu przy biegnącej magistrali kolejowej E 65 alei św. Wojciecha (która w najbliższych latach będzie wydłużona – najpierw do ul. Płockiej, a ostatecznie aż do drogi krajowej nr 7) stanie się ważnym i wygodnym węzłem komunikacyjnym w naszym mieście.

Tekst i fot. W.D.

Wasze cierpienia nie poszły na marne

- Drodzy sybiracy, dziękujemy za wasz trud, cierpienia i upokorzenia, bo z tego zrodziła się wolna Polska – powiedział Grzegorz Dzikowski w imieniu swego sędziwego ojca Stefana Dzikowskiego, prezesa mławskiego oddziału Związku Sybiraków, podczas tutejszych obchodów Dnia Sybiraka i 80. rocznicy agresji Związku Sowieckiego na Polskę.

Uroczystość rozpoczęła msza św. w kościele Świętej Trójcy, sprawowana przez proboszczów miejscowych parafii. Stawiły się poczet sztandarowy, kompania honorowa i orkiestra jednostki Wojska Polskiego w Przasnyszu. Obecne były także poczty sztandarowe miasta Mławy, związków kombatanckich, oddziału NSZZ „Solidarność" i szkół.

Po liturgii uformował się orszak, który po ulicach miasta przemaszerował pod pomnik Golgota Wschodu na starym cmentarzu parafialnym. Tu orkiestra zagrała „Mazurka Dąbrowskiego", a śpiewali liczni uczestnicy spotkania. Wartę honorową trzymali żołnierze i harcerze.

Wydarzenia sprzed 80 lat i ich skutki przypomnieli – oprócz Grzegorza Dzikowskiego – poseł Anna Cicholska, burmistrz Sławomir Kowalewski i starosta Jerzy Rakowski. Okolicznościowe listy nadesłali premier Mateusz Morawiecki (korespondencję odczytał senator Jan M. Jackowski) i Jan Józef Kasprzyk, szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Na zakończenie przedstawiciele kombatantów, parlamentu, lokalnych władz samorządowych, wojewody mazowieckiego, marszałka województwa (reprezentował go radny Konrad Wojnarowski), służb mundurowych, szkół, stowarzyszeń społecznych i partii politycznych złożyli kwiaty pod pomnikiem.

Miejscem dalszej części uroczystości była sala kina Miejskiego Domu Kultury, gdzie młodzież przedstawiła okolicznościowy program artystyczny.

Obchody odbyły się 17 września. Jak w minionych kilkudziesięciu latach zorganizował je oddział Związku Sybiraków. W tym roku miały wyjątkowy charakter ze względu na 80. rocznicę agresji Związku Sowieckiego na Polskę. Podkreślmy, że tu pałeczkę od seniora Stefana Dzikowskiego przejmuje jego syn.

K.J.

FOT. AUTOR

Warte honorowa przy pomniki zaciągnęli żołnierze i harcerze

KRONIKA POLICYJNA

Ranna 15-miesięczna pasażerka

Kierowca peugeota 36-letni mieszkaniec Ciechanowa i 15-miesięczna pasażerka tego auta z obrażeniami trafili do szpitala w Ciechanowie. To skutek wypadku, do jakiego doszło 17 września o godz. 17 w Konopkach (gm. Stupsk).

Według wstępnych ustaleń, na skrzyżowaniu trasy wojewódzkiej z drogą podporządkowaną kierujący tym samochodem podczas wyprzedzania ciągnika siodłowego scania z naczepą uderzył w przedni narożnik tira. W konsekwencji peugeot zjechał do przydrożnego rowu.

Konopie nie dojrzały

Czterdzieści cztery krzewy konopi innych niż włókniste, w tym 11 w fazie suszenia, w ostatnią niedzielę odkryli funkcjonariusze wydziału kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Mławie w kompleksie leśnym w okolicy Wiśniewa. Nie wiadomo, do kogo należała ta plantacja. Jej właścicielowi grozi kara pozbawienia wolności nawet do 10 lat.

W powiecie mławskim, w związku z działaniami policji przeciwko producentom materiału na narkotyki i ich handlarzom, konopie coraz częściej uprawiane są nie w przydomowych ogrodach czy piwnicach, lecz w ustronnych miejscach, na polach lub w lasach. Ale, jak widać, i tu są wykrywane.

Lewe papierosy w samochodzie

18 września policja zatrzymała w Mławie 55-letniego mieszkańca powiatu olsztyńskiego. W samochodzie seat przewoził on 30 tys. sztuk papierosów bez znaków akcyzy. Wartość rynkową towaru oszacowano na 25 tys. zł.

Nietrzeźwy spowodował kolizję

18 września na ul. abpa Nowowiejskiego w Mławie kierujący nissanem 18-letni mieszkaniec gminy Wieczfnia Kościelna spowodował kolizję drogową – zderzenie z renaultem. Okazało się, że osiemnastolatek znajdował się w stanie nietrzeźwości (1,13 prom.).

Bójka na mławskim osiedlu

W niedzielę, 15 września, na Osiedlu Młodych w Mławie czterej nieznani mężczyźni pobili 19-latka narodowości ukraińskiej. Pokrzywdzony doznał otarcia naskórka pod lewym okiem i na prawej skroni oraz zaczerwienienia pod oczami.

Wandalizm

W okresie od 12 do 19 września nieznany sprawca, rzucając kamieniem, uszkodził szyby w drzwiach balkonowych i oknie domu jednorodzinnego w budowie na terenie Parceli Łomskich (gm. Lipowiec Kościelny). Straty: 2 tys. zł. Z kolei 19 września ktoś zarysował powłokę lakierniczą opla zefiry zaparkowanego na ul. Makowej w Mławie. Szkodę oszacowano na tysiąc złotych.

Akcja „Telefon"

Mławska policja przeprowadziła działania pn. „Telefon". Sprawdzała, czy kierowcy pojazdów nie korzystają z aparatu komórkowego w taki sposób, który powoduje oderwanie wzroku od drogi. Sześciu kierowców – na 40 skontrolowanych - popełniło wykroczenie. Każdy z nich otrzymał 200-złotowy mandat i zainkasował pięć punktów karnych.

(kj)

To był głupi żart?

Gaz, alarm, ewakuacja!

- Wyobraźmy sobie sytuację, w której trzeba nagle opuścić ławki i pospiesznie uciekać w bezpieczne miejsce. Dało się odczuć niepokój i dezorientację, ale operacja przebiegała bez zakłóceń – mówi jeden z nauczycieli SP nr 7.

Dotąd tak dużej ewakuacji osób w Mławie nie notowano.

Na miejsce zdarzenia przybyły ekipy jednostki ratowniczo-gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej, pogotowia ratunkowego i policji. Zaraz po zakończeniu ewakuacji strażacy przeszukali i przewietrzyli pomieszczenia. Niczego podejrzanego nie znaleźli. St. kpt. Jacek Dryll, rzecznik KP PSP, powiedział nam, że niewątpliwie ktoś celowo rozpylił gaz i że na razie nie wiadomo, jakiego rodzaju jest to środek (na pewno nie ziemny czy propan-butan). Prawdopodobnie chodzi o gaz pieprzowy, specyfik o działaniu paraliżującym, u ludzi wywołujący ból, silne pieczenie, trudności z oddychaniem, w efekcie dezorientację. Stosowany jest zazwyczaj w celu samoobrony. Na polskim rynku powszechnie jest dostępny w postaci miotaczy. Można je kupić m.in. w sklepach z bronią – zezwolenie nie jest potrzebne.

Wygląda na to, że mieliśmy do czynienia z głupim żartem. Kto rozpylił gaz i spowodował olbrzymie zamieszanie? Policja szuka sprawcy. W tym celu m.in. zabezpieczyła materiał z wewnętrznego monitoringu wizyjnego szkoły.

Niektórzy ewakuowani uczniowie zaczęli odczuwać mdłości i ból w żołądku. Zapewne były one też spowodowane stresem. 11 dzieci przewieziono do szpitala, ale niebawem wyszły do domu. Na miejscu lekarze przebadali kolejnych 200 uczniów. U jednych i drugich nie stwierdzili niepokojących objawów.

Sytuacja oczywiście zaniepokoiła i zdezorientowała rodziców. Wielu z nich stawiło się pod szkołą lub w kościele, nie wiedząc, co się naprawdę stało. Wszyscy wyrażali swoje oburzenie. Niektórzy z nich, gdy sytuacja się nieco wyjaśniła, mówili, że oczekują od policji wykrycia i przykładnego ukarania sprawcy. W przeciwnym razie takie incydenty mogą się powtarzać. Swoją drogą „na mieście" pojawiły się wskazania autora rozpylenia gazu. Poczekajmy jednak na ustalenia organów ścigania.

Jak poinformował nas dyrektor SP nr 7 Mariusz Lempek, nazajutrz, czyli w piątek, lekcje w tej placówce odbywały się zgodnie z planem.

K.J.

Mnóstwo śmieci w lasach

Dziki piją wódkę?

Kilkuset mieszkańców powiatu mławskiego, głównie młodych, włączyło się do ogólnopolskiej kampanii pn. „Sprzątamy lasy", której patronował prezydent Andrzej Duda. To, co zebrali w ostatni piątek, nie wystawia nam dobrego świadectwa.

260 osób, przede wszystkim uczniów, oczyszczało – położony na terenie Nadleśnictwa Dwukoły – szlak (w tym 10 betonowych schronów bojowych) na „pozycji mławskiej" z września 1939 r. Zebrane śmieci wypełniły dwie przyczepy. Oprócz drobnicy były to m.in. opony, części samochodowe, meble, urządzenia RTV. Uczestnicy tej akcji otrzymali od nadleśniczego Jaromira Skrzypeckiego certyfikaty i zaproszenie do zwiedzenia wystaw w szkółce leśnej Krajewo.

Z inicjatywy leśnictwa Dunaj oraz kół łowieckich Łoś i Paszkot 90 uczniów Szkół Podstawowych w Stupsku i Morawach zaś sprzątało las w okolicy Strzałkowa i przy kaplicy św. Huberta w Pieńpolu, a także przy drugiej z tych placówek oświatowych. To, co podnieśli z ziemi, wypełniło 50 worków. Najwięcej było pustych 100-mililitrowych buteleczek pod wódce. - Tych „setek" dzieci znalazły mnóstwo, wręcz nieprawdopodobne ilości. Cóż to, dziki piją alkohol? – w rozmowie z nami ironizuje leśniczy Jacek Szlachta.

W Krajewie i Dunaju na sprzątaczy czekał gorący posiłek.

K.J.

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

Czarny tydzień dla pieszych

Na płońskich drogach w minionym tygodniu potrąconych zostało dwóch pieszych. W środę, 18 września wieczorem na ul. Grunwaldzkiej na przejściu dla pieszych osobowy ford, którym kierował mieszkający w Płońsku 73-latek, potrącił 88-letniego mieszkańca miasta. Pieszy z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

Następnego dnia w Płońsku doszło do kolejnego potrącenia pieszego na przejściu przez jezdnię.

- Około godz. 15.40 na ul. Sienkiewicza 16-letnia mieszkanka gm. Naruszewo została potrącona przez kierującą audi 24-latkę z Pułtuska. W wyniku uderzenia nastolatka przewróciła się. Przewieziono ją do szpitala na badania. Na szczęście nie odniosła większych obrażeń. Mieszkance Pułtuska za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym policjanci z płońskiej drogówki zatrzymali fakultatywnie prawo jazdy – informuje Kinga Drężek-Zmysłowska z KPP w Płońsku.

Paw

Zabrał kluczyki pijanemu kierowcy

W sobotę, 21 września, w Ciechanowie doszło do kolejnego tzw. obywatelskiego zatrzymania nietrzeźwego kierowcy.

Ok. godz. 15.25 dyżurny Komendy Powiatowej Policji otrzymał zgłoszenie od pewnego ciechanowianina, że po drodze krajowej nr 50 w stronę Płońska jedzie renault kangoo, którego kierowca może być pijany (wskazywał na to tor jazdy samochodu).

Na wysokości skrętu do miejscowości Bądkowo ciechanowianinowi udało się zatrzymać jadące przed nim auto i zabrać kluczyki siedzącemu za jego kierownicą mężczyźnie (czuć było od niego zapach alkoholu).

Przybyły na miejsce zdarzenia patrol policji stwierdził, że kierowca renault ma prawie 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Ponadto po sprawdzeniu w policyjnych kartotekach okazało się, że w 2008 r. zostało mu zatrzymane prawo jazdy.

Policja apeluje do użytkowników dróg, aby informowali o pijanych kierowcach. Każda, także anonimowa, informacja będzie sprawdzona. Dzwonić można do najbliższej jednostki policji lub pod numer alarmowy 112.

KK

Pow. żuromiński

Mogło dojść do tragedii

W Lutocinie w niedzielę w nocy zderzyły się dwa auta osobowe. Możliwe, że przyczyną tej bardzo poważnej kolizji było przekręcenie przez nieznaną osobę znaku drogowego...

O godzinie 3.38 służby otrzymały informację o zderzeniu na skrzyżowaniu w Lutocinie. Audi A3 kierowane przez 25-letniego mieszkańca powiatu mławskiego uderzyło w prawidłowo jadące mitsubishi lancer, kierowane przez 43-letniego mieszkańca pow. sierpeckiego. Siła uderzenia była tak duża, że oba samochody wylądowały w pobliskim parku. Audi pięcioro młodych mieszkańców pow. mławskiego i działdowskiego wracało z imprezy w Boguszewcu. Jak tłumaczył policjantom kierowca tego auta, znak A-7 „ustąp pierwszeństwa" był obrócony tak, że nie miał on szans go odczytać. Myślał więc, że znajduje się na drodze z pierwszeństwem przejazdu. Jednak trzeba pamiętać, że dojeżdżając do każdego skrzyżowania należy zachować szczególną ostrożność, a mieszkaniec pow. mławskiego takiej ostrożności nie zachował.

Policja potwierdza wersję kierowcy audi, że znak był przekręcony. Od razu został więc ustawiony we właściwej pozycji.

Kierowca mitsubishi wraz z 37-letnią pasażerką (również mieszkanką pow. sierpeckiego) zostali przetransportowani do szpitala w Żurominie. Wstępnie lekarz pogotowia podejrzewał u kobiety złamanie kości dłoni, a u mężczyzny uraz wielonarządowy, jednak jego przypuszczenia się nie potwierdziły i oboje jeszcze tego samego dnia opuścili szpital.

Trwają czynności wyjaśniające okoliczności tego zdarzenia. Policja poszukuje osób, które przekręciły znak, w wyniku czego o mało nie doszło do tragedii na drodze.

kuj

Śnięte ryby w Płonce, a dyrektor i kierownik basenu na… wycieczce zakładowej

MCSiR nie miało pozwolenia wodnoprawnego

Sprawa zanieczyszczenia wód Płonki była jednym z tematów ostatniej sesji Rady Miasta Płońska. Przypomnijmy, że na początku września dokonano przynajmniej jednego zrzutu ścieków do rzeki z Miejskiego Centrum Sportu i Rekreacji. Stanowisko WIOŚ jest jasne. Po przeprowadzeniu czynności kontrolnych ustalono, że zrzut dokonany przez MCSiR w Płońsku odbywał się bez wymaganego pozwolenia wodnoprawnego. Wyniki analiz wody Płonki, które wskazują na negatywny wpływ zrzutu, zostały przekazane do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w celu zbadania, jaką spowodował on szkodę w środowisku.

- MCSiR nie miało pozwolenia na dokonanie tego typu zrzutu. Również w poprzednich latach takiego pozwolenia ośrodek nie posiadał. Przeprowadziliśmy kontrolę i nie doszukaliśmy się dokumentów zezwalających na taki zrzut. Możliwe było jedynie wpuszczenie do wody tzw. deszczówki. Trudno jeszcze powiedzieć, czy ten zrzut mógł spowodować np. śnięcie ryb, ale do zanieczyszczenia w tym wypadku doszło – przyznaje w rozmowie z „TC" Małgorzata Pałka, p.o. kierownik ciechanowskiej delegatury WIOŚ. Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Płońsku na pytania radnych i dziennikarzy nie odpowiedział ani dyrektor MCSiR, ani kierownik basenu, bo tego dnia pojechali… na wycieczkę zakładową.

- Doszło do bardzo niepokojącej sytuacji. Chciałbym usłyszeć wyjaśnienia od dyrektora Waldemara Kunickiego, ale go nie ma. Nie jest to pierwsza tak niepokojąca sytuacja związaną z rzeką Płonką. Domagam się wyjaśnień również z uwagi na to, że taki zrzut dokonywany jest od 20 lat - powiedział radny Marcin Kośmider.

FOT. PAW

- Dyrektor Kunicki poinformował mnie o przerwie technologicznej oraz o tym, że w trakcie jej trwania odbędzie się wycieczka pracowników MCSiR, w której weźmie udział. Proszę nie używać słów, że to był nielegalny zrzut, gdyż to się dopiero okaże. Państwowy Inspektorat Sanitarny przysłał wyniki badań, z których wynika, że woda była czysta. Przypomnę, że woda codziennie wskutek działania instalacji poddawana jest oczyszczaniu we wszystkich nieckach. Zrzutu dokonano na podstawie decyzji prawomocnej opracowanej w 1995 r. przez specjalistyczną firmę techniczną. Tej decyzji nikt nie uchylił, dlatego co roku dokonywano takich zrzutów – odpowiedział Andrzej Pietrasik, burmistrz Płońska. Ciechanowska delegatura WIOŚ przekazała sprawę do PGW Wody Polskie, które ma zadecydować, czy złożone zostanie zawiadomienie do prokuratury.

Radny Kośmider zaproponował też powołanie doraźnej komisji ds. ekologii i środowiska. Temat ma być kontynuowany na kolejnej planowanej sesji rady. Kryta pływalnia po przerwie technologicznej jest nadal zamknięta i nie jest znany termin jej otwarcia. Ponadto z pracy na basenie zrezygnowało 4 ratowników: jeden zatrudniony na cały etat i 3 na pół etatu.

Paw

Zderzenie trzech pojazdów

Na DK62 w miejscowości Chociszewo, gm. Czerwińsk nad Wisłą, ok. godziny 8.15 we wtorek, 17 września, doszło do zderzenia trzech pojazdów. Z dotychczasowych ustaleń policji wynika, że w jadącego w kierunku Czerwińska forda transita, kierowanego przez 77-latka z tejże gminy, w czasie, gdy skręcał w lewo, uderzył jadący w tę samą stronę osobowy ford, za którego kierownicą siedziała 27-latka z Wyszogrodu.

- Transit został zepchnięty na przeciwległy pas ruchu, a wtedy uderzył w niego jadący z naprzeciwka samochód osobowy marki Renault, kierowany przez 42-latka z gminy Czerwińsk. Wszyscy trzej kierowcy zostali przewiezieni do szpitala – poinformowała podkom. Kinga Drężek-Zmysłowska, oficer prasowy KPP w Płońsku.

Paw

Pow. żuromiński

Prowadził ciągnik, mając 4,5 promila!

Mieszkaniec gm. Kuczbork (41 l.) pobił niechlubny rekord w ostatnim czasie. Wpadł, i to dosłownie, bo będąc kompletnie pijany, wjechał ciągnikiem do rowu.

W niedzielę, 22 września, o godzinie 16.40 podróżni jadący drogą wojewódzką z Zielonej do Kuczborka powiadomili policję, że w rowie stoi ciągnik marki Ursus. Na miejscu okazało się, że mężczyzna prawdopodobnie chciał wjechać na pole, ale był tak pijany, że ominął zjazd i wylądował w rowie.

Policjanci nie mogli nawiązać z kierującym żadnego kontaktu, ale wyczuli od niego wyraźną woń alkoholu. W tej sytuacji 41-latek został przewieziony do szpitala w Żurominie. Nie można było zbadać jego stanu alkomatem, dlatego personel medyczny pobrał mu krew. Wstępne wyniki badania wykazały, że stężenie alkoholu w jego organizmie wynosi 4,5 promila! Ponadto nie posiadał on żadnych uprawnień do kierowania pojazdami.

Czynności w tej sprawie prowadzi KPP w Żurominie.

kuj

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

Jak polować na grzyby?

Książka autorstwa Zofii Leszczyńskiej-Niziołek „Polowanie na grzyby" niedawno trafiła na półki Empiku i od razu stała się hitem. To nie tylko zbiór praktycznych opisów, ciekawych anegdot i zdjęć grzybów, ale również przepisy na smaczne dania.

Pani Zofia w Brudnicach w gminie Żuromin prowadzi gospodarstwo agroturystyczne Dworek nad Wkrą. Zbieranie grzybów to jej pasja. Na grzybobranie wybiera się z rodziną lub znajomymi, kiedy tylko czas jej na to pozwala. Mówi, że tytuł książki wziął się z jej metody zbierania.

- To jest takie wege polowanie. Określam tak również rodzaj grzybobrania, na który wybieramy się grupą, zabieramy koszyki, skrzynki i mamy nadzieję na obfite, udane łowy. Im więcej, tym lepiej! To właśnie polowanie na grzyby - wyjaśnia genezę tytułu publikacji Zofia Leszczyńska-Niziołek.

Zwykle grzybiarze nie zdradzają miejsca, gdzie udają się na poszukiwanie tych niezwykle pożądanych w polskiej kuchni darów lasu, a pani Zofia opowiada nam, że często wyjeżdża do Górznieńsko-Lidzbarskiego Parku Krajobrazowego, ale uważa również, że można je znaleźć wszędzie, jeśli tylko warunki są sprzyjające, a zbieracz zaangażowany.

Pani Zofia nie tylko z rodziną zbiera grzyby, wyjeżdża także na zloty miłośników grzybów, a także na zbiorowe wyprawy do lasu. Swoją pasją dzieli się na Facebooku na portalu „Grzyby, grzybiarze, grzybobranie :)", gdzie ludzie z całej Polski wymieniają się doświadczeniami, pomagają początkującym w rozpoznawaniu gatunków i organizują wspólne wyjazdy.

Sport narodowy

Właśnie tak w naszym kraju określamy zamiłowanie rodaków do grzybobrania. Co by było, gdyby zbieranie grzybów było sportem? Okazuje się, że jest.

- Moja koleżanka Beata Bilska-Zaleska wraz ze znajomymi w tym roku reprezentuje nasz kraj w światowych mistrzostwach w zbieraniu grzybów we Włoszech - informuje Zofia Leszczyńska-Niziołek. Autorka książki „Polowanie na grzyby" opowiada, że pasjonaci jeżdżą na grzyby w różne miejsca, np. na Słowację, gdzie zbierają smardze, naparstniczki i wiele innych wiosennych rodzajów, które tam są bardziej pospolite i nie są objęte ochroną gatunkową.

Z zamiłowania do grzybobrania pojawiła się propozycja napisania książki. Pani Zofia podjęła się tego zadania.

- Najpierw stworzyłam konspekt książki, w której wszystko jest bardzo subiektywne. To moje postrzeganie świata grzybów, odzwierciedlenie mojej pasji. Książka zawiera moje przemyślenia, anegdoty, historie i tradycje mojej rodziny związane z grzybami - wyjaśnia autorka i dodaje: - Obecna forma książki powstawała długo, ale bardzo płynnie.

„Polowanie na grzyby" zawiera wiele ciekawych zdjęć, z których większość wykonała pani Zofia ze swoim mężem Karolem Niziołkiem, a część pochodzi od fotografa.

Rodzinna wyprawa na grzyby

Jedna z fotografii przedstawia rodzinę pani Zofii - męża i dwójkę dzieci. Wszyscy mają koszyki pełne grzybów. Okazuje się jednak, że wspólne z dziećmi zbieranie grzybów wymaga uwagi i cierpliwości, bo należy zwracać szczególną uwagę na to, co najmłodsi wkładają do koszyka. Autorka książki zaznacza, że najlepszym sposobem na uniknięcie pomyłki jest korzystanie z atlasu i porad doświadczonego grzybiarza.

- Nie ma żadnej uniwersalnej metody na sprawdzenie, czy grzyb jest jadalny, czy też nie. To często powtarzany mit. Ludzie uważają, że gorzki grzyb jest trujący albo jeśli jedzą go ślimaki lub owady, to może również człowiek. To nieprawda. Nie ma takich ogólnych, uniwersalnych wyznaczników dotyczących wszystkich grzybów. Aby bezpiecznie zbierać i jeść grzyby, trzeba zdobyć wiedzę dotyczącą ich rozpoznawania - tłumaczy grzybiarka znad Wkry.

Autorka książki mówi, że niektóre gatunki rzeczywiście można rozpoznać po smaku, np. gołąbki.

- Trzeba je przeżuć, potrzymać w ustach przez chwilę i jeśli są gorzkie lub mamy wrażenie szczypania, wtedy ich nie spożywamy – wyjaśnia Zofia Leszczyńska.

Zofia Leszczyńska swoją publikacją „Polowanie na grzyby" podbiła serca miłośników grzybobrania

„Muchomor zielonkawy (sromotnikowy) jest łagodny w smaku"

Ta wypowiedź pani Zofii kompletnie zaskakuje. Czy naprawdę ktoś miał odwagę spróbować jednego z najbardziej toksycznych grzybów w Polsce? Okazuje się, że wyjątkowi pasjonaci i znawcy grzybów eksperymentują z trującymi grzybami. Jeden ze znajomych autorki przeprowadził próbę smakową surowego muchomora zielonkawego, popularnie nazywanego sromotnikowym, i takie właśnie były jego odczucia. Jednak pani Zofia zdecydowanie odradza takie eksperymenty, sama zresztą ich nie robi.

- Takie kulinarne eksperymenty mogą się skończyć bardzo źle dla osoby, która spożywa trujące grzyby – ostrzega hobbystka.

W książce można odnaleźć, oprócz znanych i mało znanych grzybów jadalnych, także te trujące i niejadalne (podrozdział „Zbierasz je tylko raz") oraz chronione w Polsce (podrozdział „Zbiera je przestępca"). Ponadto autorka podaje gatunki grzybów, które są bardzo aromatyczne i idealnie nadają się na przyprawy.

- Oprócz walorów smakowych zmielone grzyby nadają się również świetnie do zagęszczania zup. To fantastyczny sposób, naprawdę go polecam – zachwala właściwości kulinarne grzybów Zofia Leszczyńska.

Porady okraszone humorem

Humorystyczne wstawki nadają książce traktującej o grzybach zupełnie inny, niespotykany dotąd wymiar. Jak podkreśla autorka, „Polowanie na grzyby" to nie jest typowy atlas z naukowymi formułkami. To książka pokazująca królestwo grzybów z zupełnie innej strony, przystępnej i naturalnej. Tradycyjne przepisy na dania z grzybów przeplatają się ze świeżymi pomysłami. Autorka pokazuje czytelnikom, że zbieranie i przyrządzanie grzybów nie musi być monotonne, ale zawsze trzeba poświęcać dużo uwagi temu, co wkładamy do koszyków. Zdecydowanym faworytem pani Zofii jest czernidłak kołpakowaty.

Książkę „Polowanie na grzyby" można znaleźć w internetowych księgarniach i salonach Empiku.

Tekst i zdjęcie
KLAUDIA KUJAWA

Choć w tym sezonie urodzaju grzybów (na razie) nie mamy, to nigdy nie zaszkodzi wybrać się do ulubionego lasu na poszukiwanie podgrzybków, prawdziwków i maślaków. Nawet jeśli ich nie znajdziemy, to spacer wśród zieleni zawsze będzie przyjemnością.

Jeśli jednak nie uda się znaleźć garści kurek czy paru prawdziwków, to tym bardziej zachęcamy do wzięcia udziału w naszym konkursie.

Zróbmy pamiątkowe zdjęcie z wyprawy do lasu i krótko je opiszmy. Chodzi nam o fotografie „okazu" w jego naturalnym środowisku. Nie musi to być od razu taaaki grzyb!, może być zgrabny borowiczek lub koźlaczek, a może stadko kurek… Albo rudy rydz (lepszy niż maślaczek). Zdjęcia wraz krótkim opisem (komentarzem) będziemy zamieszczać w TC, żeby rozbudzić apetyty grzybiarzy

Zgłoszenie prześlij do redakcji „Tygodnika Ciechanowskiego". Mamy nagrody - najlepsze zdjęcia zostaną nagrodzone atlasami autorstwa Zofii Leszczyńskiej – Niziołek „Polowanie na grzyby".

Zdjęcie można przesłać pocztą elektroniczną na adres **sekretariat@tc.ciechanow.com** lub tradycyjną:**„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06–400 Ciechanów do 18 października**.

W Osieku Górnym zakwitła jabłoń

Kilka dni temu w Osieku Górnym (gm. Gołymin), w gospodarstwie Barbary i Jacka Chrzanowskich, zakwitła jabłoń.

Jabłonie zwykle kwitną w kwietniu i maju. Zdarza się jednak tzw. ponowne kwitnienie. Zdaniem ekspertów sytuacje takie są następstwem zawirowań pogodowych, między innymi notowanej latem wysokiej temperatury.

Choć kwiaty na drzewach jesienią ładnie wyglądają, to zjawisko takie w masowej skali byłoby dla sadowników i konsumentów nieszczęściem, bo rozwijają się pąki, które drzewa przygotowały sobie już na następny rok.

Poza tym z jesiennych kwiatów nie powstaną owoce.

KK

FOT. K. KOWALSKI

Jabłoń, której pomyliły się pory roku

Pani Wiesławie Pogorzelskiej
Dyrektor Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Goryszach
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
BRATA
składają
Wójt Gminy Ciechanów z pracownikami
oraz Przewodniczący Rady Gminy Ciechanów z Radnymi
FCP-130

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

Zarząd Powiatu odwołał dyrektorkę PCKiSz

Kaczorowska musi odejść

Piątek, 13 września, okazał się pechowy dla Teresy Kaczorowskiej, dyrektorki Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie. Tego dnia otworzyła kopertę zaadresowaną do Związku Literatów na Mazowszu, którego jest prezesem. Okazało się, że była w niej prośba Zarządu Powiatu o... wydanie opinii w sprawie zamiaru odwołania jej ze stanowiska.
- Nie mogłam wydać opinii we własnej sprawie, dlatego przekazałam pismo wiceprezesowi Dariuszowi Węcławskiemu – mówi dyrektor.

Wyjaśnia, że cztery dni później została poproszona na spotkanie z przedstawicielami Zarządu Powiatu – starostą Joanną Potocką-Rak i wicestarostą Stanisławem Kęsikiem. Tam usłyszała, że jest zamiar odwołania jej ze stanowiska, bo kierowana przez nią placówka kultury jest źle zarządzana. Zarzuty dotyczyły głównie spraw związanych z księgowością.

- To była krótka rozmowa. Powiedziałam, że się z zarzutami nie zgadzam. To dla mnie przykra sytuacja, bo jestem otwarta na uwagi dotyczące funkcjonowania Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki. Gdy Stanisław Kęsik został wicestarostą, to wszyscy mówili, że będę miała dobrze. Ale rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Współpraca z obecnym Zarządem Powiatu jest o wiele gorsza niż z poprzednim. O niektórych sprawach dotyczących domu kultury dowiaduję się z mediów. Dotacja, jaką otrzymujemy, jest bardzo niska. Złożyłam kilka wniosków o wsparcie naszej działalności, ale otrzymałam od Zarządu Powiatu odmowną decyzję – wyznaje Teresa Kaczorowska.

Jej zdaniem wszystkie niedociągnięcia, głównie o charakterze formalnym, można było usunąć. Tym bardziej że wynikały one po części z tego, że stanowisko księgowego objęła nowa osoba, bo poprzedni odszedł na emeryturę.

Stanowisko dyrektora Teresa Kaczorowska sprawuje od października 2011 roku. Sytuacja jest skomplikowana, ponieważ we wrześniu ubiegłego roku odchodzący Zarząd Powiatu Ciechanowskiego poprzedniej kadencji powołał ją (bez konkursu)na kolejną, 3-letnią kadencję, która wygasa dopiero 31 sierpnia 2021 roku.

Stowarzyszenia w obronie dyrektorki

Zgodnie z ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej przed odwołaniem dyrektora instytucji kultury organ prowadzący musi zasięgnąć opinii związków zawodowych działających w tej instytucji oraz stowarzyszeń zawodowych i twórczych właściwych ze względu na rodzaj działalności przez nią prowadzonej.

Stowarzyszenia współpracujące z domem kultury już w tej sprawie zabrały głos. Wypowiadają się one na temat współpracy z PCKiSz i dyrektor Kaczorowską w samych superlatywach.

Związek Literatów na Mazowszu informuje, że bardzo pozytywnie ocenia współpracę z centrum kultury pod kierownictwem Teresy Kaczorowskiej, jak i z samą dyrektorką. Pozytywnie ocenia również jej działania organizacyjne, zarządcze, inwestycyjne, kulturalno-społeczne, jak i współpracę oraz pomoc dla stowarzyszeń twórczych współpracujących z domem kultury.

I na koniec wbija wicestaroście: „Najlepszą opinię na temat współpracy ZLM z dyrektor PCKiSz może wydać obecny członek Zarządu Powiatu i wieloletni zasłużony członek zarządu i były skarbnik ZLM Stanisław Kęsik, który w ścisłej kilkunastoletniej współpracy z dyrektor Teresą Kaczorowską zorganizowali dziesiątki, jeśli nie setki udanych i wartościowych literacko przedsięwzięć o skali nie tylko powiatowej, ale i wojewódzkiej, krajowej, a nawet międzynarodowej."

Pod pismem podpisali się Dariusz Węcławski, wiceprezes zarządu ZLM, Krzysztof Martwicki - sekretarz, Wiktor Golubski - skarbnik i Marek Piotrowski, przewodniczący Komisji Rewizyjnej.

Polityczne posunięcie...

Można uznać, że Związek Literatów na Mazowszu jest mało obiektywny, bo jego prezesem jest sama Teresa Kaczorowska. Ale w podobnym tonie wypowiadają się także trzy pozostałe stowarzyszenia: Stowarzyszenie Pracy Twórczej, Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych Koryfeusz i Mazowiecki Związek Artystów Sztuk Pięknych.

„Bardzo pozytywnie oceniamy dotychczasową współpracę z PCKiSz. Godnym zauważenia faktem jest to, że dr Teresa Kaczorowska była nie tylko inicjatorką powstania naszego stowarzyszenia, ale jest często osobą, z którą konsultujemy różne ważne dla naszego stowarzyszenia kwestie. Pani dyrektor nigdy nie odmówiła nam wsparcia wtedy, kiedy go potrzebowaliśmy. Współpraca MZASP oraz PCKiSz według nas jest oparta na warunkach partnerskich, wzajemnego poszanowania i rozumienia swoich potrzeb. Jesteśmy przeciwni jej odwołaniu, bo byłoby to dla naszej organizacji dużą stratą" - napisał ten ostatni.

Ewa Tomczak, będąca sekretarzem tego stowarzyszenia, od kilku lat jest jednocześnie pracownikiem Galerii im. Biegasa, działającej w PCKiSz. Twierdzi, że pomieszczenia galerii udało się wyremontować za czasów obecnej dyrektorki. Wcześniej wyglądały one tak, jakby czas zatrzymał się 30 lat temu.

Zdaniem Tadeusza Sowińskiego, prezesa Stowarzyszenia Pracy Twórczej, zamiar odwołania to jawne polityczne działanie. Gdy się chce kogoś odwołać, to zawsze znajdzie się jakiś powód. Podejrzewa on, że faktycznie chodzi o to, żeby wstawić swojego człowieka na to stanowisko.

- Odwołanie Teresy Kaczorowskiej byłoby wielką szkodą dla ciechanowskiej kultury. Jak do tej pory to najlepsza dyrektorka tej placówki. Śmiem twierdzić, że lepszego dyrektora od niej nie będzie. Łatwo jest kogoś wyrzucić i wstawić kogoś swojego. Chodzi o to, żeby była to osoba kompetentna, działająca z korzyścią dla mieszkańców i środowiska kultury – komentuje.

FOT. R. NADAJ

Z ostatniej chwili: W miniony poniedziałek Zarząd Powiatu Ciechanowskiego jednogłośnie odwołał Teresę Kaczorowską ze stanowiska dyrektorki PCKiS

Inaczej wypowiedziały związki zawodowe działające w domu kultury (12 osób).

Ich przewodniczący Tadeusz Król twierdzi, że zdania w tej sprawie były podzielone. Ostatecznie udzielono lakonicznej odpowiedzi, że związki zawodowe nie wnoszą sprzeciwu w sprawie zamiaru odwołania. Prywatnie, jako pracownik kina przyznaje, że za kadencji obecnej szefowej PCKiSz kino bardzo się rozwinęło, czego efektem jest znaczący wzrost liczby widzów.

Ich drogi się rozeszły

Pisma o wyrażenie opinii nie otrzymał ciechanowski oddział Stowarzyszenia Autorów Polskich.

- A szkoda, bo przez wiele lat w domu kultury mieliśmy swoją siedzibę. Byliśmy jedynym stowarzyszeniem, od którego dyrektor Kaczorowska zażądała czynszu. Może nie była to duża kwota, ale przekraczała nasze wpływy ze składek członkowskich. Musieliśmy się wynieść, bo nie było nas stać na ten czynsz. Przenieśliśmy się wtedy do siedziby COEK Studio, placówki kultury podlegającej pod miejski samorząd. Gdyby zapytano nas o opinię, musielibyśmy negatywnie ocenić działania szefowej domu kultury – twierdzi Janina Janakakos–Szymańska, prezes tego stowarzyszenia, które dom kultury opuściło ponad 3 lata temu.

6 lat temu współpracę z domem kultury zakończyli zaś aktorzy z Teatru Exodus. Szczególnie niemiło zrobiło się wtedy, gdy chcieli zabrać swoje rekwizyty. Szefowa placówki kultury miała wątpliwości, czy formalnie należą do nich. Na miejsce wezwana została policja.

Nawet gdyby oba podmioty zapytano o opinię, nie dotyczyłaby ona kontrolowanego okresu działalności. Prośbę o jej wyrażenie kieruje się jedynie do jednostek, które z centrum kultury aktualnie współpracują.

Wydadzą stosowny komunikat

W związku z prośbą skierowaną w ostatni piątek do starostwa „TC" zwrócił się z prośbą o dostęp do liczącego ponad 100 stron protokołu z kontroli wewnętrznej w PCKiSz, który stał się formalnie podstawą do podjęcia decyzji o zamiarze odwołania dyrektorki. W starostwie poinformowano nas, że będzie to możliwe dopiero po poddaniu go „anonimizacji". Dokument ten zawiera bowiem dane osobowe, które nie mogą zostać ujawnione.

Ani starosta Joanna Potocka-Rak, ani odpowiedzialny za sprawy kultury wicestarosta Stanisław Kęsik nie chcą na razie komentować sprawy dymisji Teresy Kaczorowskiej. Zapewniają, że w odpowiednim czasie wydadzą stosowny komunikat.

Wicestarosta wyjaśnia, że kontrola dotyczyła jedynie spraw finansowych i natury prawnej. Przedmiotem badania nie była sfera oferty kulturalnej. Potwierdza, że została wszczęta procedura odwołania obecnej szefowej PCKiSz. Co z tego wyniknie, okaże się już w tym tygodniu po przeprowadzeniu głosowania na posiedzeniu 5-osobowego Zarządu Powiatu.

ROMAN NADAJ

Amerykański samolot odnaleziony na polu w Kiełkach

Podczas wakacji odkryto, że w czasie II wojny światowej na terenie gminy Baboszewo miało miejsce zdarzenie, o którym do tej pory mało kto wiedział.

Dziennikarze Michał Antczak, Łukasz Cichy i Dawid Stec z pomocą pasjonatów historii Jana i Andrzeja Mossakowskich natrafili na nieprawdopodobną opowieść o katastrofie samolotu w miejscowości Kiełki w gm. Baboszewo, którą przedstawią w telewizji Fokus TV 29 września o godzinie 20.00 w programie „Misja Skarb".

Autorzy programu odnaleźli samolot po dwóch dniach poszukiwań dzięki naocznym świadkom zdarzenia, głównie Jerzemu Kalińskiemu, który w styczniu 1945 r. widział spadającą maszynę. Samolot miał zostać namierzony przez dwa niemieckie myśliwce znajdujące się na prowizorycznym lotnisku w miejscowości Brzeście niedaleko Baboszewa. Podjęły za nim pościg, który zakończył się strąceniem samolotu. Wstępna analiza wykazała, że prawdopodobnie był to amerykański bombowiec Douglas DB-7. Podczas II wojny światowej używały go głównie Wielka Brytania, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone. Co ciekawe, był to pierwszy tego typu samolot odnaleziony na ziemiach polskich.

FOT. ZDJĘCIA PROGRAMU „MISJA SKARB"

Autorzy programu w trakcie poszukiwań samolotu

- Odnalezione szczątki samolotu mogą okazać się ewenementem w skali całego kraju. Samolot mógł wracać z południa Polski, gdzie brał udział w kontrofensywie radzieckiej przeciwko Niemcom – powiedział, współpracujący z telewizją Fokus TV Andrzej Mossakowski.

Działania grupy poszukiwaczy zaczęły się wczesną wiosną tego roku. Potrzebna była zgoda właściciela gruntu i mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków na podjęcie wykopalisk. Finał poszukiwań i nagrywanie programu telewizyjnego „Misja Skarb" odbyło się na początku sierpnia.

W trakcie poszukiwań użyto profesjonalnej aparatury, m.in. wykrywaczy metali i georadaru. Prace nadzorował archeolog. Co ciekawe, poszukiwacze wydobyli również szczątki ludzkie, które zostały zabezpieczone i zgodnie z procedurami trwa ustalanie ich tożsamości. Istnieje szansa na odnalezienie listy nazwisk osób znajdujących się na pokładzie maszyny na podstawie rejestru lotów samolotów i odnalezionych części. Na pewno pomocne będą archiwa rosyjskie bądź amerykańskie. Nadal trwają ustalenia narodowości i liczby osób znajdujących się w rozbitej maszynie. Podejrzewać można, że Douglas DB-7 był pilotowany przez Rosjan.

Paw

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

Najważniejszy dla mnie jest człowiek

Rozmowa z Beatą Jóźwiak, wicestarostą pułtuskim, radną Rady Powiatu w Pułtusku, kandydatką do Sejmu RP – lista nr 1 Polskie Stronnictwo Ludowe Koalicja Polska, miejsce 3

Powiat Pułtuski, którego jest Pani wicestarostą, znalazł się na 5. miejscu w rankingu wydatków inwestycyjnych samorządów 2016 – 2018. Awansował z miejsca 13., wcześniej zajmował miejsce 67. Jakie inwestycje spowodowały ten awans?

- Trudno wymienić wszystkie inwestycje, najważniejsze z nich to: utworzenie Domu Pomocy Społecznej w Pułtusku, budowa sali gimnastycznej przy Liceum im. P. Skargi, rozbudowa Środowiskowego Domu Samopomocy, termomodernizacja budynków szkolnych oraz remont i przebudowa 64 km dróg. Udało nam się w V kadencji wiele zrobić w prawie wszystkich obszarach działalności powiatu dzięki umiejętności współpracy i pozyskiwania środków z funduszy europejskich i krajowych. Wysokie miejsce w ogólnopolskim rankingu jest powodem do zadowolenia i dobrym dowodem uznania naszych starań. Jednak w codziennej pracy najbardziej cieszą nas opinie mieszkańców powiatu, którzy dostrzegają naszą pracę i rzeczywistą realizację obietnic wyborczych.

*** W ubiegłym roku Powiat Pułtuski jako jeden z czterech powiatów w Polsce nagrodzono za organizację rodzinnej opieki zastępczej. Jakie działania Zarządu Powiatu i Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie przyczyniły się do tej nagrody? Czy PCPR kontynuuje pani działania z czasów, gdy zarządzała Pani tą placówką?**

- Powiat Pułtuski otrzymał wyróżnienie, ponieważ w roku 2017 i 2018 nie umieścił żadnego dziecka w instytucjonalnych formach pieczy zastępczej, kierując dzieci wyłącznie do form rodzinnych. Obecnie mamy takich rodzin 45: 25 spokrewnionych, 18 niezawodowych i 2 zawodowe oraz dodatkowo rodzinny dom dziecka. Jako dyrektor PCPR chciałam robić coś więcej, nie tylko ograniczać się do standardowych działań, dlatego realizowałam wiele projektów skierowanych do: osób niepełnoprawnych, osób długotrwale bezrobotnych, rodzin zastępczych i usamodzielniających się wychowanków rodzinnej pieczy zastępczej. W lipcu 2008 r., co uważam za duży sukces, utworzyłam w powiecie pułtuskim pierwszą rodzinę zastępczą zawodową; do dziś przebywało w niej ok. 50 dzieci. Zainicjowałam Dzień Rodzicielstwa Zastępczego. Organizowałam wernisaże twórczości osób niepełnosprawnych. Te i inne działania PCPR kontynuuje, co bardzo mnie cieszy, bo z pomocą społeczną czuję się w sposób szczególny związana.

*** Te związki z pomocą społeczną widać w pani pracy jako wicestarosty. Dlaczego zależało Pani na otwarciu Domu Pomocy Społecznej w Pułtusku, skoro istnieją DPS w Obrytem i Ołdakach?**

- Szukaliśmy możliwości i pomysłu na zagospodarowanie wolnych powierzchni pułtuskiego szpitala i zdecydowaliśmy się na utworzenie Domu Pomocy Społecznej dla osób przewlekle psychicznie chorych. Wszystkie nasze domy w Obrytem, Ołdakach i Pułtusku są placówkami przeznaczonymi dla osób, które nie kwalifikują się do leczenia szpitalnego, lecz z uwagi na podeszły wiek, schorzenia, warunki rodzinne, mieszkaniowe i materialne oraz sytuację życiową wymagają stałej opieki. Starzenie się społeczeństwa spowodowane m.in. wydłużaniem się przeciętnego trwania życia człowieka oraz mniejszą liczbą urodzeń determinuje rozwój systemu opieki długoterminowej. I to było też decydujące przy podejmowaniu decyzji. W najbliższych planach mamy utworzenie Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego, które również poszerzy ofertę z zakresu pomocy społecznej w naszym powiecie, a będą mogli korzystać z niego i mieszkańcy innych powiatów, np. makowskiego.

*** Nie tylko mieszkańców powiatu pułtuskiego cieszy otwarta w minionym roku sala gimnastyczna przy Liceum Ogólnokształcącym im. Piotra Skargi. Wśród osób, bez których ta wyczekiwana inwestycja nie powstałaby, starosta Jan Zalewski wymienia Panią. Czy to było największe wyzwanie, jakie Pani podjęła w minionej kadencji?**

- Budowa sali gimnastycznej była na liście najpilniejszych inwestycji od samego początku mojego i starosty Jana Zalewskiego urzędowania. Wiedzieliśmy, że to inwestycja wyczekiwana przez pokolenia uczniów, nauczycieli i rodziców. Dla mnie było jasne, że szkoła z taką tradycją, jedna z najstarszych szkół w Polsce, powinna mieć salę gimnastyczną z prawdziwego zdarzenia. Pisanie wniosku i realizacja inwestycji wymagała zaangażowania i współpracy wielu osób. Jednak zawsze, kiedy jestem w naszym Liceum, stwierdzam, że było warto. Mamy piękną i nowoczesną salę. Dodatkowo prace, które zostały wykonane przy budynku: wymiana pokrycia dachu, remont elewacji i parkanu, osuszenie budynku, wpłynęły niewątpliwie na estetykę szkoły. Przyznaję, budowa sali gimnastycznej była największym wyzwaniem w minionej kadencji, wyzwaniem wartym podjęcia.

*** Czy budowę sali gimnastycznej jednocześnie uważa Pani za swój największy sukces?**

- Moim największym sukcesem są praca i współpraca z ludźmi, którzy chcą działać na rzecz innych i myślą podobnie jak ja. Spotykałam ich na każdym etapie mojego życia zawodowego. Natomiast w dziedzinie inwestycji, rzeczywiście budowę sali gimnastycznej mogę uznać za sukces. Jako swój duży sukces wymieniam też utworzenie, a następnie rozbudowę Środowiskowego Domu Samopomocy. O utworzenie Domu zabiegałam jeszcze jako dyrektor PCPR i uważam, że to jedna z lepszych inwestycji, ponieważ jest to przede wszystkim inwestycja w ludzi. Jestem szczęśliwa, gdy widzę, że osoby niepełnosprawne znalazły tu drugi dom, swoje miejsce, w którym czują się bezpiecznie i mogą rozwijać swoje zainteresowania, uczyć się różnych życiowych umiejętności. Osiągnięcia zawodowe nie cieszyłyby mnie, gdyby nie mój sukces osobisty i szczęśliwa rodzina. Od prawie 30 lat jestem mężatką, mam dwie córki, a od roku wnuczkę.

*** Odnoszę wrażenie, że Pani praca jako wicestarosty, w której dała się Pani poznać jako osoba kompetentna, odpowiedzialna, potrafiąca realizować i tzw. projekty miękkie, i inwestycje, wrażliwa na problemy społeczne i oświatowe, przy tym skromna, daje Pani dużo satysfakcji. Obecnie kandyduje Pani po raz pierwszy do Sejmu RP. Co wpłynęło na podjęcie tej decyzji? Czy łatwo było ją podjąć?**

- Decyzja o starcie w wyborach parlamentarnych nie była łatwa. Podjęłam ją po wielu rozmowach z rodziną i kolegami z PSL. Ubiegam się o mandat posła na Sejm RP po raz pierwszy. Chcę szerzej wykorzystać swoje doświadczenie zawodowe. Od 25 lat pracuję z zaangażowaniem w samorządzie i jednostkach mu podległych. Znam problemy, z jakimi borykają się samorządy, i wiem, jakie są oczekiwania mieszkańców, zarówno miast, jak i wsi. Dostrzegam potrzebę konkretnych działań, kompleksowych programów i rozwiązań legislacyjnych na każdym szczeblu samorządowym. Najważniejszy dla mnie jest człowiek. Chcę zabiegać o nowe inwestycje oraz poprawę jakości życia mieszkańców okręgu siedleckiego.

*** Jest Pani trzecią osobą i pierwszą kobietą na liście PSL Koalicja Polska w okręgu siedleckim, obejmującym m.in. powiaty pułtuski i makowski. Czy łatwo kobiecie odnaleźć się w polityce?**

- Wiele się zmienia. Jest coraz więcej kobiet w polityce krajowej, które mają kompetencje przywódcze. Kobiety pełniące różne funkcje w samorządach pokazują, że można dobrze i efektywnie pracować. Myślę, że wyborców mniej interesuje płeć, a bardziej wiarygodność i skuteczność.

*** Pani kampania wyborcza rozpoczęła się 2 września przy pomniku Wincentego Witosa w Pułtusku. Dlaczego właśnie w takim miejscu i tego dnia?**

- To dla polityków i sympatyków Polskiego Stronnictwa Ludowego ważne miejsce. Od wielu lat kiełkował pomysł, aby w godny sposób upamiętnić Wincentego Witosa. Idealną okazją do tego było 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości i uchwała Sejmiku Województwa Mazowieckiego w sprawie ogłoszenia roku 2018 na Mazowszu „Rokiem pięciu Ojców Odnowicieli RP". Powołaliśmy stowarzyszenie „Pamięć i Tożsamość. Komitet Budowy Posągu – Popiersia Wincentego Witosa", które czuwało nad realizacją przedsięwzięcia. Uroczyste odsłonięcie pomnika miało miejsce 2 września 2018 r. Myślę, że dla kandydata startującego z listy PSL nie ma lepszego miejsca na początek kampanii, jak właśnie przy pomniku Wincentego Witosa, w rocznicę jego odsłonięcia.

*** W wyborach do Sejmu konkuruje Pani m.in. z Henrykiem Kowalczykiem, wieloletnim posłem, ministrem środowiska. Nie obawia się Pani tej konkurencji?**

- Wybory zawsze mają w sobie coś z rywalizacji. Pan Henryk Kowalczyk jest osobą znaną i doświadczoną, obecnie po raz czwarty sprawuje mandat posła. Ja kandyduję po raz pierwszy. Reprezentuję też inny program. PSL Koalicja Polska chce budować silną Polską w oparciu o zasady demokracji, nie zapomina przy tym o naszych wartościach chrześcijańskich i tradycji. Zależy nam, aby pomimo różnic światopoglądowych, pracować dla dobra wszystkich obywateli i w oparciu o dialog społeczny budować naszą narodową wspólnotę. Chcemy łączyć Polaków.

*** Dlaczego warto zagłosować na Beatę Jóźwiak?**

- Liczę, że mieszkańcy powiatu pułtuskiego zdążyli mnie już dobrze poznać. Wybory samorządowe, w których uzyskałam mandat radnej Rady Powiatu, traktuję jako wyraz zaufania i jednocześnie docenienie dotychczasowej pracy. Mam nadzieję, że mieszkańcy innych powiatów słyszeli choć trochę o mojej działalności i poznają mnie lepiej dzięki m.in. wywiadom takim jak ten. Jako osoba, która ceni rodzinę, chcę wspierać rodziny poprzez realizację długofalowych i kompleksowych programów. Będę zabiegać o poprawę warunków życia osób z niepełnosprawnościami, wzrost nakładów finansowych na edukację, zwolnienie z opodatkowania emerytur, wsparcie pracowników służby zdrowia i zwiększenie dostępności do specjalistycznej opieki medycznej, poprawę infrastruktury drogowej (obwodnice mniejszych miast) czy poprawę warunków życia na wsi, w tym o wsparcie dla rolników w sytuacjach wystąpienia niekorzystnych zjawisk klimatycznych. W wyborach do Sejmu, 13 października, proszę ponownie o poparcie i oddanie na mnie głosu. Zapewniam, że warto postawić znak „X" przy nazwisku Jóźwiak Beata, miejsce nr 3 na liście nr 1 PSL Koalicja Polska.

Rozmawiała
IZABELA KOBA

MATERIAŁ FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

Konferencja w ciechanowskim szpitalu

Nierówna walka z udarem

Udar mózgu to bardzo poważna choroba, kończąca się śmiercią części pacjentów, wymagająca szybkiego rozpoznania i nowoczesnego leczenia. Do tej pory dostępne było ono jedynie w dużych ośrodkach. Teraz ma się to zmienić. Najpóźniej w ciągu roku nowoczesna metoda stosowna ma być także w ciechanowskim szpitalu. To pozwoli uratować życie wielu pacjentów.

FOT. ROMAN NADAJ

Członkowie zespołu ds. leczenia udarów, od lewej Adam Kobayashi, Agnieszka Gonczaryk, Paweł Obermeyer i Jerzy Walecki – podczas konferencji w ciechanowskim szpitalu

Dostrzegając wagę problemu, jakim w obecnych czasach jest udar mózgu, samorząd Mazowsza powołał Zespół ds. Organizacji Endowaskularnego Leczenia Ostrego Udaru Niedokrwiennego Mózgu. To było bardzo potrzebne posunięcie, bo choroba ta jest trzecią co do częstości przyczyną zgonu i najczęstszą przyczyną trwałej niesprawności u dorosłych.

Zadaniem zespołu jest analiza obecnej sytuacji w obszarze leczenia pacjentów po ostrych udarach niedokrwiennych oraz utworzenie, na bazie podmiotów leczniczych, dla których organem prowadzącym jest Samorząd Województwa Mazowieckiego, ośrodków kompleksowego leczenia takich pacjentów.

Nową metodą leczenia udarów niedokrwiennych jest zabieg trombektomii mechanicznej, polegającej na usunięciu skrzepu z naczynia pacjenta. Liczy się czas. Zabieg musi być wykonany w ciągu 8 godzin od wystąpienia udaru. Dlatego bardzo ważna jest diagnostyka i precyzyjne działanie. Obecnie trombektomię w województwie mazowieckim wykonują tylko dwa ośrodki: Wojskowy Instytut Medyczny w Warszawie oraz Samodzielny Publiczny Szpital Zachodni im. św. Jana Pawła II w Grodzisku Mazowieckim. Teraz ma się to zmienić.

Statystyki dotyczące udaru mózgu są bardzo niepokojące. W Polsce dochodzi rocznie do 80 tys. zachorowań, z czego około 12 tysięcy na Mazowszu. To niestety efekt złego odżywiania, braku dostatecznej ilości ruchu i palenia papierosów. Najgorsze jest to, że jeśli w porę pacjent udarowy nie otrzyma wysokospecjalistycznej pomocy z racji logistycznych czy braku odpowiednio wyszkolonej kadry i sprzętu do przeprowadzenia zabiegu trombektomii mechanicznej, to umrze on lub będzie sparaliżowany do końca życia.

Szefem zespołu został Paweł Obermeyer, dyrektor płońskiego szpitala. Przekonywał on podczas konferencji, że jest to bardzo potrzebna i cenna inicjatywa. Dziękował osobom, które się w nią zaangażowały. Niezmiernie ważne jest również to, że do projektu włączone zostały wojewódzkie szpitale w: Ciechanowie, Płocku, Siedlcach, Radomiu i Ostrołęce, podlegające pod samorząd wojewódzki. Umożliwi to ratowanie życia pacjentom udarowym spoza Warszawy.

Zarządzeniem marszałka w zespole, oprócz Pawła Obermeyera, znaleźli się także: prof. dr hab. med. Jerzy Walecki – konsultant krajowy w dziedzinie radiologii i diagnostyki obrazowej; dr hab. med. Adam Kobayashi – konsultant wojewódzki w dziedzinie neurologii; dr n. med. Mariusz Głowacki – specjalista neurochirurg i Agnieszka Gonczaryk – dyrektor Departamentu Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego.

Zadaniem zespołu jest stworzenie w tych pięciu wojewódzkich szpitalach oddziałów, w których będą świadczone zabiegi leczenia udaru niedokrwiennego mózgu.

- Między 10 a 20 proc. udarów na Mazowszu kwalifikuje się do leczenia zabiegiem trombektomii, dlatego mam nadzieję, że pierwsze efekty pracy naszego zespołu będą dostrzegalne i że uratujemy dużą liczbę pacjentów, którzy do tej pory ze względu na odległość nie mieli dostępu do tak specjalistycznego leczenia – powiedział przewodniczący zespołu Paweł Obermeyer.

Dyrektor ciechanowskiego szpitala Andrzej Kamasa twierdzi, że placówka ma bardzo dobry zespół lekarzy, którzy wkrótce zostaną objęci specjalistycznym szkoleniem. Zanim zaczną wykonywać nowoczesne zabiegi, do szpitala musi trafić jeszcze potrzebny sprzęt. Aby zmodernizować bazę diagnostyczną, dyrekcja złożyła wniosek o dofinansowanie zakupu sprzętowego na kwotę 15 mln zł. W ramach jednego z unijnych projektów byłby kupiony m.in. nowy tomograf komputerowy i rezonans magnetyczny. Szpital posiada tego typu urządzenia, ale nie są one najnowsze. Wniosek na razie znajduje się na liście rezerwowej, ale wciąż ma szanse na dofinansowanie.

Stosowanie nowoczesnej metody leczenia udaru w ciechanowskim szpitalu ma się rozpocząć najpóźniej w ciągu roku.

Odległość do stolicy, a często nie do końca trafna diagnoza sprawiały, że część chorych z północnego Mazowsza do tej pory nie ma możliwości skorzystania z trombektomii. Czasami także dlatego, że domownicy źle zinterpretowali objawy u swoich bliskich i zbyt późno zadzwonili po pogotowie.

Czas w leczeniu udaru ma znaczenie kluczowe. Jest różnica, czy chory trafi do szpitala po godzinie od wystąpienia udaru, czy po kilku godzinach.

- Po czym poznać, że mamy do czynienia z udarem? - zapytaliśmy doktora Adama Kobayashi.

Odpowiedział, że zwykle tacy chorzy mają niedowład ręki lub nogi po jednej stronie, opadnięty kącik ust, nie są w stanie normalnie mówić lub wręcz nie rozumieją, co się do nich mówi. Takiemu choremu opada ręka lub nie jest w stanie wstać, bo ma niewładną nogę. Zdarzają się też połowiczne zaburzenia czucia czy równowagi, ale są to już objawy mniej specyficzne.

Dzięki zastosowaniu nowoczesnej metody nawet o połowę miałaby się zmniejszyć się śmiertelność wśród pacjentów z udarem.

- Nawet gdyby udało się uratować jednego chorego, to warto wdrożyć tę metodę, bo ludzkie życie jest bezcenne. Chorych, którzy z niej skorzystają, będzie dużo więcej, skoro już teraz np. w Ciechanowie leczy się rocznie kilkaset osób z udarami – przekonuje Paweł Obermeyer.

RN

K A M P A N I A I N F O R M A C Y J N A

IMPULS DO ZMIAN

Ciekawi Cię, co łączy Chełm, Rypin czy Tomaszów Mazowiecki z Francją, Rosją, a nawet Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi? Firmy ze średnich miast podbijają zagraniczne rynki, oferując innowacyjne produkty i usługi.

„To nie jest zwykłe miasto, to Twoje miasto" – to hasło kampanii promującej możliwości, jakie mają obecnie średnie miasta. Wkrótce będą mogły jeszcze szerzej rozwinąć swoje skrzydła – żeby zapewnić w nich odpowiednie warunki dla rozwoju biznesu, Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju przygotowało Pakiet dla średnich miast.

– Polska to nie tylko Warszawa, Kraków czy Poznań. Poza największymi metropoliami są też mniejsze miasta, które mają swoje specyficzne potrzeby. Zależy nam na tym, żeby nasz kraj rozwijał się równomiernie, dlatego do małych i średnich miast kierujemy specjalne wsparcie. Dzięki niemu nasze małe ojczyzny na powrót mogą stać się tętniącymi życiem ośrodkami. Pakiet dla średnich miast, realizowany przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju, przynosi już konkretne rezultaty, a będzie ich coraz więcej – mówi minister Jerzy Kwieciński.

Tutaj pracuję, rozwijam firmę

W jakim celu stworzony został Pakiet dla średnich miast? Przede wszystkim, żeby ożywić gospodarczo mniejsze miejscowości, zaoferować szanse, które pozwolą im stać się lepszymi miejscami do życia i prowadzenia biznesu. Zahamować i odwrócić trend, zgodnie z którym najzdolniejsi wyjeżdżają do metropolii w poszukiwaniu pracy. Wiele lokalnych firm – dzięki m.in. pakietowi i preferencjom w dostępie do Funduszy Europejskich dla małych przedsiębiorstw – podbija krajowe i zagraniczne rynki. Inne, na nieco wcześniejszym etapie, szykują się już do ekspansji bądź rozwijają własne prace badawczo-rozwojowe. Spójrzmy na kilka przykładów: Szef firmy Juna Electronics z Tomaszowa Mazowieckiego, Andrzej Jaborski, postawił na produkcję innowacyjnych multimediów dla firm budujących łodzie motorowe, żaglowe i jachty. Firma pozyskała 682 tys. zł z Funduszy Europejskich. Teraz będzie łatwiej oferować w kraju i za granicą system multimedialny oparty o najnowsze trendy technologiczne. Urządzenie łączy w jedno system kamer dozorujących i rozbudowany panel rozrywki.

Inna firma z Tomaszowa Mazowieckiego podbija rynki Kazachstanu i Azerbejdżanu. To tam swoje filtry do wody kieruje firma UST-M Sp. z o.o. Firma otrzymała z Funduszy Europejskich pomoc w kwocie 146 tys. zł.

Słodki smak dalekich rynków

Rypin to jedno z najstarszych polskich miast – dziś liczy 20 tys. mieszkańców. Emix oferuje tu produkty wzbogacające przygotowywane w domu wypieki i słodycze. Dzięki nim łatwiej i jeszcze przyjemniej jest szykować tiramisu, tartę z owocami czy sernik na zimno.

Od niedawna firma Emix może promować się we Francji, Niemczech i Holandii. Jej następny cel to Zjednoczone Emiraty Arabskie. Rodzinna firma z niemal trzydziestoletnią tradycją skorzystała z pomocy ekspertów przed targami w Dubaju i Paryżu i 135 tys. złotych dofinansowania z unijnych pieniędzy. Na ekologiczne rozwiązania postawiło przedsiębiorstwo RECYKL Organizacja Odzysku S.A. z liczącego 60 tys. mieszkańców Chełma w woj. lubelskim. Opracowano tam metodę produkcji mieszanek do nawierzchni asfaltowych z wykorzystaniem zużytych opon samochodowych. Blisko 20 mln zł dofinansowania z Funduszy Europejskich pozwoli przedsiębiorstwu między innymi na zbudowanie dobrze wyposażonego zakładu produkcyjnego.

Średnie, czyli jakie?

Te przykłady przemawiają do wyobraźni. Jednak, żeby zyskać pełen obraz nadchodzących zmian, dobrze jest wiedzieć, o jakich dokładnie miastach mówimy. Średnie miasta – to miejscowości, które nie są miastami wojewódzkimi i mają powyżej 20 tysięcy lub – w przypadku stolic powiatów – 15 tysięcy mieszkańców.Gospodarcze znaczenie małych i średnich miast to dowód na to, że są one atrakcyjne biznesowo. Przy wsparciu Funduszy Europejskich i wykorzystaniu nowych możliwości, jakie oferuje Pakiet dla średnich miast, możliwość wydobycia pełnego potencjału firm, a przede wszystkim tworzących je ludzi, jest dziś bliżej, niż kiedykolwiek. Chcesz dowiedzieć się więcej? Wejdź na stronę **www.sredniemiasta.gov.pl**

Na przedsiębiorców inwestujących w mniejszych ośrodkach czekają między innymi:

1. Zwolnienia z podatków.
2. Wsparcie doradcze i szkoleniowe.
3. Preferencje w Funduszach Europejskich.
4. Zapewnienie dostępu do nowoczesnej powierzchni biurowej.

Kampania współfinansowana z Funduszu Spójności Unii Europejskiej

Fundusze Europejskie | Rzeczpospolita Polska | Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju | Unia Europejska Europejskie Fundusze Strukturalne i Inwestycyjne

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

Jakie będą skutki podwyżki minimalnej płacy?

Sonda „Tygodnika"

Jak podał premier Mateusz Morawiecki na konwencji Prawa i Sprawiedliwości w Lublinie, 1 stycznia 2020 roku płaca minimalna wzrośnie do 2600 złotych a stawka godzinowa do 17 zł.
A to dopiero początek. Jarosław Kaczyński na tej samej konwencji poinformował, że na koniec 2020 roku pensja minimalna wzrośnie do 3000 zł, zaś w 2023 roku - do 4000 zł. Jak te obietnice wyborcze oceniają nasi czytelnicy?

Adam Olszewski, wiceprezes Mazowieckiej Izby Gospodarczej w Ciechanowie:

- Jako przedstawiciel MIG i prywatny przedsiębiorca bardzo sceptycznie podchodzę do tego pomysłu. Może być on druzgocący dla rozwoju przedsiębiorczości. Niesie zagrożenie dla wypłacalności wielu firm. Część z nich z tego powodu może mieć problemy finansowe. Wszystkie dodatkowe obciążenia wpływają na rentowność przedsiębiorstw. Obawiam się, że część z nich, zwłaszcza małych, nie poradzi sobie finansowo po wprowadzeniu proponowanej podwyżki płacy minimalnej. Na pewno tak duża jej zmiana wpłynie też na wzrost inflacji oraz zmusi podmioty gospodarcze do podniesienia cen za swoje usługi. Wynagrodzenie za pracę powinno być regulowane przez rynek. On najlepiej ustala wysokość wynagrodzeń w danym sektorze. Przesunięcie szali w którąkolwiek ze stron może przynieść negatywne skutki. Gdy znacząco wzrosną koszty pracy, na pewno pogorszy się rentowność firm. To zaś może dla niektórych być przyczyną upadłości.

RN

Andrzej Ferski, właściciel zakładu samochodowego:

- Moim zdaniem pomimo wielu słów krytycznych jest to dobry pomysł. Każdy z nas chce zarabiać większe pieniądze i choć pewnie nie każdy przedsiębiorca będzie zadowolony, to w perspektywie lat taka decyzja musiała zapaść. Myślę, że jest w tym sporo przesady, że firmy nie udźwigną systematycznego podnoszenia pensji minimalnej. Opozycja dużo krzyczy, ale sama również wiele obiecywała, a niewiele spełniła. Pamiętajmy, że pensja minimalna nie dotyczy wszystkich, gdyż wiele osób już zarabia więcej i ich sytuacja finansowa nie ulegnie zmianie. Sam zatrudniam dwóch pracowników w zakładzie samochodowym i oczywiście pomimo lepszych czy gorszych czasów człowiek potrafił sobie radzić. Każda działalność gospodarcza ma to do siebie, że wiąże się z pewnym ryzykiem. Można zarobić więcej niż w sektorze publicznym, można też mniej. Ja tę decyzję oceniam pozytywnie. **Paw**

Mirosław Zbrzyzny, szef mławskiej Solidarności:

- Wyższa minimalna płaca na pewno jest oczekiwana przez wszystkich pracujących. Podniesienie jej z 2.250 na 2.600 zł od przyszłego roku pozwoli wielu osobom na lepsze zbilansowanie domowych budżetów. Trzeba przy tym dodać, że strona związkowa w rozmowach z rządem proponowała podniesienie płacy minimalnej do poziomu 2.520 zł i to rząd zadecydował ostatecznie, że będzie ona wyższa o 80 złotych.

Dla pracodawców oznacza to większe koszty pracy związane z wyższymi składkami na ZUS. Nie są oni z tego zadowoleni, ale zawsze narzekają przy okazji podwyższania tzw. pochodnych pensji. W sumie im się nie dziwię, bo nikt nie lubi obligatoryjnych podwyżek. Będą jednak musieli odnaleźć się w nowej sytuacji. Z drugiej strony, moim zdaniem, wzrost płacy minimalnej wpłynie na stabilność rynku pracy. Godna pensja nie zachęca pracowników do częstego szukania i zmian miejsca zatrudnienia.

W.D.

Zbigniew Baranowski, przewodniczący ciechanowsko-pułtuskiego oddziału Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność":

- Jako związek popieramy podnoszenie płacy minimalnej. Popieramy, ponieważ w swoich działaniach reprezentujemy interesy pracowników. Także tych najmniej zarabiających. W rozmowach z rządem i organizacjami pracodawców mamy mocny mandat, ponieważ do „Solidarności" w kraju należy prawie 700 tysięcy osób. A przecież oprócz „S" są też inne związki zawodowe. Średnie płace w Polsce w porównaniu z płacami w innych krajach Unii Europejskiej są niskie, dlatego należy je podnosić. Pracodawcy z własnej woli rzadko to robią. Nawet w latach dobrej koniunktury gospodarczej. Nie za bardzo chcą dzielić się z pracownikami, nierzadko część wynagrodzenia wypłacają im „pod stołem". Tak się dzieje choćby w niektórych firmach transportowych. Kierowca tira w rzeczywistości miesięcznie zarabia, dajmy na to, 5 tys. zł, ale oficjalnie dostaje najniższą krajową. I od tej najniższej płacy pracodawca odprowadza składkę na ZUS. Gdy po iluś latach taki pracownik przechodzi na emeryturę, dostaje niskie świadczenie i jest rozżalony. Dlatego płaca minimalna wymusza na pracodawcach, zwłaszcza tych bazujących na taniej sile roboczej, podnoszenie wynagrodzeń. Jako związek zdajemy sobie sprawę, że nasze żądania płacowe muszą być realne. Jesteśmy bowiem odpowiedzialni i wiemy, że chcąc za dużo, możemy wpędzić firmy w finansowe tarapaty, a nawet doprowadzić je do bankructwa. To zaś nie leży w interesie pracowników. Obecna sytuacja gospodarcza Polski jest jednak na tyle dobra, że stać pracodawców na podwyższenie płacy minimalnej. Czy tak samo będzie za 4 lata? Mam nadzieję, że tak. Warto też pamiętać, że gospodarkę tworzą nie tylko firmy prywatne, ale też państwowe. Jeśli rząd mówi, że stać je na podwyżki, to musi tak być. Chciałbym też podkreślić, że wysokość płacy minimalnej jest przedmiotem negocjacji w Radzie Dialogu Społecznego składającej się z przedstawicieli związków zawodowych, organizacji pracodawców i rządu. Jako strona negocjacji nie jesteśmy głusi na argumenty naszych partnerów.

KK

Klaudia Panoczko, ciechanowianka:

- Uważam, że zmiany czy udogodnienia proponowane przez PiS są karą dla ludzi, którzy czegoś w życiu się dorobili, prowadzą działalność i całkiem nieźle sobie radzą. Mam na myśli pomysł płacenia składek ZUS od dochodu. To trochę tak, że jeśli ktoś ciężko pracuje i dobrze zarabia, to musi się podzielić z tymi, którym się zwyczajnie nie chce. W moim odczuciu składki emerytalne powinny być opłacane dobrowolnie. Myślę zresztą, że kiedy ja będę odchodziła na emeryturę, to ZUS zdąży już upaść i tej instytucji po prostu nie będzie. Dla mnie to będzie płacenie pieniędzy w powietrze, a wolałabym zainwestować je w coś, co może mi w przyszłości zapewnić godne życie. Nie zdziwiłabym się też, gdyby przedsiębiorcy po tej zmianie zaczęli strajkować, a taki strajk w mojej ocenie mógłby być bardziej dotkliwy niż te, które już przeżyliśmy. Inną sprawą jest podniesienie wynagrodzeń. Skoro państwo nie ma własnych pieniędzy na podwyżki wynagrodzeń, to aby spełnić obietnice wyborcze, będzie je komuś musiało zabrać. W tym przypadku odbędzie się to pewnie poprzez podniesienie cen wszystkiego, czego się da. Szybki wzrost wynagrodzeń wpłynie na poziom cen, więc nie pozostanie to bez wpływu na inflację. Zarobisz więcej, ale i więcej wydasz, robiąc zakupy w sklepie. Myślę, że przedsiębiorcy i zakłady również będą protestować.

Wojciech Kwieciński, wiceprezes Żuromińskich Zakładów Komunalnych:

- Z jednej strony trochę rozumiem sam pomysł podniesienia płacy minimalnej, który w zamyśle rządzących może być receptą na podniesienie innowacyjności i rozwoju w prowadzonych procesach produkcyjnych. Z drugiej strony, ze swojego doświadczania wiem, że firmy już dawno poniosły ryzyko usprawnień technologicznych kosztem pracy, bo inaczej trudno byłoby im utrzymać się na rynku. Mowa tu oczywiście o firmach produkcyjnych, które nie mogą przerzucać kosztów produkcji bezpośrednio na odbiorców.

Pracownicy w podniesieniu płacy minimalnej widzą same korzyści, ale niestety nie wszyscy tak odbierają te decyzje. Wiele firm traktuje podwyżki jako zło konieczne i stara się zjawisko to zminimalizować, dając je jedynie najmniej zarabiającym, a zapominając o kadrze średniej, której pensji się nie podnosi, co powoduje wiele konfliktów i zniechęcenie do działań na rzecz rozwoju i innowacyjności, za które właśnie ta kadra jest odpowiedzialna, co znowu wraca do podstaw, czyli samej wydajności.

Czy po podwyższeniu płacy minimalnej może dojść do zwolnień? Oczywiście, że tak. Każdy logicznie myślący pracodawca będzie szukał rozwiązań, a najprostsze jest podniesienie normy lub zwolnienie pracowników, ewentualnie zatrudnienie obcokrajowców, z czym i tak mamy coraz częściej do czynienia. Nie wiem jednak, co z handlem, przecież nikt samym nakazem nie zwiększy sprzedaży, żeby dać większą pensję pracownikowi.

Inną sytuację mamy w ŻZK. Oczywiście u nas też wzrosną koszty pracy, ale pokażemy je we wszystkich kalkulacjach przedkładanych instytucjom nadzorującym ceny wody (Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie) czy ciepła (Urząd Regulacji Energetyki). Ujmiemy je też w składanych ofertach na wykonywane usługi. Jak te podwyżki odbiją się na budżetach mieszkańców? Na pewno wzrosną ich wydatki, ale nie zostaną one powiązane z podwyżką płacy minimalnej, tylko zostaną błędnie przerzucone na bezpośredniego dostawcę, czyli na nas.

kuj

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

Bank Spółdzielczy w Raciążu
FINANSE Z TRADYCJAMI

90 lat historii Banku Spółdzielczego w Raciążu

Mirosław Jabłonowski, Piotr Pniewski i Piotr Rajkowski

Bank Spółdzielczy w Raciążu ma już 90 lat. Tych dziewięć dekad to historia kilku pokoleń ludzi, którzy swoje życie związali z tym regionem i tym Bankiem. Tak zacny jubileusz nie mógł obejść się bez odświętnej oprawy. Z tej okazji w pierwszą sobotę września w Gościńcu Marszałkówka odbyła się uroczysta Gala Jubileuszowa wieńcząca obchody 90-lecia Banku.

Prezes Piotr Pniewski w swoim gabinecie

Podczas jubileuszu nie mogło zabraknąć Jerzego Jaworskiego, byłego przewodniczącego Rady Nadzorczej

Na galę oprócz Rady Nadzorczej, Zarządu, byłych i obecnych pracowników Banku przybyło wielu zaproszonych gości: klientów, przedstawicieli samorządów, kultury, oświaty oraz zaprzyjaźnionych instytucji. Uroczystość była podniosła, bo jubilat to instytucja z wieloletnią historią, to „finanse z tradycjami". Podczas jubileuszu pod adresem kierownictwa i załogi za wieloletnią pracę i owocną współpracę z innymi instytucjami popłynęły podziękowania. Kapituła Odznaczeń Krajowego Związku Banków Spółdzielczych honorową Złotą Odznaką im. Franciszka Stefczyka „Za zasługi dla spółdzielczości bankowej" uhonorowała aż 13 osób, a kolejnych 14 zostało odznaczonych Złotą Odznaką Spółdzielczej Grupy Bankowej. Szczególną, bo Platynową Odznakę Spółdzielczej Grupy Bankowej w dowód uznania za działalność na rzecz wzmocnienia i rozwoju spółdzielczości bankowej otrzymał Kazimierz Miklewski, były prezes, a obecny przewodniczący Rady Nadzorczej Banku. To m.in. dzięki jego długoletniej, wytrwałej pracy i bogatemu doświadczeniu udało się stworzyć z małego lokalnego banku spółdzielczego nowoczesną i doskonale funkcjonującą placówkę bankową, wielokrotnie nagradzaną i wyróżnianą zaszczytnymi tytułami. Podczas gali Zarząd Banku Spółdzielczego w Raciążu w podziękowaniu „Za wspólne tworzenie historii" przyznał wyróżnienia w postaci okolicznościowych dyplomów oraz statuetek, które otrzymali przybyli przedstawiciele współpracujących firm, samorządów oraz pan Jerzy Jaworski, wieloletni przewodniczący Rady Nadzorczej, działacz i nestor spółdzielczości. Galę uświetniły występy artystów: Jolanty Mensfeld-Niziołek, która w nietuzinkowy sposób, bo malując piaskiem, pokazała historię BS, a skrzypaczka Agnieszka Flis (Agnes Violin), jedyna w Europie grająca na autorskich diamentowych elektrycznych skrzypcach, zaprezentowała widowiskowy show muzyczny.

Historia Banku Spółdzielczego w Raciążu rozpoczęła się w maju 1929 roku, kiedy to we wsi Krajkowo położonej 8 km od Raciąża powstała Kasa Stefczyka, założona przez grupę osadników przybyłych z ziemi łowickiej. Kasa zrzeszała około 300 osób. Pierwszym jej prezesem został Wacław Łaski - właściciel dóbr wsi Sierakowo. Po wojnie w 1945 roku w szkole w Krajkowie odbyło się zebranie, na którym reaktywowano Kasę Stefczyka. Przez kolejne lata działalność Kasy budziła coraz większe zaufanie miejscowej ludności, dzięki czemu przybywało jej nowych członków i rozszerzał się teren jej działania. W 1973 r. Kasa po wcześniejszych przenosinach do Raciąża zmieniła nazwę na Bank Spółdzielczy w Raciążu. W 1998 r. Bank Spółdzielczy w Raciążu posiadał najwyższe kapitały własne spośród BS byłego woj. ciechanowskiego oraz jedne z większych w Polsce. Był wielokrotnie nagradzany i wyróżniany. Zdobył Spółdzielczy Znak Jakości oraz otrzymał Odznakę Honorową za Zasługi dla Rozwoju Gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej przyznaną mu przez Ministra Gospodarki. W 2018 r. zaangażowanie i starania pracowników Banku, przekładające się na dobre wyniki, zostały docenione przez ekspertów „Gazety Bankowej", która przyznała mu pierwszą nagrodę i tytuł „Najlepszy Bank 2018" w kategorii banków dużych. Bank Spółdzielczy w Raciążu po przejęciu dwóch mniejszych banków działa na terenie 5 powiatów: ciechanowskiego, mławskiego, płońskiego, sierpeckiego i żuromińskiego. Posiada rozległą sieć, bo aż 11 placówek.

BS Raciąż to dziś jeden z najlepiej prosperujących banków spółdzielczych na terenie Mazowsza. To Bank bezpieczny, bo zbudowany na solidnych fundamentach, jakimi są odkładane przez lata wysokie kapitały własne, których głównym filarem jest fundusz zasobowy. Bank uniwersalny, bo łączący finansową tradycję z nowoczesnymi produktami i usługami.

- Tradycja to dla nas sprawa istotna, podstawa naszego działania. Chcemy spotykać się z ludźmi i to czynimy, bo działamy w myśl przesłania: W świecie, w którym liczą się pieniądze, my pamiętamy o ludziach. W naszym Banku nadal w dowolnej chwili każdy klient, zarówno pani Jadzia emerytka, jak i pan Adam przedsiębiorca, mogą spotkać się z prezesem czy innym członkiem zarządu, jesteśmy otwarci na relacje zarówno z tymi, którzy przychodzą do nas z problemem, jak i tymi, którzy chcą się nam pochwalić swoim sukcesem. Nie tworzymy barier ani skomplikowanych produktów obarczonych ryzykiem straty. Nie nakłaniamy klientów do korzystania z produktów czy usług, które nie są mu potrzebne. Budując ofertę Banku, dbamy o potrzeby wszystkich – tych, którzy chcą być obsługiwani w placówkach Banku, a także tych, którzy do banku przychodzić nie chcą. Nie odstraszamy klientów wysokimi prowizjami tylko dlatego, że wolą, żeby ktoś inny zrobił za nich przelew czy wypłacił im gotówkę, a zarazem dajemy możliwość korzystania z kont zupełnie za darmo – tych mobilnych. Już dziś śmiało możemy powiedzieć, że jesteśmy jednym z najnowocześniejszych banków w okolicy – powiedział Piotr Pniewski, prezes Banku Spółdzielczego w Raciążu.

Przewodniczący Rady Nadzorczej Kazimierz Miklewski

Klienci Banku już od dawna mogą realizować chociażby przelewy natychmiastowe czy dewizowe przez bankowość internetową. Każdy, kto posiada konto, może płacić i wypłacać pieniądze, nie mając przy sobie portfela, wystarczy smartfon. Usługi, takie jak BLIK, Google Pay, Aple Pay, a wkrótce Garmin Pay i Fitbit Pay (płatności zegarkiem) są dostępne dla wszystkich klientów i już dziś ułatwiają im życie. Ponad 60% osób odwiedzających stronę internetową www.bsraciaz.pl korzysta tylko i wyłącznie ze smartfonów i dlatego mają udostępnioną darmową, nowoczesną aplikację mobilną „Nasz Bank", dzięki której w bezpieczny, prosty i szybki sposób mogą zarządzać swoimi środkami w Banku, a o przychodzących przelewach informują ich darmowe powiadomienia push.

- To jeszcze nie wszystko. Wdrażamy również nowoczesną sieć bankomatów. Obecnie nasi klienci z Raciąża i okolic mogą korzystać z jednego z najnowocześniejszych bankomatów produkowanych w Europie, a może i na świecie. Nasz bankomat oprócz podstawowej funkcji, jaką jest wypłata, umożliwia także wpłatę środków na konto z bezpośrednim ich księgowaniem, rozmieni gotówkę, wydrukuje skrócony wyciąg, założy lokatę, a przy pomocy kodu QR zapłaci rachunek. To wszystko można wykonać, używając jedynie dłoni – nie mając nawet przy sobie karty płatniczej, wystarczy wpisać identyfikator i przyłożyć rękę do czytnika. Takich bankomatów będzie w naszej sieci więcej – przyznaje prezes Piotr Pniewski.

BS w Raciążu ma świetną załogę, wytrwałą i chętną do pracy, mającą wiele pomysłów i - co najważniejsze - potrafiącą je realizować.

- Dlaczego tak mało pisze się o nas w gazetach czy w internecie? No cóż. Tego, co dobre, nie trzeba reklamować, bo samo się reklamuje i sprzedaje, często z polecenia. Z satysfakcją słuchamy, jak do Banku przychodzi kolejny nowy klient i mówi, że jest z polecenia, że jego znajomy czy przyjaciel jest zadowolony ze współpracy z nami. To najlepsza dla nas rekomendacja. Jesteśmy bankiem z ludzką twarzą. Bank to nasz drugi dom, a nasi klienci to nasza druga rodzina, którą doceniamy i wspieramy, bo bez nich nie byłoby i nas – kończy prezes Banku Spółdzielczego w Raciążu.

PAWEŁ WIEWIÓRKOWSKI

Podczas gali wiele osób otrzymało wyróżnienia

FOT. ZBIORY BS W RACIĄŻU

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

Gmina Opinogóra

Termomodernizacja przynosi oszczędności

Gmina Opinogóra kończy prace związane z termomodernizacją trzech budynków użyteczności publicznej. Łączny koszt tego projektu inwestycyjnego wyniósł prawie 3,8 mln zł. Realizacja przedsięwzięcia była możliwa dzięki prawie 80-procentowemu dofinansowaniu z funduszy unijnych.

- Przygotowania do opracowania projektu i złożenia wniosku o dofinansowanie rozpoczęliśmy jeszcze za czasów św. p. wójta Stanisława Wieteski. Doszliśmy bowiem do wniosku, że najprostszym sposobem zmniejszenia kosztów ogrzewania budynków jest termomodernizacja – mówi wójt Piotr Czyżyk, który w pierwszym etapie prac nad opracowaniem projektu brał udział jako kierownik referatu infrastruktury opinogórskiego Urzędu Gminy.

Projekt okazał się na tyle dobry, że władze województwa mazowieckiego zdecydowały o jego dofinansowaniu.

29 listopada 2018 r. umowę w tej sprawie podpisali: marszałek województwa Adam Struzik, wicemarszałek Wiesław Raboszuk, wójt Piotr Czyżyk i skarbnik gminy Ewa Wójcik.

Wartość całkowita inwestycji oszacowana została na 3,8 mln zł. Zgodnie z umową dofinansowanie przyznane w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2014 – 2020 stanowi prawie 80 proc. tzw. kosztów kwalifikowanych projektu. Zgodnie z wytycznymi Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych, która przyznaje dotacje, inwestycja musiała zostać zakończona do końca 2019 r.

- Umowa dotyczy ważnej dziedziny, jaką jest efektywność energetyczna. Tego typy projekty z jednej strony służą ochronie środowiska, bo ograniczają emisję szkodliwych gazów i pyłów do powietrza, a z drugiej strony mają swój wymiar ekonomiczny – powiedział w czasie uroczystości podpisywania umowy marszałek.

– Środki finansowe z regionalnego programu operacyjnego w widoczny sposób zmieniają obraz Mazowsza i pomagają dbać o środowisko. Realizowany projekt to także przykład wprowadzania rozwiązań proekologicznych na terenie gminy. Opinogórski samorząd pieniędzy tych nie otrzymałby, gdyby nie praca pana wójta i jego współpracowników – dodał wicemarszałek Raboszuk.

Podpisanie umowy o dofinansowaniu. Od lewej: wicemarszałek Wiesław Raboszuk, marszałek Adam Struzik, wójt Piotr. Czyżyk i skarbnik gminy Ewa Wójcik.

O wadze pierwszego problemu świadczy choćby tematyka szczytu klimatycznego, który rok temu odbył się w Polsce. O wadze drugiego, rosnące ceny energii elektrycznej.

W ramach projektu ocieplone zostały budynki: Szkoły Podstawowej wraz z Halą Sportową w Opinogórze Górnej, Urzędu Gminy w Opinogórze Górnej i Szkoły Podstawowej w Woli Wierzbowskiej.

W budynku SP w Woli Wierzbowskiej ocieplono ściany, wymieniono pokrycie dachowe, zmodernizowano instalację centralnego ogrzewania (wymieniono grzejniki, zawory termostatyczne, zamontowano zawory podpionowe i odpowietrzniki). Prace te wykonano jeszcze w 2017 r., czyli przed podpisaniem umowy, ale także one mogły być objęte dofinansowaniem.

W budynku SP w Opinogórze Górnej jeszcze w 2017 r. wymieniono stare drewniane okna na nowe trzyszybowe z PCV o lepszym współczynniku przenikania. Także w tym przypadku gminie przysługuje refundacja poniesionych kosztów. W 2019 r. ocieplono ściany szkoły i znajdującej się przy niej hali sportowej. Ocieplono również poddasza obydwu obiektów i wymieniono w nich instalacje centralnego ogrzewania. Ponadto na hali sportowej zamontowano panele fotowoltaiczne.

W budynku Urzędu Gminy wymieniono pokrycie dachowe, ocieplono ściany w tym podziemne części piwnic i poddasze oraz zmodernizowano instalację centralnego ogrzewania.

- W wyniku kompleksowych działań termomodernizacyjnych przeprowadzonych w obiekcie szkolnym (obejmujących m.in. ocieplenie ścian zewnętrznych, wymianę instalacji centralnego ogrzewania i montaż baterii fotowoltaicznych) poprawiła się estetyka szkoły. Mamy nową, świeżą elewację w pastelowych, ciepłych kolorach, nowe kaloryfery zabezpieczone białymi, ażurowymi zabudowami. Oprócz wizualnych efektów, które pieszczą oko, zrealizowana inwestycja niesie ze sobą niewątpliwie znaczne efekty ekonomiczne w postaci oszczędności eksploatacyjnych ciepła i energii elektrycznej – mówi Teresa Kudlak, dyrektor Szkoły Podstawowej w Opinogórze.

Efekty termomodernizacji widoczne są też w Szkole Podstawowej w Woli Wierzbowskiej.

- W ramach modernizacji między innymi wymieniono pamiętającą jeszcze lata 70. ubiegłego wieku instalację centralnego ogrzewania i zmieniono poszycie dachowe z rakotwórczego eternitu na blachodachówkę. Efekty modernizacji są już widoczne. Teraz ciepło rozprowadzane jest równomiernie po wszystkich pomieszczeniach. Nie ma tzw. „zimnych klas". Wszędzie jest równa, zgodna z przepisami temperatura powietrza. Dzięki wymianie okien, dachu, ociepleniu stropu i ścian nie ma strat ciepła. Ponadto poprawiła się zdecydowanie estetyka zewnętrzna budynku. Trzeba też pamiętać, że dzięki mniejszemu zużyciu paliwa grzewczego mniej „cierpi", z tego powodu, środowisko naturalne. Przed termomodernizacją w szkolnej kotłowni średnio spalano (w zależności od tego, jaka była zima) około 21.000 litrów oleju opałowego. Po termomodernizacji zużycie spadło do około 14 tysięcy litrów. Łatwo policzyć, że zużycie paliwa opałowego zmalało o jedną trzecią. Przeliczając to na pieniądze, oszczędzamy około 21 tysięcy złotych. Dla gminy, a zwłaszcza dla naszej szkoły, jest to kwota znacząca – tłumaczy Henryk Chojnacki, dyrektor szkoły.

Dzięki przeprowadzonej modernizacji zdecydowanie poprawiły się warunki, w jakich uczą się dzieci i pracują nauczyciele.

- Zdjęcie z dachu eternitowego poszycia spowodowało, że zniknęło zagrożenie wdychania rakotwórczego azbestu. W środowisku lokalnym poprawiła się jakość powietrza. Poprawił się też komfort mojej pracy. Wcześniej, nierzadko zdarzały się sytuacje, gdy pękały skorodowane rury albo grzejniki, a ja z panem woźnym, wykorzystując stare dętki od roweru łataliśmy te przecieki. W takich momentach uczniowie opuszczali klasę, przerywany był proces nauczania. Nie trudno się domyślić, że było to duże utrudnienie dla wszystkich. Obecnie problemy tego typu zniknęły. W jakimś stopniu poprawa tych warunków wpływa też pozytywnie na poziom nauczania – zauważa dyrektor Chojnacki.

KK

Modernizacja budynku Urzędu Gminy jest już zakończona

Prace przy termomodernizacji gmachu Szkoły Podstawowej w Opinogórze jeszcze trwają

Fundusze Europejskie Program Regionalny

Rzeczpospolita Polska

Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Nazwa beneficjenta: Gmina Opinogóra Górna

Tytuł projektu: Termomodernizacja budynków użyteczności publicznej w Gminie Opinogóra Górna

Celem projektu jest: Poprawa środowiska naturalnego poprzez zmniejszenie emisji substancji szkodliwych powstałych w wyniku produkcji energii cieplnej na terenie gminy

Wartość dofinansowania z UE: 2 485 052,42 zł

Mazowsze. serce Polski

www.mapadotacji.gov.pl

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

Ile razy widziałeś już tę reklamę?

<< Sprawdź opinie osób, które odzyskały mocny słuch >>

Szumy i piski zniknęły

Wiesława, 57l.

Aparat słuchowy miał mi pomóc lepiej słyszeć, a ciągle tylko piszczał i trzeszczał. Czasem przez te szumy nie rozumiałam co ktoś do mnie mówi, no przecież tak się nie dało żyć! Podczas jazdy autobusem czy w sklepie dosłownie rozsadzało mi głowę od hałasu. Odkąd używam Audiokorektora, wszystko słyszę idealnie, bez żadnych niechcianych dźwięków.

Już nie krzyczę

Maria, 75l.

Do tej pory nie dość, że byłam przygłucha, to jeszcze uprzykrzałam życie sąsiadom. Co ja miałam poradzić – nawet nie wiedziałam, że tak głośno rozmawiam przez telefon i rozkręcam radio czy telewizor. Audiokorektor Wzmacniający Słuch dostałam od wnuczki. Dzięki niemu znów normalnie słyszę, a sąsiedzi odetchnęli z ulgą.

Czułam się gorsza

Marzena, 43l.

Od zawsze zmagałam się z niedosłuchem. Duży, niewygodny aparat słuchowy był moją zmorą – w dzieciństwie ze mnie szydzono, więc też w dorosłym życiu wstydziłam się go nosić. Odkąd trafiłam Audiokorektor, odzyskałam pewność siebie. Dźwięk jest o niebo lepszy niż w moim starym aparacie, a urządzenie jest niemal niewidoczne. Koniec ze wstydem!

Opracowali urządzenie o niesamowitej skuteczności w walce z głuchotą

HEROSI, ZBAWICIELE:

Uratowali słuch milionom osób

Zespół amerykańskich naukowców stworzył technologię, która pozwala przywrócić 100% sprawności słuchowej. Niezawodność i ogromny sukces nowego odkrycia wywołały strach wśród europejskich producentów aparatów słuchowych, a także koncernów sprzedających aparaty słuchowe w Polsce.

Próbowali zrobić z nich wariatów, straszyli aktami oskarżenia na miliony dolarów i końcem kariery zawodowej. Naukowcy z centrum badawczego w Illinois odnaleźli metodę, za sprawą której…

Nawet całkowicie głusi odzyskali dawną sprawność słuchową

Potwierdzona naukowo **100% skuteczność w odzyskiwaniu słuchu, 5-krotnie szybsze i o 282% lepsze od popularnych aparatów słuchowych działanie.** Mały rozmiar, dyskretna konstrukcja, banalna obsługa, dostępność bez recepty i konieczności stania w kolejkach do lekarzy – tak wygląda efekt blisko 11-letnich badań najbardziej cenionych amerykańskich naukowców pod kierownictwem audiologa Davisa Graysona.

Razem ze swoim zespołem opracował on urządzenie o **100% skuteczności w walce z głuchotą i innymi ubytkami słuchu**. Zaprojektowany przez nich Audiokorektor Wzmacniający Słuch działa bowiem 5-krotnie szybciej, niż inne tego typu urządzenia i jest o 282% precyzyjniejszy od sklepowych aparatów słuchowych.

Technologia kosztująca grosze

Z założenia urządzenie tego typu powinno być drogie. Jest przecież od 5 do 8 razy skuteczniejsze niż 9 na 10 aparatów słuchowych. Jednak jakość nie musi od razu łączyć się z wysoką ceną. Zastosowana w Audiokorektorze nowoczesna technologia jest aż 76 razy tańsza od tej, stosowanej w zwykłych aparatach słuchowych. To niewielkie, dyskretne urządzenie noszone za uchem już nigdy z niego nie wypadnie, jest wyjątkowo wytrzymałe, niezawodne oraz niezwykle proste w obsłudze.

Czy to w ogóle możliwe?

Audiolog Davis Grayson: „Odnaleźliśmy pewne prawidłowości w ludzkim uchu. Da się na nie oddziaływać na poziomie wewnątrztkankowym. Zaprojektowaliśmy **specjalny mikroprocesor (AVD-873),** który zatrzymuje degeneracje słuchu i automatycznie przywraca dawną sprawność słuchową. **Pobudza komórki progenitorowe odpowiedzialne za regenerację narządów i sprawia, że ludzie słyszą nawet o 282% lepiej.**

Naszym celem była dostępność urządzenia dla wszystkich, także tych bardzo zaawansowanych wiekiem, którzy nie znają się na technologii. Nikt nie może być niewolnikiem swoich uszu! Dlatego nawiązaliśmy współpracę z laboratorium na Filipinach. To znacząco pozwoliło obniżyć koszty produkcji bez utraty jakości".

Niestety zespół Graysona zapłacił ogromną cenę za to odkrycie. Z każdym kolejnym dniem byli coraz częściej…

Szantażowani i zastraszani przez producentów zwykłych aparatów

„Dzięki naszemu odkryciu ludzie wygrali z głuchotą bez operacji, bez połykania mnóstwa kolejnych leków, bez wydawania kosmicznych sum na zwykłe aparaty. Audiokorektor Wzmacniający Słuch pozwala:

- ✓ **8-krotnie lepiej** wyłapywać szept i różne dźwięki w tłumie.
- ✓ Całkowicie **redukować szumy i piski**, obecne przy używaniu zwykłych aparatach słuchowych.
- ✓ **Rozumieć mowę ludzką o 282% dokładniej.**
- ✓ **15-krotnie lepiej rozróżniać głosy w grupie.** Ludzie znów mogą słuchać radia, oglądać TV, rozmawiać przez telefon.
- ✓ **Zminimalizować niebezpieczeństwo wystąpienia demencji i choroby Alzhaimera.**

Ogromne koncerny postanowiły nas zniszczyć!

Producenci aparatów słuchowych poczuli bezradność, gdy uświadomili sobie, jaki ogrom pieniędzy stracą, nie mogąc już dłużej żerować na naiwności zwykłych ludzi! Strach przed bankructwem ich paraliżował. Zaczęli więc za wszelką cenę bronić swoich interesów!

Nie poddaliśmy się jednak tak łatwo! Zbyt wiele pracy i poświęcenia włożyliśmy w to przełomowe odkrycie! **Naszym celem było umożliwienie odzyskania pełni słuchu każdemu, kto ma z nim problemy".**

Batalia trwała miesiącami. Audiokorektor Wzmacniający Słuch zastosowało już 27 tys. osób z całego świata. Mnóstwo z nich cierpiało z powodu bardzo poważnych ubytków słuchu. Niektórzy z ogromnym trudem rozumieli, co się do nich mówi. Zamknięci w domach i wyłączeni z życia towarzyskiego, kontaktu z rodziną i przyjaciółmi. **Wszyscy oni odzyskali pełną sprawność słuchową, do dziś ciesząc się perfekcyjnym słuchem.**

Zaoszczędź nawet 12 tys. zł

Audiokorektor Wzmacniający Słuch to urządzenie nawet 85 razy tańsze od popularnych i najlepszych aparatów słuchowych! Dzięki niemu nie tylko możesz **zaoszczędzić nawet 12 000 zł,** ale też otrzymasz sprzęt lepszej jakości. Konstruktorzy zdecydowali się całkowicie wyłączyć z gry apteki, sklepy i podejrzanych pośredników. Dzięki temu Audiokorektor Wzmacniający Słuch można otrzymać za udział w Klubie Seniora. **Warto działać szybko, bo pierwsze 120 osób uzyska 70% zniżki. Decyduje kolejność zgłoszeń!**

Zaoszczędziłam kilka tysięcy

Elżbieta, 71l.

Odkładałam pieniądze na nowy aparat słuchowy, a z mojej emerytury ciężko było uzbierać tak wysoką kwotę. Miałam szczęście, bo w międzyczasie trafiłam na Audiokorektor Wzmacniający Słuch i postanowiłam spróbować. To urządzenie działa lepiej niż drogie aparaty! Nie trzeszczy, nie uwiera, nie wypada z ucha, a słuch jest czysty i mocny. Rewelacja!

Odzyskałem mocny słuch

Piotr, 47l.

Razem z kolegami lubimy pograć amatorsko w piłkę nożną. Pech chciał, że podczas jednego meczu niefortunnie upadłem i uderzyłem się w głowę. W efekcie pogorszył mi się słuch w lewym uchu. Audiokorektor dosłownie ratuje mi życie, bo tylko dzięki niemu słyszę każdy szept i wyłapuję głosy w tłumie. Dźwięk jest wyraźny, taki jak przed urazem.

Cud techniki

Stefan, 63l.

To urządzenie jest małe, dyskretne i wygodne w noszeniu – już nic mi nie wypada z ucha, jak te nieszczęsne aparaty słuchowe. Ile to razy je gubiłem! Teraz zakładam Audiokorektor i zupełnie zapominam, że mam coś za uchem. Słyszę czysto i bez żadnych zakłóceń, tak jak wtedy, gdy miałem 20 lat.

REKLAMOWANE W TV

NIEBYWAŁA OKAZJA! AUDIOKOREKTOR dla Ciebie i Twoich bliskich!

Masz ostatnią szansę, aby otrzymać Audiokorektor Wzmacniający Słuch z tak ogromną zniżką. Jeśli zadzwonisz do **01.10.2019r.** otrzymasz specjalny **rabat -70% od producenta.** Zamiast 456 zł **zapłacisz jedynie 137zł!** Przeczytaj opinie ludzi, którzy już go mają. Są szczęśliwi, ponieważ odzyskali młodzieńczy słuch. Znów słyszą wyraźnie i głośno, bez szumów, pisków i trzasków. Nie muszą już męczyć się z drogimi i niewygodnymi aparatami. **Skorzystaj z ostatniej szansy, by zamówić Audiokorektor Wzmacniający Słuch w tak rewelacyjnej promocji!**

Zadzwoń: **81 300 35 15**

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00

(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

AMERICAN QUALITY · Wyróżnienie SAiF Produkt Roku 2017 · CRYSTAL SOUND Advanced Technologies · AMERICAN AUDIOLOGY SOCIETY · Najwyższa Jakość w Najlepszej Cenie

NOWOŚĆ W EUROPIE!

NIEDOSTĘPNY W SKLEPACH

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

W Nasielsku odsłonięto pomnik poświęcony poległym amerykańskim pilotom

Pamięci Roberta i Josepha

FOT. TAW

18 września 1944 roku armada stu siedmiu „latających fortec" z eskortą 56 myśliwców typu Mustang nadleciała nad walczącą Warszawę. Zrzucono 1.248 zasobników z bronią, amunicją, żywnością i lekarstwami z przeznaczeniem dla powstańców i mieszkańców stolicy. Ponad tysiąc młodych Amerykanów w tej operacji ryzykowało życie. Kilkunastu z nich zapłaciło najwyższą cenę. Dwóch z zginęło w okolice Nasielska.

W ub. środę, 18 października, w Nasielsku w uroczystościach upamiętniających Roberta Petersa i Josepha Vignę, młodych pilotów niosących w sierpniu 1944 r. pomoc walczącej Warszawie, a zestrzelonych przez niemieckie myśliwce wzięły udział ich rodziny, mieszkańcy miasta, wojsko, harcerze. Przyjechała ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce Georgette Mosbacher.

Poświęcony im pomnik odsłonięto na terenie Szkoły Podstawowej „Pod fiołkami" przy ul. Ogrodowej. Wszystkich zgromadzonych powitała dyrektorka szkoły Elżbieta Fijalska.

Była to wyjątkowa uroczystość z amerykańskimi i polskimi akcentami nie pozbawiona wzruszeń, podziękowań, w stosownej ceremonii wojskowej i artystycznej oprawie.

Porucznik Joseph Vigna

Porucznik Robert Peters

Polsko-amerykański pomysł

Inicjatorem i głównym sprawcą uczczenia obu lotników jest Tomasz Krasoń, społecznik, pasjonat historii, mieszkający w USA nasielszczanin.

- Dokładnie 75 lat temu w naszej okolicy zginęło dwóch młodych Amerykanów. 18 września to także dzień narodzin amerykańskich sił powietrznych – powiedział Krasoń na początku uroczystości.

Ambasador USA podkreśliła dobre polsko-amerykańskie relacje oraz wzajemną pomoc jaka na przestrzeni lat i wieków obywatele jednego narodu nieśli drugiemu.

- Chciałabym, aby ten pomnik był świadkiem nadziei, która wiąże się ze wspólnymi doświadczeniami i wyrasta ze wspólnej ofiary. Aby był świadectwem wspólnych wartości, które łączą nasze oba narody. Te osoby zapłaciły największą cenę za naszą wolność i nigdy nie możemy o tym zapominać - mówiła ambasador.

Dwaj amerykańscy piloci w trudnych dla naszego kraju czasach nie wahali się przyjść z pomocą walczącym o wolną Polskę. Obaj brali udział w lotniczej akcji pod kryptonimem „Frantic 7". Rząd USA popierał wówczas starania polskiego ambasadora Jana Ciechanowskiego z polecenia ówczesnego prezydenta Raczkiewicza, jednak sowiecka strona nie była już tak przychylna. Całą operację wymyślił rząd londyński. Stalin przekonany jednak, że powstanie i tak upadnie, wydał zgodę na lądowanie samolotów na terenie ZSRR. Początkowo jednak plany tej operacji były przez niego negowane, ale dziś historycy mówią o tym, że Stalin grał również na czas, aby osłabić powstańców. Samoloty startujące z brytyjskich lotnisk miały dokonać zrzutów na Warszawę, a potem wylądować na terenie ZSRR, skąd po zatankowaniu miały odlecieć w inne części kontynentu. 18 września 1944 roku armada stu siedmiu Latających Fortec z eskortą 56 myśliwców typu Mustang nadleciała nad walczącą Warszawę. Zrzucono 1.248 zasobników z bronią, amunicją, żywnością i lekarstwami. Ponad tysiąc młodych Amerykanów ryzykowało życie. Kilkunastu z nich zapłaciło najwyższą cenę. Dwóch z nich los rzucił właśnie w okolice Nasielska – przypomniała historię pani ambasador.

Na pomoc Warszawie

Początkowo lot miał się odbyć 14 września, ale z powodu gęstej mgły został przełożony. Następnego dnia wystartowały fortece i myśliwce, ale znów zawróciły ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne. 18 września start się udał. Nad Morzem Północnym i Bałtykiem lot przebiegał bez zakłóceń, dopiero czterdzieści kilometrów od Warszawy w okolicach Nasielska doszło do starcia z myśliwcami niemieckimi, w którym uszkodzone zostały dwa Mustangi. Jeden z samolotów spadł w okolicach wsi Stara Wrona (obecnie gm. Joniec). Jego pilota Roberta Petersa, ur. 19 września 1923 roku w Bexley w stanie Ohio, pochowano obok wraku maszyny. Pilota drugiego samolotu - Josepha Vignę, ur. 2 maja 1920 roku w Sonomie w stanie Kalifornia, który spadł w okolicach wsi Kątne pod Nasielskiem, pochowano z wojskowymi honorami na polecenie niemieckiego pilota, który go zestrzelił. Po wojnie ich ciała ekshumowano i przeniesiono do Francji na cmentarz wojskowy w Neuville.

– W 1948 r. ciała przeniesiono do USA do rodzinnych miejscowości pilotów. Temat wydawał się zapomniany i zamknięty. W 2018 r. odnalazłem rodziny pilotów, choć nie było łatwo. Porucznik Joseph Vigna miał 24 lata, był to jego dwudziesty piąty lot bojowy. W dalekiej Kalifornii zostawił rodziców i troje młodszego rodzeństwa. Porucznik Robert Peters miał tylko 21 lat, a na swoim koncie pięć zniszczonych niemieckich samolotów. Był to jego pięćdziesiąty lot bojowy. W USA zostawił młodą żonę i dwumiesięczną córeczkę, której nigdy nie widział – mówi Tomasz Krasoń.

Córka Roberta, siostrzenica Josepha

Lynne Alexander ma dziś 75 lat. Przyleciała na uroczystości do Nasielska razem z siostrzenicą por. Vigny - Melissą Misi. Obie nie kryły wzruszenia i wdzięczności za godne upamiętnienie ich bliskich. Lynne Alexander i jej matka wojenną historię ojca i męża poznały dopiero w 2001 r. od Jerzego Bocia, który pracował w Dowództwie Sił Powietrznych. Obie kilkanaście lat temu dwa razy były w Starej Wronie, miejscu katastrofy. Żona por. Petersa niestety nie dożyła dnia odsłonięcia pomnika.

Dwa lata temu Tomasz Krasoń również pojechał do Starej Wrony i Kątnego. Spotkał tam mających ponad 90 lat świadków wydarzeń z 1944 r., którzy opowiedzieli, co się wydarzyło na przedpolach Nasielska. Później sam odszukał rodziny obu pilotów.

W swoim wystąpieniu Melissa Misi (siostrzenica Vigny) mówiła, że o wszystkim przed rokiem dowiedziała się z listu, który otrzymała od Krasonia.

– Wysłałem sporo listów w poszukiwaniu rodziny pilota. Zamieściłem też informacje na portalach internetowych. Powoli traciłem już nadzieję, że kogokolwiek odnajdę. W końcu mój list dotarł do Melissy, akurat tak się złożyło, że Melissa sprzedała dom. Myślała, że ktoś właśnie w tej sprawie przysłał list i odłożyła go – dodaje Krasoń.

Misi otworzyła korespondencję podczas jednej z rodzinnych kolacji. Gdy przeczytała list, łzy stanęły jej w oczach. Wspominała w swoim przemówieniu, że był to 6 czerwca. Dzień szczególny. Tego dnia, w 1944 r., została przeprowadzona największa operacja desantowa w historii wojen - lądowanie aliantów w Normandii, w której jej w~j brał udział.

Kiedy Tomasz Krasoń odwiedził obie rodziny w USA, nie musiał ich długo namawiać, aby zgodziły się na upamiętnienie swoich bliskich. Dla niego osobiście to również było duże przeżycie, jako Polaka, nasielszczanina od ponad 30 lat mieszkającego w Stanach Zjednoczonych, człowieka który odkrywa wiele nieznanych lub zapomnianych faktów z historii Polski, Mazowsza, Nasielska.

Amerykanki na kilka dni przed uroczystościami przyleciały do Polski, rozmawiały z żyjącymi jeszcze świadkami tamtych wydarzeń Pojechały także na miejsce katastrofy, gdzie znaleziono elementy rozbitego samolotu.

Inicjatywa społeczna

Pomnik, ufundowany przez prywatnych darczyńców, ma kształt skrzydła Mustanga (ok. 3,5 metra wysokości). Ustawiony jest na metrowej murowanej podstawie z popękanego betonu i cegieł. Odsłonięto go na terenie prywatnej szkoły przy ul. Ogrodowej w Nasielsku. Młodzież i nauczyciele szkoły również dołożyli swoja cegiełkę do jego powstania, przygotowano też inscenizację teatralną.

– W pierwszej wersji chcieliśmy przedstawić katastrofę lotniczą, dlatego to skrzydło jest ostrzelane, poranione i widać, że uczestniczyło w boju. Podczas tworzenia projektu zmieniliśmy jednak koncepcję i chcieliśmy pokazać coś, co niesie nadzieję. Dlatego skrzydło nie wbija się w ziemię, tylko z niej się wyłania. Widać gruz, kawałki ziemi, które się z niego zsuwają – powiedział „Tygodnikowi" autor pomnika, Tadeusz Adamowski z Gdyni, który wraz z żoną Katarzyną Waszewską są jego realizatorami.

Podczas uroczystości orkiestra wojskowa zagrała hymny - polski i amerykański. Oprawę wojskowa zapewniła Kompania Reprezentacyjna Sił Powietrznych i Orkiestra Wojskowa z Dęblina. Do jej uczestników list skierował prezydent RP Andrzej Duda. Do Nasielska przyjechało wielu gości, wśród nich przedstawiciele Biura Bezpieczeństwa Narodowego i Ministerstwa Obrony Narodowe, zastępca Dowódcy Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych, delegacje kombatanckie, Stowarzyszenia Lotników Polskich, Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP przedstawiciele Muzeum Powstania Warszawskiego, Instytutu Lotnictwa, i in.

Wielkie wrażenie na obecnych zrobił odczytany przez prowadzącego uroczystość oficera Apel Poległych, w którym przywołano poległych pilotów, ich kolegów, wszystkich poległych w walce z niemieckim nazizmem. Na okolicznościowej wystawie w szkole pokazane zostały odnalezione części zestrzelonych samolotów i przedstawione sylwetki pilotów.

***

W imieniu marszałka województwa głos zabrała Magdalena Biernacka, starosta nowodworski w poprzedniej kadencji, obecnie kierownik wydziału kultury w Urzędzie Marszałkowskim. Na dodatkowy plus całej uroczystości zapisujemy fakt, że w czasie trwającej kampanii wyborczej, oprócz niej, nie pojawił się żaden inny kandydat do Sejmu czy Senatu. Organizatorom zależało na tym, aby z wydarzenia nie zrobić politycznego show.

Ale największe zdziwienie i zażenowanie wzbudził brak gospodarza Nasielska, burmistrza Bogdana Ruszkowskiego (w jego imieniu list odczytał sekretarz urzędu). Burmistrz, chociaż był trzykrotnie zapraszany, nie pojawił się na uroczystości. Gmina, też mimo próśb, nie dołożyła się do pokrycia kosztów pobytu rodzin, zorganizowania uroczystości, nie przekazała też żadnych pieniędzy na budowę pomnika. O wszystko postarali się Tomasz Krasoń i dyrektorka szkoły, na terenie której odbywały się uroczystości. Burmistrz wyjaśnił nam, że w tym czasie miał zaplanowany urlop, a ponieważ nie ma zastępcy, więc nikt z władz nie mógł pojawić się na odsłonięciu.

Nie jest jednak tajemnicą, że organizatorzy obchodów nie są entuzjastami wielu decyzji podejmowanych przez burmistrza. Z uwagi na rangę wydarzenia i przyjazd przedstawicielki amerykańskiego rządu zwracano się do gminy o poprawienie nawierzchni drogi w okolicach szkoły, ale to także spotkało się z odmową ze strony samorządu.

Rodziny lotników zamierzają odwiedzać jeszcze Nasielsk. Nie wszyscy mogli w ubiegłą środę uczestniczyć w odsłonięciu pomnika, ale co rok mają się przy nim odbywać uroczystości. Rodzina Petersa z Nasielska poleciała do Londynu, bo tam w jednej z katedr znajduje się tabliczka upamiętniająca tego dzielnego pilota. Siostrzenica Vigny natomiast odwiedziła Muzeum Powstania Warszawskiego, gdzie na murze pamięci umieszczono nazwisko jej kuzyna.

KATARZYNA KOZŁOWSKA

Fotogalerię z uroczystości można obejrzeć na naszym profilu na Facebooku i w zakładce fotoreportaże na stronie internetowej „TC"

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

Życie czasem zmienia pozornie mało znaczące wydarzenie. Przypadek, ale podobno nie ma przypadków, tylko wszystko dzieje się w jakimś celu. Zmiana w jej życiu zaczęła się kilka lat temu od uprzejmości wobec znajomej. Zmiana w jego życiu zaczęła się kilka lat temu od zainteresowania się korzeniami ze strony matki i rozmową ze znajomą. Nie przypuszczali, że się spotkają i będą chcieli być razem.

Aneta Szymańska i Gil Stein

(Polsko-izraelski) most między światami

FOT. ARCHIWUM NARZECZONYCH

Dzielą ich tysiące kilometrów, inny styl życia na różnych kontynentach, pochodzenie, wychowanie, ojczysty język, wiek. Połączyły ich: miłość i miejsce, opowieść, stowarzyszenie, tradycja, choć nie w tej kolejności. Połączył ich Most, czyli Pułtuskie Stowarzyszenie Dialogu Most, most jako miejsce historyczne i symbol. Dziś Aneta Szymańska z Pułtuska i Gil Stein z Tel Awiwu, syn pułtuszczanki żydowskiego pochodzenia, budują most między światami.

Ona ma burzę niesfornych włosów jak Julia Roberts, on budzi skojarzenia z Brucem Willisem. Ich historia mogłaby posłużyć jako kanwa powieści lub scenariusz filmu. Filmu polsko-izraelskiego, w koprodukcji amerykańskiej, z parą wyżej wymienionych aktorów w rolach głównych.

Miejsce, czyli gdzie powstanie dom

- Kocham Pułtusk, moje miejsce na ziemi. Gdziekolwiek będę, zawsze wrócę – mówi z entuzjazmem Aneta Szymańska. Urodzona w Pułtusku, tu chodziła do szkoły podstawowej, ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. P. Skargi, studiowała w Akademii Humanistycznej im. A. Gieysztora (wówczas WSH), w której tworzyła Biuro Promocji i Karier. Prowadziła działalność gospodarczą, działała społecznie, ale jej życie było związane z miastem nad Narwią. Jej tata pochodzi z ziemi pułtuskiej, a mama z ciechanowskiej, jednak, choć darzy sympatią Ciechanów, to Pułtusk jest dla niej najważniejszy. Nie żadne inne miejsce w kraju i na świecie, a widziała ich wiele, tylko Pułtusk. Tu wychowuje dwoje dzieci, tu chce mieszkać, tu chce tworzyć z Gilem dom.

- Pułtusk to piękne miasto. Czuję się w nim jak w domu, jakbym był tu zawsze. Poznałem tutaj życzliwych, wspaniałych ludzi – dzieli się wrażeniami Gil Stein, który po raz pierwszy odwiedził miasto nad Narwią w tym roku. Urodzony w Izraelu, tam się kształcił i tam mieszka, choć wiele podróżuje. Tam pracuje w bankowości, uzdolniony matematyk i fizyk tworzy specjalne algorytmy i zarządza zespołem je tworzącym. Po ojcu wiedeńczyku ma korzenie austriackie, po mamie pułtuszczance – polskie. I choć przez wiele lat więcej wiedział o rodzinie ze strony ojca, to nie miasto nad modrym Dunajem, lecz miasteczko nad błękitną Narwią wybrał jako swój drugi, po Tel Awiwie, dom. Zamierzał je odwiedzić, zanim poznał Anetę, a po jej poznaniu przyjechał do niego jeszcze chętniej. Planuje się do niego przeprowadzić za rok, a na razie kupił dom, który wspólnie z narzeczoną urządza.

Opowieść o losach polsko-żydowskich

Aneta Szymańska nie ma żydowskich korzeni. Jej zainteresowanie losami pułtuskich Żydów zaczęło się w 2015 r. przypadkiem. Ale podobno nie ma przypadków.

- Zafrira Malovany Shmukler napisała coś o pułtuskich Żydach na fb, ja to skomentowałam. Tak zaczęła się nasza przyjaźń. Któregoś dnia Zafrira poprosiła mnie, żebym została przewodniczką podczas wizyty jednej z pułtuskich Żydówek, a właściwie córki pułtuskiego Żyda. Gdy z Paryża przyjechała Evelyne Isvy, pomogłam jej. W „TC" był piękny reportaż. To spotkanie otworzyło ścieżkę, potem drogę, która stała się autostradą dla pułtuskich Żydów – wspomina Aneta Szymańska.

Evelyne, której ojciec Adam (Abraham) Brzeziński, syn dentystów, uczęszczał do przedwojennego gimnazjum, Dalya, Limor, Michal, Jacob Holtzman, który co roku przyjeżdża z młodzieżą z Tel Awiwu, Sam Domb, nowojorski przedsiębiorca i filantrop, autor wspomnień, Joseph Malovany, najsłynniejszy współczesny kantor i jego siostra stryjeczna Zafrira Malovany Shmukler to potomkowie pułtuskich Żydów. Większości z nich oraz innym osobom towarzyszy podczas wizyt w Pułtusku jako przewodniczka i tłumaczka (zna angielski i niemiecki) Aneta Szymańska. O niektórych z tych osób, m.in. urodzonych w Pułtusku, ocalałych z Holocaustu Jacobie Holtzmanie i Samie Dombie, pisała reporterka „TC".

- Moja wiedza o Żydach w Pułtusku z każdą wizytą się powiększa. Każda wizyta jest fascynująca i wzruszająca, szczególnie wzruszają spotkania z osobami, które jako dzieci przeżyły wysiedlenie z Pułtuska – wyznaje pani Aneta.

Przypomina, że Pułtusk i większość powiatu pułtuskiego w czasie II wojny światowej i okupacji zostały włączone do III Rzeszy; Pułtusk otrzymał wówczas nazwę Ostenburg (Wschodni Gród). Tereny te miały stać się „judenfrei", czyli terenami, na których nie mogli mieszkać Żydzi. Pierwsza grupa ludności żydowskiej została wypędzona z Pułtuska 11 września, reszta 26 września 1939 r. podczas święta Sukot; wówczas niemieccy żołnierze zamordowali ok. 300 osób.

- Ci, którzy skierowali się na zachód, m.in. w stronę Warszawy, w większości nie przeżyli. Natomiast ci, którzy poszli na wschód i przekroczyli granicę niemiecko-radziecką, przedostając się do Białegostoku, a nie przyjęli obywatelstwa radzieckiego, zostali zesłani w głąb ZSRR. Jak się okazało, Syberia dała im cień szansy na przeżycie. Cierpieli głód, poniewierkę, znosili zimno i szykany, chorowali, ale mieli cień szansy na przeżycie. Na terenie III Rzeszy czy Generalnej Guberni tej szansy nie było. Większość z nich przeżyła wojnę, przedostała się do Palestyny i innych krajów – opisuje losy pułtuskich Żydów Aneta Szymańska.

- Moja matka przeszła przez to piekło. Była tylko 5-letnią dziewczynką. Przeżyła ze swoją 9-letnią siostrą – wyznaje Gil Stein.

- Matka Gila przeszła drogę z Syberii przez Kazachstan, republiki radzieckie, Cypr, aż do Izraela. Jej dzieciństwo było dramatyczne, m.in. musiała walczyć o jedzenie lub o nie żebrać. Do końca życia nie wyszła z traumy Holocaustu. Borykała się z problemami psychicznymi, depresją, co wymagało pobytów w szpitalu. Mimo że została deportowana z Pułtuska jako mała dziewczynka, cały czas starała się kultywować swoją polskość, np. przygotowywała polskie potrawy – opowiada o Lei z domu Nutkiewicz, której nie zdążyła poznać, Aneta Szymańska.

Podsumowuje ten wątek rozmowy: – Z 7 tys. Żydów pułtuskich przeżyło 700 osób. To bardzo dużo, bo z sąsiedniego Makowa Maz., gdzie było getto, przeżyła tylko jedna osoba. Te 700 osób dało po wojnie zaczyn pułtuskiej diaspory, która teraz jest bardzo duża i bardzo aktywna.

Stowarzyszenie, „Chroniąc Pamięć" i kaczka po żydowsku

W grudniu 2017 r. Aneta Szymańska założyła Pułtuskie Stowarzyszenie Dialogu Most, którego celem jest ochrona i promocja wielokulturowej tradycji ziemi pułtuskiej. Jego nazwa symbolizuje łączenie i przypomina o moście na Narwi, przez który przechodzili w 1939 r. pułtuscy Żydzi.

- Moja działalność polega na upamiętnianiu wydarzeń związanych z historią Żydów pułtuskich, opiece nad ich potomkami, edukacji dzieci i młodzieży. Ostatnio zorganizowałam wspólnie z Muzeum Regionalnym konkurs „Krajobraz pułtuskiej pamięci". Wręczenie nagród nastąpi 26 września o godz. 10 podczas uroczystości poświęconej deportacji pułtuskich Żydów. Zapraszam do udziału w niej mieszkańców Pułtuska i powiatu i proszę o przyniesienie świeczek lub zniczy, które zapalimy w miejscach, w których zostali zamordowani pułtuscy Żydzi – opowiada prezes stowarzyszenia. W przyszłym roku w maju chce zorganizować w Pułtusku bogate w wydarzenia Dni Kultury Żydowskiej. Współpracuje z samorządami miasta i powiatu, Domem Polonii i innymi instytucjami, co sobie ceni.

Działalność Mostu dostrzegła kapituła przyznająca odznaczenia „Chroniąc Pamięć", nadawane Polakom zaangażowanym w zachowanie dziedzictwa polskich Żydów i dialog polsko-żydowski. Wśród 12 osób, które w czerwcu 2018 r. w Krakowie odebrały odznaczenia, była Aneta Szymańska; wyróżniono wówczas także Krystynę Estkowską, dyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Pułtusku.

Ostatni sukces stowarzyszenia, a właściwie jego założycielki, to I nagroda w kategorii danie główne w konkursie pt. „Dziedzictwo kulinarne szansą na rozwój produktu turystycznego", zorganizowanym po raz pierwszy przez LGD Zielone Mosty Narwi 12 września w karczmie Wielka Lipa.

- Najpierw wymyśliłam gęś po żydowsku, ale ponieważ to nie sezon na gęsinę, zmieniłam przepis. Moja ciocia, która pod Ciechanowem ma farmę ekologiczną, podarowała mi kaczkę. Zrobiłam więc kaczkę po żydowsku, z owocami, podlaną słodkim winem, nadzianą podrobami, wątróbką, z zachowaniem zasad koszerności. Zawiozłam ją na konkurs i niespodziewanie wygrałam – mówi z uśmiechem pani Aneta, która na prośbę narzeczonego przygotowuje mu w Tel Awiwie… polskie potrawy.

Tradycja, czyli budowanie mostu

Kontakt do Anety Szymańskiej Gil Stein otrzymał od Zafriry Malovany Shmukler, przewodniczącej Stowarzyszenia Byłych Mieszkańców Pułtuska w Izraelu.

- Korespondowaliśmy ze sobą około pół roku, po czym Gil stwierdził, że jesteśmy tak zaprzyjaźnieni, iż możemy porozmawiać ze sobą na WhatsAppie – zaczyna opowieść pani Aneta.

- Podczas rozmowy wyświetliła mi się miniaturka zdjęcia Anety. Byłem podekscytowany i zdziwiony. Przez pół roku pisałem do Anety i myślałem, że jest ponad 80-letnią kobietą. A okazało się, że to młoda i atrakcyjna kobieta – kontynuuje jej narzeczony.

- Myślał, że ja przeżyłam wojnę i nawiązuję kontakty z Żydami, bo to byli moi przedwojenni sąsiedzi – dopowiada pułtuszczanka. – Zaczęliśmy ze sobą rozmawiać, zostaliśmy przyjaciółmi. W lutym br. Gil przyleciał do Polski i na lotnisku… oświadczył mi się. To było nasze pierwsze spotkanie. Wszystko już zorganizował, włącznie z przyjęciem zaręczynowym, które odbyło się w kwietniu podczas mojego przyjęcia urodzinowego w Domu Polonii w Pułtusku.

Wówczas Gil Stein, który poznaje polską tradycję i uczy się języka polskiego, poprosił rodziców swojej wybranki o jej rękę, a następnie ukląkł przed nią samą i zapytał, czy zostanie jego żoną. Gdy Aneta Szymańska zgodziła się, założył na jej rękę pierścionek z brylantami w białym złocie.

- W naszym spotkaniu jest palec Boga. Dziś po 80 latach od deportacji mojej mamy i dziadków z Pułtuska jestem w związku z Anetą z Pułtuska – podkreśla narzeczony. – Aneta to wyjątkowa kobieta o wielu talentach, wśród których jest talent do opowiadania i talent kulinarny. Potrafi dbać o tradycję.

- To cały czas jest dla mnie ogromne zaskoczenie, że dzięki działalności społecznej poznałam mojego narzeczonego, mam nadzieję, że niedługo męża. To jest palec Boga, że się spotkaliśmy, że jesteśmy jak przysłowiowe połówki jabłka, że razem robimy wiele rzeczy, i w życiu prywatnym, i w działalności społecznej – wyznaje narzeczona. – Gil pasjonuje mnie nie tylko jako mężczyzna, ale przede wszystkim jako człowiek. Jest inteligentnym, zdolnym i bardzo dobrym człowiekiem, który uwielbia dawać. Może lepiej, że ta nasza miłość jest miłością dojrzałą.

Wielokulturowa tradycja ziemi pułtuskiej stała się ważna i dla Gila Steina z Tel Awiwu. Wspiera przyszłą żonę Anetę w budowaniu mostu między światami: współczesnym i minionym, Polską i Izraelem.

IZABELA KOBA

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

FOT. IZABELA KOBA

Pułtuszczanie na rynku

XXII Dni Patrona Pułtuska św. Mateusza

Bogate w wydarzenia nadnarwiańskie święto

Małym Biegiem Mateuszowym zaczęło się w czwartek, 19 września rano święto mieszkańców miasta położonego „nad błękitną moją Narwią" i ich gości, w tym delegacji miast partnerskich. Zakończyło się wieczorem 22 września koncertem legendarnego Gangu Marcela w bazylice pułtuskiej. Złożyło się na nie 35 wydarzeń, w tym barwny korowód, poprzedzony uroczystą sesją Rady Miejskiej, prezentacje na rynku oraz koncerty, m.in. gwiazdy obchodów zespołu Happysad.

Każdy, kto pozostał w weekend w mieście nad Narwią lub do niego specjalnie przybył, znalazł coś dla siebie. Od rana w sobotę, 21 września, trwały: spławikowe zawody wędkarskie o Puchar Księdza Prałata, VI Bieg Mateuszowy na dystansie 5 i 10 km wokół najdłuższego rynku w Europie, turniej deblowy tenisa ziemnego o Puchar Burmistrza Miasta Pułtusk i Dyrektora BNP Paribas i turniej szachowy. W pobliżu ratusza odbywała się giełda staroci, a nieco dalej od strony wieży rozstawiły swoje namioty i stoiska: pułtuskie zakłady pracy, miasta partnerskie, wytwórcy produktów regionalnych oraz artyści. W niebieskim namiocie gminy Pułtusk odbywały się po raz pierwszy warsztaty, podczas których można było wykonać nadruk na przyniesionej koszulce, bluzie lub torbie. I dzieci, i dorośli chętnie korzystali z nadruków z napisem „I love Pułtusk". Obok stoiska Pułtuska znajdowało się stoisko miasta partnerskiego Ganderkesee z Niemiec, gdzie można było spróbować potraw z Dolnej Saksonii.

W samo południe w ratuszu hejnałem gminy Pułtusk rozpoczęła się uroczysta sesja Rady Miejskiej, podczas której podjęto uchwały w sprawie nadania medalu „Za Zasługi dla Miasta Pułtuska". Otrzymali je: Georgij Asłanjan, artysta malarz uwieczniający na płótnach Pułtusk i okolice (medal odebrał jego syn), Zygmunt Pawłowski, emerytowany nadleśniczy Nadleśnictwa Pułtusk i przewodniczący Rady Miejskiej I kadencji Edward Sieńkowski, fotografik dokumentujący życie mieszkańców miasta nad Narwią i zachodzące w mieście zmiany oraz prof. dr hab. Janusz Szczepański, piszący o historii biskupiego miasta i ziemi pułtuskiej, jeden z założycieli Akademii Humanistycznej im. A. Gieysztora.

Wyróżnieni medalami z burmistrzem i przewodniczącym RM

„Nad błękitną moją Narwią" – barwny korowód pod takim hasłem przeszedł ul. S. Staszica, Świętojańską i Rynek pod scenę. Hasło, słowa z wiersza Wiktora Gomulickiego, nawiązywało do 100. rocznicy śmierci poety i pisarza i dawało mieszkańcom różne możliwości prezentacji. Dominował kolor niebieski, a w górę wzleciały niebieskie, białe i żółte balony w barwach Pułtuska.

Po powitaniu uczestników XXII Dni Patrona Pułtuska św. Mateusza ze sceny głównej przez przedstawicieli organizatorów: burmistrza Pułtuska Wojciecha Gregorczyka, przewodniczącego Rady Miejskiej Ireneusza Purgacza i przewodniczącego Akcji Katolickiej przy parafii św. Mateusza Wojciecha Dębskiego, odbyła się prezentacja miasta partnerskiego Ganderkesee z burmistrz Alice Gerken na czele. Pułtusk z dyrektor Krystyną Estkowską reprezentował Zespół Szkół nr 2, którego uczniowie przedstawili historię Aladyna i magicznej lampy w wersji angielskiej. Muzyczny Portret Miasta przedstawiły w Domu Polonii świętująca 25-lecie Szkoła Muzyczna Yamaha i (dzień później) Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia. Odbyły się regaty kajakowe, mistrzostwa Pułtuska w przeciąganiu liny o Nagrodę Ministra Środowiska Henryka Kowalczyka i pokaz podnoszenia ciężarów w wykonaniu reprezentantów Polski. Rozstrzygnięto konkursy „Najpiękniejszy ogród" i „Wiedzy ekologicznej".

Koncert gwiazdy obchodów, rockowego zespołu Happysad z liderem Kubą Kawalcem, zgromadził wielu fanów. Poprzedziły go występy roztańczonego zespołu Maraquja, pułtuskiego Artystycznego Zespołu Estradowego MCKiS oraz koncert Miejskiej Młodzieżowej Orkiestry Dętej OSP w Pułtusku, która podczas Dni Patrona wystąpiła po raz 22. Wszystkich zapowiadali Marta Tyszkiewicz-Wymysłowska i Artur Bednarek, znani aktorzy amatorzy.

W niedzielne południe, 23 września, w bazylice została odprawiona msza św. odpustowa w intencji mieszkańców ziemi pułtuskiej.

Te wydarzenia poprzedziły: Mały Bieg Mateuszowy, XIII „Wyścig o historię", otwarcie wystawy „Wyspa skarbów" (pisaliśmy o niej w „TC"), promocja książki Włodzimierza Gąsiewskiego „Sceny filmowe i życiowe" i pokaz filmu „Serce miłości" (w czwartek) oraz zawody lekkoatletyczne dla uczniów i spektakl „Oświadczyny. Niedźwiedź" wg A. Czechowa (w piątek). Natomiast w niedzielę miały miejsce zawody dla dzieci na terenie skateparku oraz Powiatowe Zawody Pożarnicze na stadionie. Zwieńczeniem święta był koncert w bazylice Gangu Marcela. Przez wszystkie dni w Pułtusku odbywał się, po raz pierwszy, zlot foodtrucków, czyli „żarciowozów", trwały mecze piłki nożnej, przeprowadzono pobór krwi.

XXII Dni Patrona Pułtuska św. Mateusza zorganizowali: burmistrz miasta, Rada Miejska i Akcja Katolicka, a w roli współorganizatorów wystąpił szereg instytucji i organizacji. W zaproszeniu na nadnarwiańskie święto wykorzystano ilustrację obrazu autorstwa Kamili Popko.

IK

Uczestniczki korowodu

W święcie miasta wzięli udział i mali, i duzi

Delegacja z Ganderkesee z burmistrz Alice Gerken (trzecia od prawej) i burmistrzem Pułtuska Wojciechem Gregorczykiem

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

POWIAT PRZASNYSKI

80. rocznica napaści sowieckiej na Polskę

17 września w kościele św. Jakuba i Anny w Przasnyszu odprawiona została msza św. w intencji ojczyzny i pomordowanych na Wschodzie Polaków. Towarzyszył jej apel pamięci i wspólna modlitwa w 80. rocznicę napaści sowieckiej na Polskę 17 września 1939 r.

Samorządowcy i mieszkańcy powiatu w skupieniu i zadumie oddali hołd ofiarom tych tragicznych wydarzeń. Uroczystości uświetniła kompania honorowa wystawiona przez 2. Ośrodek Radioelektroniczny w Przasnyszu. Uczestniczyli w nich też harcerze z przasnyskiego Hufca ZHP im. Janusza Korczaka. Oprawę muzyczną zapewniła orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej w Przasnyszu.

– Sowiecki cios w plecy skutkował straszliwą hekatombą polskiego narodu, polskiej inteligencji. Zbrodnie dokonane przez radzieckich najeźdźców skutkowały wycinaniem z polskiej tkanki narodowej najlepszych jej synów. Każdy z nas ma w bliższej lub dalszej rodzinie kogoś, kto stracił życie lub doznał krzywd w wyniku tego haniebnego aktu agresji. Dlatego dziś pragniemy złożyć hołd ofiarom zbrodniczego reżimu, który na ponad pół wieku spuścił na nasz kraj żelazną kurtynę – powiedział starosta przasnyski Krzysztof Bieńkowski.

Następnie przedstawicielka 2. Ośrodka Radioelektronicznego w Przasnyszu odczytała apel pamięci. Po salwie honorowej reprezentanci władz samorządowych, służb mundurowych, uczniowie miejscowych szkół oraz mieszkańcy złożyli kwiaty i zapalili znicze pod Krzyżem Katyńskim. Starostwo Powiatowe zakupiło biało-czerwone lampki, by każdy, zapalając je, mógł oddać hołd ofiarom sowieckiego terroru.

Środki na rezonans i boisko piłkarskie

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Przasnyskiego podjęto uchwały, które pośrednio wpłyną na poprawę zdrowia i kondycji mieszkańców powiatu.

Jako pierwsza zapadła decyzja o przyznaniu dotacji celowej w wysokości 130 tys. zł na budowę boiska w Krzynowłodze Małej. Zadowolony wójt Jerzy Humięcki podkreślał, że boisko jest ogólnodostępne i będą mogli z niego korzystać nie tylko mieszkańcy gminy, ale również osoby zainteresowane z całego powiatu.

Rada Powiatu podjęła również dwie ważne uchwały dotyczące zmian w budżecie, aby umożliwić zakup dla przasnyskiego szpitala rezonansu magnetycznego. Koszt urządzenia może wynieść nawet 3 miliony złotych. 1 mln zł Zarząd Powiatu chce pozyskać od premiera z rezerwy ogólnej budżetu państwa. Pomoc w tej sprawie zapowiedział już minister zdrowia Łukasz Szumowski. Powiat zamierza przeznaczyć na zakup urządzenia 2 miliony złotych.

Kolejne pieniądze dla gm. Krzynowłoga Mała.

Kolejne sportowe odwiedziny w gabinecie starosty

Zawodnik LKS Grom Jakub Bońkowski wraz ze swoim trenerem Cezarym Pykałą odwiedził gabinet starosty Krzysztofa Bieńkowskiego. W dniach 7-8 września br. w Skierniewicach odbył się Puchar Polski w trójboju siłowym klasycznym juniorów, seniorów i weteranów. Były to eliminacje do Mistrzostw Europy w tej dyscyplinie sportu, które w listopadzie odbędą się w Kownie na Litwie. Starosta pogratulował młodemu, świetnie zapowiadającemu się zawodnikowi. Ważący zaledwie 51 kg i mający 15 lat Jakub Bońkowski zdobył złoty medal w kategorii 74 kg juniorów do lat 16 z wynikiem 298 kilogramów.

Starosta odznaczony

W Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera 15 osobom wręczył odznaczenia państwowe: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski oraz Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi. Brązowy Krzyż Zasługi otrzymał starosta przasnyski Krzysztof Bieńkowski.

Krzyż Zasługi jest nagrodą dla osób, których działania na rzecz państwa lub obywateli przekroczyły zakres zwykłych obowiązków, przynosząc znaczną korzyść krajowi.

- Prezydent Andrzej Duda przyznał mi medal za działalność społeczną i samorządową, którą prowadziłem do 2018 roku. Jestem dumny, że moje działania i starania zostały przez Prezydenta RP dostrzeżone i wyróżnione. Teraz będę jeszcze bardziej zmobilizowany do pracy na rzecz dobra wspólnego. Mam do tego jeszcze lepsze instrumenty niż kiedyś, gdy byłem zwykłym radnym - powiedział Krzysztof Bieńkowski.

Starosta z Brązowym Krzyżem Zasługi

Informacja dla niepełnosprawnych

Ze względu na prace prowadzone w siedzibie Starostwa Powiatowego w Przasnyszu osoby niepełnosprawne ruchowo i starsze, mające problem z wejściem do budynku urzędu, będą obsługiwane w Centrum Animacji i Wparcia dla Społeczności Lokalnej (budynek Miejskiego Domu Kultury w Przasnyszu) w godzinach od 9.00 do 16.00 po uprzednim telefonicznym skontaktowaniu się z pracownikiem urzędu pod nr 29 752 22 70. Mogą też skorzystać z dzwonka zainstalowanego przy wejściu głównym do budynku starostwa.

IX Rajd Gwieździsty im. Zacheusza Nowowiejskiego

W tym roku rajd w Starej Wsi odbędzie się w sobotę, 28 września, na tradycyjnym szlaku rowerowym Góry Dębowe.

Impreza ma charakter otwarty. O 10.00 rozpocznie się rejestracja uczestników indywidualnych i drużyn; do wyboru będą dwa dystanse o długości 8,5 km i 24,5 km. O 11.30 przewidziano uroczystości pod pomnikiem Zacheusza Nowowiejskiego, gdzie zostaną posadzone dęby pamięci. Potem rowerzyści wyjadą na trasy rajdu. Będzie także piknik integracyjny oraz losowanie nagród. Najliczniejsza rodzina biorąca udział w rajdzie otrzyma puchar starosty przasnyskiego. Odbędzie się również konkurs wiedzy o życiu Nowowiejskiego. Dla jego zwycięzców nagrody ufundowała rodzina patrona. Szczegóły wydarzenia na www.mazowszeturystyka.net.pl

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

Co Gdzie Kiedy?

KINA

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. 672 35 09: od 24 do 26 września, godz. 14.30 – Dora i Miasto Złota, o 16.30 – Legiony, o 19.00 – Piłsudski, o 21.00 – Polityka; od 27 do 30 września, godz. 15.00 – Dora i Miasto Złota, o 17.00 – Grzeczni chłopcy, o 18.45 – Legiony, o 21.00 – Pełzająca śmierć.

Małe kino „Łydynia": września, godz. 15.00 – Piłsudski, o 17.00 – Wyprawa Magellana, o 20.00 – Legiony; 25 września, godz. 15.00 – Piłsudski, o 20.30 – Legiony; od 27 do 29 września, godz. 16.45-- Legiony, o 19.30 – Pewnego razu w… Hollywood.

Mława, kino „Kosmos", tel. 654 35 85: od 25 do 29 września, godz. 17.00 i 19.00 – Piłsudski.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. 691 23 43: 25 i 26 września, godz. 15.00 – Playmobil. Film, o 17.00 i 19.00 – Piłsudski; 27 i 29 września, godz. 17.00 – Piłsudski, o 19.00 – Ból i blask.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. 662 26 66: 25 i 26 wrzęsnia, godz. 16.00 – Playmobil: Film, o 18.00 – Legiony, o 20.30 – To: Rozdział 2; 27 września, godz. 16.00 – Legiony, o 18.30 i 20.45 – Piłsudski; 28 i 29 września, godz. 13.00 – Playmobil: Film, o 15.00 i 17.15 – Piłsudski, o 20.00 – Legiony.

„Mały kalejdoskop": 28 września, godz. 19.00 – Maiden; 29 września, godz. 19.00 – Winni.

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: 24 i 25 września, godz. 17.00 – Playmobil: Film, o 19.00 – Sługi wojny; od 27 do 30 września, godz. 17.00 – Magiczny dywan (28 i 29 września dodatkowy seans o 14.00), o 19.00 – Polityka.

DOMY KULTURY

CIECHANÓW

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5, tel. 672 35 09:

Kawiarnia Artystyczna: 25 września, godz. 18.00 – Wernisaż malarstwa grupy „SENS" z Pruszkowa; 30 września, godz. 18.00 – Dyskusyjny Klub Filmowy: „Piranie", reż. Claudio Giovannesi.

Kawiarenka kinowa „Kultura" - czynna od wtorku do niedzieli w godzinach pracy kina.

MŁAWA

Miejski Dom Kultury, ul. Stary Rynek 13, tel. 654 35 85: 23 września, godz. 18.00 – Koncert Filharmonii Narodowej.

Galeria „Z" – Autorska Galeria Sztuki, Osiedle Książąt Mazowieckich, paw. 17A, Zdzisław Kruszyński, czynna codziennie od 10.00 do 19.00.

Galeria „13" – działa przy Centrum Medycznym, ul. Żwirki 26, tel. 654 35 56, Janusz Dębski, fotograf regionalista.

NASIELSK

Nasielski Ośrodek Kultury, ul. Kościuszki 12, tel. 691 23 43: 28 września, godz. 20.00 – Koncert: Fahrben Lehre i Raggabarabanda.

PŁOŃSK

Miejskie Centrum Kultury, ul. Płocka 50, tel. 662 26 62: 27 września, godz. 18.00 – otwarcie wystawy malarstwa „Energia" autorstwa Sebastiana Talka (potrwa do 14 października); 30 września, godz. 10.00 – rozstrzygnięcie siódmej edycji Nagrody Naukowej im. Jana Jędzejewicza.

Ekspozycja stała – Zbigniew Jaskierski „Malarstwo".

PUŁTUSK

Miejskie Centrum Kultury i Sztuki, plac Teatralny 4, tel. 692 84 21: Pracownia rysunku i malarstwa – poniedziałek i piątek w godz. 16.00-18.30; Koło teatralne – poniedziałek i piątek w godz. od 15.00 do 18.00. Wystawa stała - „Małe muzeum kina".

ŻUROMIN

Żuromińskie Centrum Kultury, pl. Piłsudskiego 27, tel. 657 27 99: Do 27 września – wystawa fotografii dokumentalnej autorstwa Arkadiusza Dzieczka. Wystawa malarstwa Marka Nowakowskiego (czynna od poniedziałku do piątku od 9.00 do 19.00); zwiedzanie wystawy z warsztatami w ramach lekcji sztuki po zgłoszeniu tel. 23 657 27 99. W każdy poniedziałek o godz. 16.15 zajęcia teatralne dla młodzieży od 13 do 19 lat.

MUZEA

Muzeum Szlachty Mazowieckiej, Ciechanów, ul. Warszawska 61a, tel. 672 53 46, czynne od lipca do sierpnia w godzinach: 10.00-18.00, od września do czerwca w godzinach: 8.00-16.00, codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych. Aktualna wystawa stała: „Utracony świat – ślady rodzin żydowskich w Ciechanowie do 1942 r."; rzeźba ludowa ze zbiorów Heleny i Mariana Przedpełskich; „Dawne rzemiosło wsi mazowieckiej w miniaturze" (z darów Kazimierza Bobińskiego).

Muzeum Romantyzmu, Opinogóra, ul. Z. Krasińskiego 9, tel. (23) 671 70 25 lub (23) 671 70 30; ekspozycje muzealne są nieczynne w poniedziałki oraz dni świąteczne: Nowy Rok (1 stycznia), Niedziela Wielkanocna, Boże Ciało, Wszystkich Świętych (1 listopada), Boże Narodzenie (pierwszy dzień świąt); muzeum otwarte: od 1 maja do 31 października w godz. 10.00 do 18.00 oraz od 1 listopada do 30 kwietnia od 8.00 do 16.00. Aktualne wystawy w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze: **Pałacyk neogotycki** – Wystawa stała poświęcona Zygmuntowi Krasińskiemu; **Oficyna muzealna** – Ród Krasińskich; **Gabinet Szwoleżerów Gwardii Napoleona I** - kolekcja ze zbiorów Agnieszki i Marka Axentowiczów, 1 Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego ze zbiorów Stanisława Ledóchowskiego i Muzeum Narodowego w Krakowie; **Dwór Krasińskich** – Galeria malarstwa polskiego XIX wieku im. Januarego Suchodolskiego, Polonia Restituta. Polskie drogi do niepodległości; **Folwark - Powozownia – Pojazdy Konne** z kolekcji Wojciecha Wałachowskiego i SGGW w Warszawie, Europejskie Tradycje Polowań Konnych; **Oranżeria** – „Oranżeria wczoraj i dziś" wystawa multimedialna.

Redakcja nie odpowiada za zmiany terminów imprez i projekcji filmów.

Nowa dyrektor GOK w Opinogórze

Joanna Mossakowska została powołana na stanowisko dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Opinogórze. Stanowisko to pełnić będzie przez 3 lata, począwszy od 1 września br. Mossakowska już od kilku miesięcy pełniła obowiązki dyrektora opinogórskiego GOK-u.

Joanna Mossakowska chce jeszcze bardziej rozszerzyć ofertę programową GOK-u

FOT. K. KOWALSKI

- Pełniąc obowiązki dyrektora pani Mossakowska sprawdziła się w roli osoby kierującej pracą instytucji kultury. Nie było żadnych zastrzeżeń do imprez organizowanych w tym czasie przez GOK. Wprost przeciwnie, słyszałem sporo pochwał. Dlatego zdecydowałem się zawrzeć z nią kontrakt. – mówi wójt Piotr Czyżyk.

Nowa dyrektorka pochodzi z gminy Sońsk, ma 30 lat. Z zawodu jest nauczycielką muzyki. Jest absolwentką Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Ciechanowie i PSM II stopnia w Płocku, w klasie śpiewu solowego. Ukończyła również studia pedagogiczne na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Płocku. Należy do Gminnej Orkiestry Dętej Trzech Pokoleń w Opinogórze, gra na saksofonie altowym i flecie poprzecznym).

- Praca w instytucji kultury od zawsze była moim marzeniem. Już w czasach szkolnych byłam związana z działalnością Gminnego Ośrodka Kultury, śpiewając w grupie wokalnej. Ten okres miał znaczący wpływ na kierunek mojej późniejszej edukacji. Ucząc się w szkołach muzycznych i studiując pedagogikę, poznałam wielu artystów i innych ludzi związanych z kulturą, dlatego zdecydowałam się na pracę w GOK-u – twierdzi pani Joanna.

Nowa dyrektor uważa, że GOK powinien zapewniać mieszkańcom jak najszersze uczestnictwo w życiu kulturalnym, a także stwarzać im warunki do rozwijania uzdolnień artystycznych.

- Różnorodna i ciągle wzbogacana oferta powinna być skierowana do osób w każdym wieku. Dlatego też na początek rozszerzyłam paletę zajęć dla dzieci i młodzieży. Dużym sukcesem było rozpoczęcie nowych zajęć wokalnych i umuzykalniających. Młodzi mieszkańcy naszej gminy w GOK-u mogą uczyć się gry na keyboardzie, gitarze, akordeonie oraz instrumentach dętych. Ważne jest to, że zajęcia są bezpłatne i każdy może w nich uczestniczyć. We wrześniu ruszają adresowane do dorosłych zumba i aerobik (tzw. zdrowy kręgosłup). Do tej pory mieliśmy grupy wokalne seniorów, teraz udało się stworzyć młodzieżową, która już odnosi niewielkie sukcesy. Cieszy mnie również fakt, że do orkiestry dętej dołączają nowe osoby. Ruszył też nabór do nowo powstającej grupy marszowo-tanecznej mażoretek, która z całą pewnością będzie wspaniałą ozdobą Gminnej Orkiestry Dętej Trzech Pokoleń. W najbliższym czasie planuję sporządzić diagnozę potrzeb kulturalnych, aby móc spełnić, w granicach naszych możliwości, oczekiwania mieszkańców.

KK

Ciechanowskie Wieczory Organowe

W niedzielę, 15 września, w farze odbył się koncert z cyklu Ciechanowskie Wieczory Organowe. Wystąpił nietypowy duet: saksofon i organy. Saksofonistka Alina Mleczko i organista Jan Bokszczanin to artyści dużego formatu.

Pani Alina jako pierwsza kobieta ukończyła klasę saksofonu w Akademii Muzycznej w Warszawie w klasie Davida Pitucha i Krzysztofa Herera (brawurowy recital dyplomowy w 1994 r.). W 1995 roku zadebiutowała w Filharmonii Narodowej. Od tego czasu koncertuje w całej Polsce i Europie. Występuje ze znakomitymi orkiestrami, dyrygentami, nagrywa płyty. Ma na swoim koncie sześć autorskich albumów. Jest niezwykle aktywnym muzykiem. Prowadzi klasę saksofonu w ZPSM II st. im. F. Chopina w Warszawie.

Organista i pedagog dr hab. Jan Bokszczanin jest prof. UMFC. W 2000 roku ukończył studia w Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie w klasie prof. Joachima Grubicha. W późniejszych latach był stypendystą doktoranckim w University of North Texas (USA), gdzie studiował pod kierunkiem prof. Jesse E. Eschbacha. Odbywał także zajęcia z zespołu kameralnego i praktyki gry barokowej. W roku 2006 uzyskał stopień doktora, a w 2013 doktora habilitowanego sztuki. Koncertuje w kraju i za granicą (Białoruś, Dania, Finlandia, Litwa, Niemcy, Rosja oraz USA). Współpracuje z wieloma zespołami kameralnymi i orkiestrami.

To był niezwykły koncert, bo bardzo rzadko słyszy się zestawienie saksofonu z organami, zwłaszcza w muzyce poważnej. Artyści łatwo stworzyli atmosferę piękna, obcowania z wielką sztuką muzyczną. Godzina koncertu minęła błyskawicznie. Chociaż repertuar nie był łatwy, to jego odbiór przez publiczność był wspaniały. Jan Bokszczanin, grając solo na organach utwory J.S. Bacha i Feliksa Mendelssohna Bartholdiego, pokazał piękno muzyki, wirtuozerię i wielką paletę brzmienia instrumentu, dobierając wspaniale barwy. Kunszt, doświadczenie i precyzję w grze zachował artysta od pierwszej nuty do ostatniej. Saksofon, który kojarzy się większości melomanów z muzyką rozrywkową, tym razem zrobił nam niespodziankę. Przepięknie niósł się dźwięk pod kopułą kościoła. Nasza fara słynie z bardzo dobrej akustyki, dlatego Alina Mleczko mogła zaprezentować swą niezwykłą umiejętność – grę ciepłą, aksamitną, pełną barw. Znakomicie zabrzmiała Aria Michela Colombierą, utwór przepojony bólem i tęsknotą. Świetnie wykonane utwory Astora Piazzolli przekonały nas, że ten znany ze znakomitych tang kompozytor potrafi być również lirycznym romantykiem. I chociaż w dali brzmiała czasami zadziorna nuta, to utwory „Oblivion" i „Ave Maria" były nasycone spokojem i zadumą. Poznaliśmy polską znakomitość saksofonu – panią dr Alinę Mleczko, która udowodniła nam, że saksofon pełni ważną rolę w muzyce poważnej, dając jej swoje niepowtarzalne brzmienie i możliwości interpretacyjne. Podziękowania i brawo artyści, brawo organizatorzy!

ANDRZEJ KALUSZKIEWICZ

Bieszczady i Słowacja z PTTK

W pierwszym tygodniu października ciechanowski oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego organizuje wycieczkę, której celem są Bieszczady i Słowacja. Kilkudniowy wyjazd rozpocznie się 3, a zakończy 6 października. Uczestnicy wycieczki odwiedzą Rzeszów, Polańczyk, Połoniny, Sanok oraz słowacki Bardejów. Nie zabraknie też rejsu po Jeziorze Solińskim. PTTK serdecznie zachęca do udziału w wyjeździe, zarówno członków jak i nowych uczestników.

Wszystkie szczegółowe informacje można znaleźć na stronie www.pttk-ciechanow.pl oraz pod numerami telefonów (23) 672-58-65, (23) 672-34-20 lub 604 173 457, a także osobiście przy ul. Warszawskiej 33.

W Zgrzycie

Niezwykle intensywny i bogaty artystycznie weekend Fabryka Kultury Zgrzyt w Ciechanowie zaczyna już w czwartek, 26 września br. Gośćmi kolejnego spotkania ze stand-upem będą Ewa Błachnio, znana m.in. z kabaretu Limo, oraz Bartosz Gajda - członek kabaretu Łowcy.B. Wieczór rozrywki zaczynamy o godzinie 19.00.

W piątek swoje muzyczne wcielenie zaprezentuje znany aktor Paweł Małaszyński, tym razem jako wokalista Cochise. Razem z białostoczanami zagra ciechanowski Suczysty. W sobotę zapraszamy miłośników trochę lżejszych klimatów. Po raz kolejny na zgrzytowej scenie pojawi się zespół BaiKA, czyli nowy projekt Kasi Sądej i współzałożyciela zespołu Hey Piotra Banacha. Grupa ta od pewnego czasu występuje jako kwartet. Do wymienionego duetu dołączyli Marcin Zabiełowicz (Hey) oraz kontrabasista Jacek Mazurkiewicz. Bilety na wszystkie wydarzenia dostępne na stronie www.zgrzyt.info oraz w klubie.

SG

Kapele podwórkowe zagrały w Płońsku

Cztery kapele wzięły udział w pierwszym Ogólnopolskim Festiwalu Kapel Podwórkowych, który odbył się na dziedzińcu Miejskiego Centrum Kultury w Płońsku. Dopisała publiczność nawet z innych powiatów, a impreza do samego końca cieszyła się dużym zainteresowaniem.

- Festiwal to pomysł Krzysztofa Dembickiego, pracownika MCK w Płońsku. Idea powstała miesiąc temu, ale udało się pozyskać sponsorów i partnerów. Już pierwsza edycja pokazała, że kapele nadal mają swoich odbiorców. Stawiamy na różnorodność, jeśli chodzi o sztukę i muzykę oraz tradycję dlatego nie wykluczamy, że impreza na stałe wpisze się w nasz kalendarz – powiedziała Marzena Kunicka, dyrektor płońskiego domu kultury. W trakcie występów wszystkich kapel widzowie mogli usłyszeć wiele piosenek, począwszy od przedwojennych poprzez przeboje sprzed kilku lat. Muzycznej zabawie towarzyszyły drużynowe konkursy w przeciąganiu liny o beczkę piwa czy wyciskanie hantla.

Jurorzy za najlepszy uznali występ kapeli Rawskie Retro z Rawy Ruskiej na Ukrainie. Drugie miejsce przyznano Kapeli spod Dębu z Piotrkowa, trzecie Kapeli z Płocka, a na czwartym miejscu znalazła się Caravana z Białej Podlaskiej.

Paw

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

FOT. RM

Drużyny przyjaciół i znajomych Wojtka Kaliszewskiego zmierzyły się w meczu charytatywnym

Jak mogą, pomagają Wojtkowi

Sąsiedzi, przyjaciele, znajomi Wojtka Kaliszewskiego, sparaliżowanego mieszkańca Władysławowa, starają się mu pomóc na różne sposoby. W ostatnią sobotę z inicjatywy m.in. sołtysa Kazimierza Wiśniewskiego i Marka Łuczkowskiego, prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej we Władysławowie, zorganizowali mecz piłkarski, podczas którego zbierano pieniądze dla poruszającego się na wózku inwalidzkim Wojtka. Do puszki trafiło prawie 3 tys. zł, które przekazano opiekującej się bratem Lidii.

Wojtek kilka dni wcześniej wyszedł ze szpitala. Nie mógł być na meczu, ale relację z jego przebiegu przekazano mu zaraz po ostatnim gwizdku. Kibicował obu zespołom, bo zarówno „starsi", jak i „młodsi", bo tak zostali podzieleni zawodnicy rywalizujący na murawie, to jego bliscy znajomi. Sam mecz miał niemalże profesjonalną oprawę. Na boisko mieszczące się przy dawnej szkole podstawowej przyszli mieszkańcy wioski, były brawa, głośny doping, muzyka, jedzenie. Kobiety upiekły ciasta, przygotowały sałatki. Rozpalono grilla. Wśród kibiców pojawili się m.in. starosta ciechanowski Małgorzata Potocka-Rak, wicestarosta Stanisław Kęsik oraz wójtowie gmin Opinogóra i Krasne, Piotr Czyżyk i Michał Szczepański. Na boisku zagrali obaj gospodarze gmin w szeregach zwycięskiej ekipy „starszych". Tym razem górę wzięło doświadczenie i postawa bramkarza Bogdana Borowca, który swoimi paradami zasłużył na miano najlepszego zawodnika meczu. Władysławowska młodzież po przegraniu 2:5 zażądała rewanżu, do którego ma dojść w przyszłym roku.

O historii Wojciecha Kaliszewskiego pisaliśmy na łamach „Tygodnika Ciechanowskiego" kilkakrotnie. Przypominamy tylko, że 14 lat temu podczas swojego wieczoru kawalerskiego skoczył na główkę do zbyt płytkiej wody. Złamał kręgosłup. Tydzień później miał wziąć ślub, zostać mężem i ojcem... Dzisiaj ma 36 lat, od tamtego tragicznego dnia porusza się na wózku inwalidzkim. Opiekuje się nim siostra.

RADOSŁAW MARUT

Pod patronatem „TC"

Regiminianki triumfują w Mławie

Reprezentantki Czarnych Regimin zdominowały przebieg zmagań w premierowej edycji ogólnopolskiego turnieju dziewcząt rozegranego w Mławskiej Hali Sportowej. W drodze po główne trofeum okazały się lepsze od konkurentek z pięciu zespołów.

Już w pierwszym spotkaniu podopieczne Jacka Wardy pokazały, że do Mławy przyjechały z jasno określonym planem pokonania przeciwniczek w każdym kolejnym meczu. Na początek 12-latki z Regimina nie dały żadnych szans rówieśniczkom z Małkini. W drodze do zwycięstwa nie przeszkodziła im nawet kontuzja środkowej rozgrywającej.

Dziewcząt z zespołu Czarnych nie zatrzymały też podopieczne Edwarda Staniszewskiego. Po pierwszej połowie był jeszcze remis, w czym ogromny udział miała bramkarka Zawkrza, która obroniła aż cztery rzuty karne. Jednak po przerwie mławianki nie zdołały powstrzymać naporu przeciwniczek. Na wynik spotkania 5:9 dla przyjezdnych duży wpływ miała ich defensywa, która po przerwie pozwoliła gospodyniom na zdobycie zaledwie jednej bramki.

Na największy opór szczypiornistki z Regimina napotkały w meczu z Sochocinem. Po remisie 5:5 w regulaminowym czasie w konkursie rzutów karnych zawodniczki Czarnych wykorzystały trzy próby, a dziewczęta z Wkry dwie.

Organizatorzy turnieju nagrodzili nie tylko zwycięskie drużyny. Wybrane zostały także najlepsze zawodniczki poszczególnych ekip i siódemka turnieju, w której znalazły się: Julia Gumowska, Gabriela Zembrzuska (obie Zawkrze Mława), Zofia Korzeb (Małkinia), Julia Sadowska (Sochocin), Natalia Miedzowska (Regimin), Roksana Włoch (Brodnica) i Weronika Kiela (Winnica).

GP

Klasyfikacja generalna: 1. Czarni Regimin, 2. KS Zawkrze Mława, 3. Brodnica, 4. Sochocin, 5. Małkinia, 6. Winnica

FOT. ARCHIWUM

Mławski turniej zdominowały zawodniczki Czarnych Regimin

Grad bramek, kar i czerwonych kartek

SCKS Jurand Ciechanów – SPR GKS Żukowo 42:36 (17:15)

Jurand: Damian Skowroński, Adam Mirzejewski – Sławomir Dmowski, Mariusz Balcerzak, Damian Rutkowski 6, Piotr Ruszkowski 2, Michał Królikowski 1, Bartosz Smoliński 6, Dominik Staniszewski 1, Dawid Potępa 4, Damian Kurowski 1, Sebastian Dobrzyniecki 3, Damian Tobolski 3, Patryk Dębiec 15

FOT. Z. LEWANDOWSKI

Zawodnicy Juranda udanie rozpoczęli tegoroczne rozgrywki ligowe

Aż 78 bramek zobaczyli kibice w miejskiej hali sportowej podczas meczu otwierającego tegoroczny sezon pierwszej ligi piłki ręcznej. W sobotni wieczór Jurand Ciechanów pewnie pokonał SPR Żukowo 42:36.

O ile pierwsza część meczu nie zapowiadała wielkich sensacji, to w drugiej połowie na brak emocji nikt nie mógł narzekać. Zawodnicy obu zespołów walczyli na całej długości i szerokości parkietu. Często odbywało się to niezgodnie z przepisami. Sędziowie mieli pełne ręce roboty. Nie obyło się więc bez kar i czerwonych kartek.

Po kwadransie gry Jurand objął dwubramkowe prowadzenie. Jednak początek w wykonaniu gospodarzy był zbyt nerwowy. Przełożyło się to na cztery niewykorzystane rzuty karne. Ciechanowianie zdawali sobie sprawę, że udane rozpoczęcie rozgrywek doda im animuszu do następnych trudnych spotkań. Tuż po wznowieniu gry rozszalał się Patryk Dębiec, który strzelił dwie bramki, podwyższając przewagę swojego zespołu do czterech trafień – 19:15.

Przyjezdni grali z pełnym zaangażowaniem, nie mając zamiaru oddać punktów ciechanowskiej drużynie. Gra w końcówce zrobiła się coraz bardziej zażarta, co chwilę zarówno z jednej, jak i z drugiej drużyny sędziowie odsyłali zawodników na karne minuty. Mimo wykluczeń gospodarze utrzymywali bezpieczne prowadzenie. Dobrą zmianę w bramce dał Adam Mirzejewski, broniąc w decydujących momentach ataki żukowian. Gdy bramkarz Juranda obronił rzut karny, licznie zgromadzona publiczność zgotowała mu głośny aplauz.

Niesieni dopingiem gospodarze utrzymali korzystny rezultat i do wyjazdowego meczu z Mazurem Sierpc przystępować będą w roli faworyta.

lew

Wyniki 1. kolejki: Mazur Sierpc – Sokół Porcelana Kościerzyna – przełożony, Jurand Ciechanów – GKS Żukowo 42:36 (17:15), SMS Gdańsk – pauzował, Warmia Energa Olsztyn – Nielba Wągrowiec 31:25 (16:12), USAR Kwidzyn – Meble Wójcik Elbląg 29:30 (15:13), Gwardia Koszalin – Tytani Wejherowo 36:26 (16:11)

2. kolejka (28-29 września): Sokół Porcelana Kościerzyna – Tytani Wejherowo, Meble Wójcik Elbląg – Gwardia Koszalin, Nielba Wągrowiec – USAR Kwidzyn, SMS Gdańsk – Warmia Energa Olsztyn, GKS Żukowo – pauzuje, Mazur Sierpc – Jurand Ciechanów

Piotr byłby dumny

W niedzielę, 22 września, w Płońsku odbył się uliczny Bieg im. Piotra Sękowskiego. Rywalizacja toczyła się w kilku kategoriach wiekowych od przedszkolaków, po szkoły podstawowe aż do zmagań seniorów na dystansie 5 i 10 km. Dodatkowo rozegrano też zawody w nordic walking. Na starcie stanęło ponad 350 osób.

- Czuję niezwykłą radość, bo kto jak kto, ale Piotr zasłużył na taki bieg. Nie tylko przez pryzmat, jakim był zawodnikiem, ale również człowiekiem – stwierdził Andrzej Świercz, prezes płońskiego klubu biegacza. Inni koledzy wspominali Piotra nie tylko jako biegacza, ale także jako kolegę z codziennych kontaktów.

- Był niezwykle koleżeńskim i przyjaznym człowiekiem. Klasę, jaką prezentował podczas zmagań, miał również prywatnie – powiedział Zbigniew Szpakiewicz, przyjaciel Piotra i biegacz.

Piotr Sękowski był m.in. nauczycielem w I Liceum Ogólnokształcącym im. H. Sienkiewicza i trenerem lekkiej atletyki w WMKS Płońsk. Zmarł w 2004 r. niedługo po zakończeniu biegu w holenderskim Winschoten na dystansie 100 km. Kilka lat później został patronem Płońskiego Klubu Biegacza.

- To niesamowite, jak wiele osób zapisało się, by stanąć dzisiaj na starcie. Dla mnie to wyjątkowy rok, gdyż wszystko zaczęło się od uroczystości w Szkole Podstawowej w Nacpolsku, kiedy placówce nadano imię taty, a teraz udało się jeszcze zorganizować taki bieg. Historia zatoczyła koło, a tata na pewno byłby dumny – powiedziała Natalia Sękowska.

Rywalizację na dystansie 5 km wygrał Michał Ruciński, a na dwukrotnie dłuższym najlepszy okazał się Michał Makowski.

Paw

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

Liga okręgowa

Mławianka wygrywa w Ciechanowie

Do lokalnych derbów doszło w Ciechanowie, gdzie MKS podejmował Mławiankę Mława. Jeszcze w ubiegłym sezonie oba zespoły rywalizowały w czwartej lidze, ale po fatalnej grze spadły o szczebel niżej. Po ostatnim weekendzie dzieli je w tabeli coraz większa różnica punktowa. Podopieczni Tomasza Aziewicza, wygrywając przy 3 Maja, ponownie zostali liderem okręgówki.

Wszystko co najważniejsze wydarzyło się przed przerwą. Prowadzenie dla gości uzyskał najbardziej doświadczony w ekipie z Mławy Maciej Rogalski. Wyrównującego gola zdobył najlepiej prezentujący się w ostatnich tygodniach w szeregach MKS Ciechanów Mohammed Tayachi, ale chwilę później Tunezyjczyk złapał się za kolano i z grymasem bólu musiał przedwcześnie zejść z boiska. Drugiego gola dla przyjezdnych strzelił Szymon Masiak.

W drugiej połowie gospodarze przejęli inicjatywę, próbując odrobić straty. Uderzenie Dawida Bonisławskiego skutecznie obronił Grzegorz Jabłonowski. Mławianie kończyli mecz w dziesięciu, bo za brzydki faul na Mateuszu Żbikowskim z boiska wyleciał pomocnik Tomasz Jaroszewski. Gra w osłabieniu nie oznaczała, że mławianie nie byli już w stanie zdobyć trzeciego gola. Rafał Olszewski obronił jednak próby Szymona Masiaka i Marcina Tomczaka z rzutu wolnego.

Na swoim boisku Wkra Bieżuń może się poszczycić kompletem zwycięstw. Gorzej wygląda sytuacja na wyjeździe. Po wpadce w Jednorożcu także wyprawa do Płońska zakończyła się niepowodzeniem. Bieżunianie nie potrafili ani razu pokonać bramkarza PAF-u. Na dodatek nie zachowali czystego konta w defensywie. Doświadczony Piotr Retkowski skapitulował dwukrotnie po uderzeniach Piotra Wypszyńskiego. W efekcie podopiecznych Roberta Piotrowskiego z pozycji lidera strącili piłkarze Mławianki.

Kolejną bolesną lekcję futbolu otrzymali zawodnicy z Pokrzywnicy, którzy po raz drugi z rzędu stracili pół tuzina goli. Prym w strzelaniu wiedli Kacper Winiecki i doświadczony Paweł Lubasiński.

Przełamanie Strzegowa

Zespół z Nasielska wrócił szybko do równowagi po pechowej porażce w Mławie. Iskra Krasne robiła, co mogła, ale nie zdołała przeciwstawić się ofensywie Żbika. Wynik spotkania otworzył Kamil Jagielski, a końcowy triumf przypieczętował po asyście Mateusza Bramowicza Michał Ernest.

Wyjazdowe mecze zagrały zespoły z Szydłowa i Ojrzenia, ale nie zaliczą swoich wypraw do udanych. Tęcza dała sobie wbić aż siedem goli. Natomiast Korona stoczyła zacięty bój w Ostrowi Mazowieckiej. Ostatecznie wszystko rozstrzygnęło się po godzinie gry. W roli głównej wystąpił Dawid Wilczewski. Niedziela okazała się szczęśliwa dla strzegowian, którzy w Jednorożcu cieszyli się z pierwszych punktów w rozgrywkach.

GP

FOT. GP

Mohammed Tayachi za moment zdobędzie bramkę dla MKS Ciechanów. Niestety chwilę później opuści boisko z kontuzją kolana

7. kolejka (21-22 września): Mazowsze – Strzegowo 0:5 (Warecki 2, Mikłowski, Wierzbicki, Jakubowski), Pokrzywnica – Kryształ 0:6 (Lubasiński 2, Czajkowski, Winiecki 2, Kopciński), PAF – Wkra 2:0 (Wypszyński 2), Ostrovia – Korona 2:1, Narew – Sona 15:1, Żbik – Iskra 2:0 (Jagielski, Ernest), MKS Ciechanów – Mławianka 1:2 (Tayachi – Rogalski, Masiak), Troszyn – Tęcza 7:1 (Gumowski, Dzbeński, Laska, Dzwonkowski 2, Gąska, sam. – Jarzynka)

8. kolejka (28-29 września): Strzegowo – Tęcza, Mławianka – Troszyn, Iskra – Ciechanów, Sona – Żbik, Korona – Narew, Wkra – Ostrovia, Kryształ – PAF, Mazowsze - Pokrzywnica

Klasyfikacja strzelców: 10 – Przemysław Olesiński (Narew), 8 - Michał Dzięgielewski (Wkra), Kamil Jastrzębski (Narew)

TABELA

1. Narew Ostrołęka	7	17	32:12
2. Mławianka Mława	7	17	28:10
3. Kryształ Glinojeck	7	16	28:6
4. KS CK Troszyn	7	16	19:6
5. Wkra Bieżuń	7	15	17:9
6. Żbik Nasielsk	7	14	13:8
7. Ostrovia Ostrów Mazowiecka	7	13	12:8
8. Korona Szydłowo	7	10	14:10
9. PAF Płońsk	7	9	10:8
10. GKS Pokrzywnica	7	7	13:25
11. Iskra Krasne	7	6	15:21
12. Tęcza Ojrzeń	7	6	9:21
13. Mazowsze Jednorożec	7	6	8:32
14. MKS Ciechanów	7	6	8:11
15. GKS Strzegowo	7	3	9:19
16. Sona Nowe Miasto	7	1	5:32

A-klasa

Radość w Kuczborku

Piłkarze z Konopek okazali się lepsi w meczu czołowych zespołów A klasy. Goniący lidera zawodnicy Krzysztofa Butryna rozprawili się z trzecim KS Wąsewo. Błękitni Raciąż wrócili wreszcie na swoje boisko, gdzie ostrzelali przyjezdnych z Sypniewa.

W Wąsewie gra toczyła się o miejsce wicelidera. W 38. minucie celnym strzałem popisał się Kamil Nosarzewski.

Goście z powiatu mławskiego kontrolowali przebieg rywalizacji. Po godzinie gry pomocnik Konopianki zdobył drugiego gola. Gospodarzy stać było zaledwie na zdobycie jednej bramki.

Premierowy triumf w sezonie zaliczyli gracze z Kuczborka, którzy okazali się lepsi od przeżywającej trudne tygodnie sochocińskiej Wkry (drugą połowę zespół grał w dziesiątkę po kontuzji jednego z piłkarzy). Dwukrotnie do bramki trafił Jakub Stańczak.

Na wygraną czeka natomiast beniaminek z Radzanowa. W sobotniej konfrontacji z Pełtą Karniewo się nie udało spełnić oczekiwań. Duży wpływ na to miała nieobecność najlepszego strzelca Wkry. Daniela Ziółkowskiego próbowali zastąpić inni (m.in. grający trener Zbigniew Kalinowski), ale to okazało się za mało na konkurentów z powiatu makowskiego. W ich szeregach najbardziej aktywny był zdobywca dwóch bramek Andrzej Szczepański.

GP

FOT. GP

Trener Radzanowa Zbigniew Kalinowski (z lewej, obok niego Cezary Czernik)

6. kolejka (21-22 września): Bartnik – Korona 4:5, Wąsewo – Konopianka 1:2 (P. Murawski - K. Nosarzewski 2), Boruta – Wkra S. 3:1 (P. Klimek, J. Stańczak 2 – R. Jadczak), Błękitni – Orzeł 5:0 (M. Borzykowski 2, Ł. Szelągiewicz 2, D. Szelągiewicz), Wymakracz – Orzyc 2:2, Wkra R. – Pełta 2:4 (Z. Kalinowski, M. Dwużnik – Ł. Jeż, A. Szczepański 2, P. Jaroszewski), Krasnosielc – Rzekunianka 0:4

7. kolejka (28-29 września): Rzekunianka – Bartnik, Pełta – Krasnosielc, Orzyc – Wkra R., Orzeł – Wymakracz, Wkra S. – Błękitni, Konopianka – Boruta, Korona - Wąsewo

Najlepsi strzelcy: 7 - Maciej Szymański (Bartnik), 6 – Mateusz Kaczyński (Orzeł), Paweł Murawski (Wąsewo)

TABELA

1. Błękitni Raciąż	6	16	23:4
2. Konopianka Konopki	6	16	14:4
3. KS Wąsewo	6	12	14:8
4. Pełta Karniewo	6	12	15:15
5. Rzekunianka Rzekuń	6	10	15:10
6. Korona Karolinowo	6	10	13:13
7. Bartnik Myszyniec	6	9	16:10
8. Wymakracz Długosiodło	6	7	11:9
9. Orzeł Sypniewo	6	7	12:13
10. GUKS Krasnosielc	6	6	8:10
11. Orzyc Chorzele	6	5	5:12
12. Boruta Kuczbork	6	4	7:14
13. Wkra Radzanów	6	2	8:21
14. Wkra Sochocin	6	0	3:18

B-klasa

Niepokonane Orlęta

Łącznie z pucharowymi rozgrywkami zespół z Baboszewa odniósł w tym sezonie siódme zwycięstwo. Tym razem okazał się lepszy od konkurentów ze Szreńska. Losy pojedynku rozstrzygnęły się w zasadzie w premierowej partii.

W roli głównej wystąpił Kamil Gajewski. Najpierw asystował przy golu Pawła Bogdańskiego, a później sam zapisał bramkę na swoje konto.

Baboszewianie trafili do siatki także po przerwie, niestety był to gol samobójczy. Swojego bramkarza niefortunnie przelobował Maciej Lewandowski. Żak nie zdołał jednak tego fatalnego zagrania wykorzystać. Podopieczni Marka Dobrowolskiego nie potrafili sami oddać celnego strzału.

Coraz lepiej radzi sobie na B-klasowych rozgrywkach Olimp Ciechanów. Po efektownym triumfie w Cieksynie przyszedł czas na sukces w derbach powiatu. Do siatki nie trafiał tym razem Paweł Andrzejak. Rola egzekutorów przypadła Marcinowi Ułasiewiczowi i Patrykowi Lazarskiemu.

Najbardziej zacięte w tej kolejce spotkanie rozegrano w Słoszewie. Miejscowy Gladiator prowadził już 3:0, ale Tamka Dzierzgowo nie odpuściła. Sygnał do pościgu dał Tomasz Dudziński (zdobył dwa gole), a potem do bramki trafili jeszcze Dawid Krajewski i Łukasz Jakóbiak. Ten ostatni wpisał się na listę strzelców w pierwszej minucie doliczonego czasu drugiej odsłony.

GP

4. kolejka (21-22 września): Olimp – Gryf 2:1 (M. Ułasiewicz, P. Lazarski – R. Chojnowski), Gladiator – Tamka 3:4 (Sz. Pawlak 3 – T. Dudziński 2, D. Krajewski, Ł. Jakóbiak), Gumino – Opia 1:2 (F. Kacyk – J. Kenc, K. Kacprzak), Żak – Orlęta 1:2 (samobójcza - P. Bogdański, K. Gajewski), Wkra C. - Jutrzenka 1:5 (S. Mazurkiewicz – S. Baczewski 2, S. Wiejski 2, P. Baczewski)

5. kolejka (28-29 września): Jutrzenka – Olimp, Orlęta – Wkra C., Opia – Żak, Tamka – Gumino, Gryf - Gladiator

Najlepsi strzelcy: 5 – Szymon Pawlak (Gladiator), Sebastian Baczewski (Jutrzenka), 4 - Tomasz Grzybowski (Tamka), Szymon Wiejski (Jutrzenka)

TABELA

1. Orlęta Baboszewo	4	12	11:3
2. Jutrzenka Unieck	4	10	12:2
3. Opia Opinogóra	4	10	9:6
4. Olimp Ciechanów	4	8	6:3
5. Tamka Dzierzgowo	4	7	11:9
6. GKS Gumino	4	3	4:7
7. Wkra Cieksyn	4	3	3:10
8. Gladiator Słoszewo	4	2	6:11
9. Żak Szreńsk	4	1	1:6
10. Gryf Kownaty Żędowe	4	0	5:11

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

IV liga

Jak zaczęli, tak skończyli

MKS Przasnysz - KS Łomianki 5:1

Bramki: Witkowski 1, Olszewski 20, M. Pragacz 30, Rutkowski 48, T. Pragacz 90

Przasnysz: Przychodzki - T. Pragacz, Borowiec, Grędziński, Kamiński (80 Bartosiewicz) - Witkowski (65 Smoliński), Słowik (75 Sławski), M. Pragacz, Rutkowski (65 Kosiorek), Olszewski (70 Matusiak) - Piasecki (70 Sawczenko)

Gospodarze nie mogli wyobrazić lepszego scenariusza otwierającego sobotnie spotkanie przy ulicy Makowskiej w Przasnyszu. Już pierwsze dotknięcie piłki przez Kamila Rutkowskiego otworzyło drogę do bramki gości z Łomianek. Dominik Witkowski, znajdując się w sytuacji sam na sam z bramkarzem przyjezdnej ekipy, uzyskał prowadzenie.

W 20. minucie wychodzącego na czystą pozycją Kamila Olszewskiego dostrzegł dryblujący w środku pola Patryk Piasecki. Lewoskrzydłowy gospodarzy zwlekał ze strzałem, ale paradoksalnie zupełnie zmyliło to defensywę i bramkarza Łomianek, który po chwili musiał wyciągać piłkę z siatki. Sporadyczne ataki gości kończyły się w okolicach pola karnego przasnyszan lub w najlepszym razie niecelnymi strzałami nad bramką Przychodzkiego.

Po pół godzinie gry było już 3:0 dla miejscowych. Celne dośrodkowanie z lewej nogi Tomasza Kamińskiego pięknym uderzeniem z główki wykończył wracający do składu po kontuzji Michał Pragacz. W końcówce pierwszej połowy przasnyszanie jeszcze dwukrotnie byli bliscy zdobycia bramki. Z kolei w zamieszaniu pod bramką Przychodzkiego piłka trafiła w poprzeczkę.

Tuż po wznowieniu drugiej połowy miejscowych kibiców ucieszyła bramka Kamila Rutkowskiego. Filigranowy pomocnik najpierw odebrał piłkę obrońcy gości, drugiemu założył tak zwaną siatkę, po czym z wielką gracją posłał piłkę nad wychodzącym bramkarzem gości. Środkowy pomocnik MKS Przasnysz był nie do zatrzymania dla zawodników z Łomianek. Po kolejnym faulu na dryblującym w środku pola Rutkowskim z boiska wyleciał Hubert Czady. Grającym w niepełnym składzie gościom udało się zdobyć jedną bramkę. Odpowiedź gospodarzy nie pozostawiła złudzeń, kto tego dnia w Przasnyszu był stroną dominującą. W 90. minucie dośrodkowaną z rzutu rożnego piłkę strzałem z głowy zamknął drugi z braci Pragaczów – Tomasz.

Dla zespołu Pawła Mazurkiewicza było to drugie i co istotne wysokie zwycięstwo z rzędu. W najbliższej kolejce MKS zagra na wyjeździe w Sokołowie Podlaskim.

erM

FOT. RM

Michał Pragacz wrócił do składu i zdobył bramkę w meczu przeciwko KS Łomianki

Jak nie idzie, to nie idzie

Wkra Żuromin – Pogoń II Siedlce 0:1 (0:0)

Bramka: Barej 54

Wkra: Ambrochowicz – Rzepkowski, Bieńkowski, Żelazny, Chojnacki (60 Więckiewicz) – Skolmowski (70 Kaźmierski), Kamiński, Koryto, Śmigrodzki (80 M. Narewski), Hrustytskyi, Nowacki (75 D. Stopczyński)

ostatnim meczu na stadionie w Mławie, kiedy Mławianka poległa aż 0:4.

Gospodarze zaczęli rywalizację z rezerwami drugoligowca z dużym animuszem. Wypracowali sobie nawet parę okazji strzeleckich, ale pod nieobecność kontuzjowanego Daniela Mitury Bartłomiej Nowacki nie podołał roli egzekutora.

Premierowa połowa zakończyła się bezbramkowym remisem. Taki wynik

FOT. RM

Dla Tomasza Kamińskiego i Wkry Żuromin nie są to łatwe tygodnie

Najpierw były problemy w defensywie, teraz zawodzi ofensywa Wkry Żuromin. Trenerowi Maciejowi Grzybowskiemu nie brakuje kłopotów. Prowadzony przez niego zespół czeka nadal na premierowy sukces w sezonie.

Przełamania nie było w konfrontacji z rezerwami Pogoni Siedlce. Goście przybyli z trzema graczami z pierwszego zespołu, wśród których znalazł się były zawodnik Mławianki Patryk Kostyk. Ustawiony na szpicy eksmławianin robił wszystko, żeby zapomnieć o rozegranym na początku czerwca nikogo nie zadowalał, dlatego obie strony poszukiwały „złotego" gola. Ta sztuka udała się siedlczanom. W 54. minucie Sebastian Barej wygrał pojedynek biegowy z defensorem i w sytuacji sam na sam pokonał golkipera z Żuromina.

W ten sposób żurominianie ponieśli kolejką porażkę w sezonie. Próbowali jeszcze w końcówce wyrównać, ale na tym etapie rozgrywek szczęście nie jest po stronie Wkry. W dogodnej sytuacji futbolówka zamiast wylądować w siatce, zatrzymała się na poprzeczce.

GP

Seria zatrzymana

Makowianka Maków Maz. - Podlasie Sokołów Podlaski 1:2

Bramki: Majkowski 81 - Fabisiak 51 (k), Siedlecki 71

Makowianka: Stelmach – Piątek, Kamil Pustoła, Obłudka, Godlewski (55 Grabowski), J. Tyska (85 Kubik), Krzysztof Pustoła, Matusiak (90 M. Tyska), Traczewski, Majkowski

Beniaminkowi z Makowa Mazowieckiego nie udało się przedłużyć udanej serii w czwartoligowych rozgrywkach. W konfrontacji z Podlasiem Sokołów Podlaski podopieczni Michała Złotkowskiego musieli uznać wyższość konkurentów.

Zdobycie siedmiu punktów w trzech ostatnich spotkaniach pozwoliło makowianom uwierzyć w swoje umiejętności. Bramki jak na zawołanie zaczął zdobywać Kamil Majkowski. To napawało nadzieją przed kolejnym ligowym starciem. Tym bardziej że na boisku w Makowie Mazowieckim gościło Podlasie, które w bieżących rozgrywkach nie potrafiło jeszcze wygrać meczu.

Premierowa odsłona nie przyniosła gola dla żadnej ze stron. Druga połowa rozpoczęła się fatalnie dla gospodarzy. Konkurenci wywalczyli rzut karny – Władysława Stelmacha pokonał z jedenastu metrów Hubert Fabisiak.

Makowianie, występujący bez grającego trenera i Sebastiana Zakrzewskiego (pauza za kartki), zostali postawieni pod ścianą. Próbowali odrobić straty, ale zamiast tego nadziali się na szybki kontratak. Stelmach nie zatrzymał Marcina Siedleckiego.

Dwubramkowe prowadzenie Podlasia rozstrzygnęło w zasadzie losy batalii. Naszych zawodników stać było jedynie na uratowanie honoru – pięknym uderzeniem z dystansu popisał się niezawodny Majkowski (siódma bramka w sezonie).

GP

Dwa oblicza pułtuszczan

Świt Starożreby - Nadnarwianka Pułtusk 2:2

Bramki: Ziarko 42, Sobczak 88 - Salamon 40, Popow 86

Nadnarwianka: Antoniuk – Jagielski, Bobowski, Salwin, Bartczak (46 Trojnacki), Zalewski (63 Popow), Cynt, Salamon (63 Cywiński), Karabin (55 Dziczek), Śledziewski, Rembiejewski

Pułtuska Nadnarwianka nie przegrywa spotkań w czwartej lidze, ale nie oznacza to, że wygrywa wszystkie. Podopieczni Fabiana Kotarskiego zremisowali piąty mecz w rundzie jesiennej.

Świt podobnie jak Nadnarwianka jest beniaminkiem czwartoligowych rozgrywek. Oba zespoły całkiem przyzwoicie rozpoczęły nowy sezon. Świt po trzech kolejkach plasował się nawet na szóstym miejscu.

Faworyta sobotniego spotkania trudno było wskazać, dlatego każdy

FOT. RM

Pierwszą bramkę dla Nadnarwianki Pułtusk zdobył Bartosz Salamon

scenariusz był możliwy. Strzelanie rozpoczęło się w 40. minucie. Jakub Zalewski zagrał idealnie do Bartosza Salamona, a ten nie dał szans bramkarzowi gospodarzy.

Na odpowiedź zawodników Świtu nie trzeba było długo czekać. Bramkarz Nadnarwianki Konstanty Antoniuk nie zdołał zatrzymać Mateusza Ziarko. Było to już trzecie trafienie tego doświadczonego pomocnika w rozgrywkach.

Takiego strzelca nie ma w szeregach Nadnarwianki, a mimo to sytuacja z premierowej odsłony powtórzyła się w końcówce spotkania. Zawodnicy z Pułtuska ponownie objęli prowadzenie za sprawą Iwana Popowa, ale nie zdołali go utrzymać, bo dwie minuty przed końcem meczu w polu karnym pozostawili nieobstawionego Michała Sobczaka.

GP

7. kolejka (21-22 września): Korona – Drukarz 1:2, Świt – Nadnarwianka 2:2, Ząbkovia – Hutnik 0:2, Makowianka – Podlasie 1:2, Przasnysz – Łomianki 5:1, Wisła II – Ożarowianka 4:1, Huragan – Mazovia 3:1, Wkra – Pogoń II 0:1

8. kolejka (28-29 września): Drukarz – Pogoń II, Mazovia – Wkra, Ożarowianka – Huragan, Łomianki – Wisła II, Podlasie – Przasnysz, Hutnik – Makowianka, Nadnarwianka – Ząbkovia, Korona – Świt

Najlepsi strzelcy: 7 – Kamil Majkowski (Makowianka), 5 – Konrad Cichowski (Ząbkovia)

TABELA

1. Hutnik Warszawa	7	19	17:6
2. Huragan Wołomin	7	15	17:9
3. Drukarz Warszawa	7	15	14:6
4. Mazovia Mińsk Mazowiecki	7	13	14:9
5. MKS Przasnysz	7	11	14:7
6. Pogoń II Siedlce	7	11	13:10
7. Ząbkovia Ząbki	7	10	20:14
8. Wisła II Płock	7	10	16:15
9. KS Łomianki	7	9	10:11
10. Nadnarwianka Pułtusk	7	8	11:7
11. Świt Starożreby	7	8	11:12
12. Makowianka Maków Maz.	7	8	13:15
13. Podlasie Sokołów Podlaski	7	6	10:16
14. Korona Ostrołęka	7	3	7:13
15. Ożarowianka Ożarów Maz.	7	3	7:28
16. Wkra Żuromin	7	2	9:22

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Nisko

Nisko - rynek

W województwie podkarpackim na lewym brzegu Sanu leży niewielkie miasto Nisko, będące siedzibą powiatu niżańskiego. Miejscowość przez wieki należała do dóbr królewskich, będąc najpierw centrum przygotowań wielkich polowań w Puszczy Sandomierskiej, a później ośrodkiem wyrębu drewna i spławiania go Sanem i Wisłą do Gdańska. Po rozbiorach Nisko weszło w skład dóbr prywatnych. Prawa miejskie otrzymało dopiero w 1933 roku, chociaż już wcześniej – od odzyskania niepodległości – było siedzibą powiatu. Od połowy XIX wieku prawie do pierwszej wojny Nisko należało do austriacko-francuskiego rodu, który znacząco wpłynął na rozwój tej miejscowości. Poza licznymi zakładami właściciele wybudowali tu dla siebie obszerną rezydencję magnacką. Po remontach w okresie powojennym w pałacu umieszczono szpital i funkcję tę obiekt pełni do dzisiaj. Budynek wskutek modernizacji zatracił niestety swoje dawne, wspaniałe cechy architektoniczne. W oficynie pałacowej obecnie mieści się biblioteka.

W miasteczku przetrwało niewiele dawnych obiektów, ale jest tu dużo zieleni, ulice są zadbane, a także zagospodarowane przestrzenie publiczne. Co ciekawe, na przedmieściu Niska leży trzynastowieczna wieś Racławice, starsza od imienniczki rozsławionej dzięki insurekcji kościuszkowskiej.

Skąd się wzięła nazwa Nisko

Dawno, dawno temu Pan Bóg zawołał do swego tronu aniołka i diabełka Rokitę. Każdemu z nich, wręczając pióro i pergamin, polecił, aby przez trzy dni spisywali - jeden dobre, a drugi złe - uczynki ludzkie. Anioł i diabeł sfrunęli na ziemię, wędrowali dolinami i górami, mijali miasta i wsie, notując wszystko, co godne uwagi. Trzeciego dnia, gdy zatrzymali się na odpoczynek, chcieli sprawdzić swoje zapiski i porównać, których uczynków na ziemi jest więcej – dobrych czy złych. O dziwo, okazało się, że obydwaj mieli zapisaną taką samą liczbę, co wcale ich nie ucieszyło. Ponieważ zbliżał się wieczór i czas powrotu przed boskie oblicze, postanowili dokonać ostatniej próby w sąsiedniej niewielkiej osadzie.

Przemienieni w żebraków założyli się, że jeżeli mieszkańcy przepędzą ich kijami, to wygra Rokita; jeżeli natomiast zostaną przyjęci chlebem i solą, zwycięzcą zostanie aniołek. Przegrany miał się pokłonić wygranemu. Kiedy doszli do osady, jej mieszkańcy szybko zakrzątnęli się wokół zdrożonych wędrowców. Posadzili gości za stołem zastawionym kaszą suto okraszoną słoniną, dzbanem mleka, bochnem chleba. Anioł częstował się z przyjemnością, ale Rokicie było nie w smak – wiedział już, że przegrał. Obydwaj przybysze wrócili do swoich prawdziwych postaci, a zwycięzca wyjaśnił ludziom powody przybycia. Diabeł niechętnie, hardo skłonił głowę przed aniołem, lecz rozweseleni mieszkańcy zaczęli go dopingować: „Jeszcze niżej, nisko, nisko!”. Rokita chcąc nie chcąc kłaniał się w pas, zachwyceni ludzie klaskali w ręce, aż w końcu przybysze wrócili do nieba, jak mieli przykazane.

Flis – transport towarów nurtem rzecznym na barkach, galarach i głównie na tratwach. Ludzi tym się zajmujących zwano z niemieckiego flisami, flisakami, orylami, a także włóczkami, ponieważ „włóczyli” drewno po wodzie. Flisactwo było zajęciem sezonowym, zaczęło tracić na znaczeniu w początkach ubiegłego wieku. Ostatni spław odbył się w 1968 r.

Retman – najbardziej doświadczony starszy flisak kierujący spławem, stojący na czele załogi flisackiej.

Spław – przewóz towarów na barkach i tratwach w dół rzek z wykorzystaniem nurtu wodnego; było to zajęcie sezonowe od wiosny do końca września.

Św. Barbara – patronka wielu zawodów, w tym od najdawniejszych czasów opiekunka rybaków nadwiślańskich oraz licznych rzesz ludności zawodowo związanych z pracą na rzece: flisaków, retmanów, szyprów, a także sporej liczby miejscowości położonych nad Wisłą i jej dopływami.

Galar – płaskodenny statek wiosłowy używany na polskich rzekach do transportu towarów w jedną stronę, zgodnie z nurtem; galary i barki sprzedawano zazwyczaj po dotarciu do celu, aby nie holować ich pod prąd, a flisacy wracali do domów pieszo.

Nisko leżało na szlaku flisackim, a w minionych wiekach w okolicy przekazywano sobie opowieści o niezwykłej gościnie, a wszystkim podobała się zwłaszcza scena, kiedy rogaty Rokita kłaniał się nisko skrzydlatemu aniołowi. Niebawem ludzie, pytani dokąd zmierzają, odpowiadali żartobliwie: „Tam, gdzie diabeł kłaniał się aniołowi nisko”. Z czasem odpowiedź skrócono do zdawkowego „Nisko” i tak już zostało.

Ulanowskie tradycje flisackie

Odległe zaledwie o dziesięć kilometrów maleńkie miasteczko Ulanów leży na drugim brzegu rzeki. Założone zostało na początku XVII wieku w widłach Sanu i wpadającej do niego Tanwi, a w minionych wiekach obydwie rzeki były spławne, dzięki czemu Ulanów prężnie się rozwijał. Z miasteczka i okolicy wywodziło się tak wielu oryli, że do dzisiaj nazywane jest stolicą polskiego flisactwa. Działał tutaj nawet cech retmański i sternicki, przygotowujący młodych ludzi do spławu rzecznego. Konkurencja innych form transportu, a zwłaszcza kolei spowodowała, że kilka lat przed drugą wojną Ulanów utracił prawa miejskie, odzyskał je jednak kilkanaście lat po wojnie. Pamiątką po najpopularniejszym niegdyś zajęciu jest ulanowskie Bractwo Flisackie św. Barbary, wskrzeszone prawie trzydzieści lat temu. Skupia ono ostatnich flisaków pamiętających spływy jeszcze z lat powojennych, ludzi z rodzin o flisackim rodowodzie oraz miłośników tego zawodu.

Z inicjatywy Bractwa w Ulanowie powstało jedyne w kraju, być może i na świecie, Muzeum Flisactwa Polskiego, mieszczące się w domu dosyć zamożnego dziewiętnastowiecznego retmana. Wśród eksponatów są urządzenia i narzędzia flisackie, dokumenty przewozowe spławianych towarów, unikatowe zdjęcia i pamiątki. W sezonie odbywają się krótkie spławy galarami i tratwami, biesiady flisackie, widowiska prezentujące wprowadzanie „fryców” do grona flisaków oraz różne inne wydarzenia. Członkowie Bractwa kultywują tradycje flisackie, zwłaszcza świętując hucznie Barbórkę przy wtórze wystrzałów z beczki wiwatówki. Przed wiekami był to czas, kiedy flisacy i retmani już wrócili z „pływanek” i mogli spokojnie cieszyć się życiem rodzinnym. Dzisiaj jest to uroczysty odpust z wystawami, odczytami i inscenizacjami nawiązującymi do dawnych zwyczajów.

W Ulanowie na cmentarzu grzebalnym znajduje się bardzo ciekawy drewniany kościół św. Trójcy ze schyłku XVII wieku. Powszechnie zwany jest flisackim, ponieważ został wybudowany głównie dzięki ich składkom. Jednonawową świątynię wzniesiono z drewna modrzewiowego. Pokryty gontem dach nawy zwieńczony jest ośmiokątną wieżyczką. Dwie podobne wieżyczki wznoszą się nad niższą kruchtą dobudowaną w późniejszym czasie. Część polichromii odnosi się do bogatych tradycji flisackich regionu. Kościół flisacki jest świątynią filialną, a główną budowlą parafialną jest pochodzący z pierwszej połowy XVII wieku kościół św. Barbary. Trójnawowa świątynia wybudowana również z drewna modrzewiowego, kryta jest dachem blaszanym z niewielką wieżyczką, a w jej wnętrzu znajduje się zabytkowe późnobarokowe wyposażenie i bogata polichromia. W miasteczku zachowało się również kilkanaście dziewiętnastowiecznych drewnianych domków, w których mieszkały rodziny flisackie.

Obecnie ulanowskie Bractwo Flisackie aktywnie prowadzi starania o wpisanie flisactwa na światową Listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Wpis ma objąć i pomóc chronić wszystkie tradycje flisackie nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach, gdzie występował, czyli w Niemczech, Austrii, w Czechach i na Łotwie.

LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Macieja z Różana nie tylko statuty mazowieckie

Wśród mazowieckich intelektualistów okresu późnego średniowiecza wyjątkowe miejsce zajmuje Maciej z Różana, znany do dziś przede wszystkim jako kanclerz książęcy oraz tłumacz statutów mazowieckich. Badania ostatnich dziesięcioleci pozwoliły na znacznie dokładniejsze rozpoznanie jego osoby, a także jego kariery jako duchownego, intelektualisty i urzędnika. Może więc warto skreślić kilka zdań na temat tej wyjątkowej postaci.

Maciej był synem Wojciecha z Różana, przedstawiciela drobnej szlachty mazowieckiej, który wraz z rodziną postanowił osiąść w mieście i tym samym znaleźć się w gronie lokalnej elity miejskiej. Urodził się około 1415/1420 r., skoro w 1433 r. zapisał się na studia na Uniwersytecie Krakowskim (wpisano go do księgi studentów jako „Macieja syna Wojciecha z Różana”). Zapewne już w czasie studiów uzyskał uprawnienia notariusza publicznego, gdyż z tytułem tym pojawił się na dokumencie z początku 1438 r. Rok później objął kościół parafialny w Pomiechowie i dzięki protekcji swoich krewnych rozpoczął służbę na dworze księcia Bolesława IV. Był kolejno pisarzem książęcym (1442), pisarzem ziemskim ciechanowskim (1444), a następnie kanclerzem książęcym (1452). Dzięki poparciu księcia Bolesława IV otrzymał dziesięciny w rodzinnym Różanie, w Tarnowie i Miastkowie w ziemi łomżyńskiej, a także plebanię w Makowie Mazowieckim i Czersku. Ponadto do śmierci zasiadał jako kanonik w kapitule płockiej i warszawskiej, nad którymi patronat pełnili miejscowi książęta. Dzięki zgromadzonym dochodom Maciej z Różana w 1444 i 1445 r. nabył dwie parcele miejskie w książęcym Ciechanowie. Zmarł w 1467 r.

Książęta mazowieccy (rycina z kodeksu Świętosława z Wojcieszyna)

Jako kanclerz książęcy, a do tego człowiek wykształcony i majętny, kanonik Maciej w 1449 r. zlecił ówczesnemu oficjałowi warszawskiemu (sędziemu biskupiemu) Świętosławowi z Wojcieszyna przełożenie na język polski statutów króla Kazimierza Wielkiego i króla Władysława Jagiełły. Sam zaś dokonał tłumaczenia z języka łacińskiego statutów książąt mazowieckich z lat 1377-1426. Być może dokonał tego na prośbę księcia Bolesława. Oba tłumaczenia zostały przepisane przez kopistę Mikołaja Suleda, burmistrza Warki, i tak powstał słynny „Kodeks Świętosława” (zwany też „Kodeksem Suleda”), pochodzący z lat 1449-1450, który do dziś stanowi jeden z najcenniejszych zabytków Biblioteki Czartoryskich w Krakowie. Poza jego wyjątkową wartością dla historyków prawa posiada on wiele walorów cennych dla historii sztuki średniowiecznej, zajmującej się badaniem średniowiecznych rękopisów kodykologii, a także dla historii języka polskiego. „Kodeks Świętosława” ozdobiony jest między innymi dwiema całostronicowymi miniaturami wykonanymi przez bliżej nieznanego iluminatora z Mazowsza, z których jedna przedstawia podobizny książąt mazowieckich. Treść statutów tłumaczonych przez Macieja z Różana zawiera z kolei ciekawe regionalizmy charakterystyczne dla dialektu mazowieckiego z XIV/XV wieku. I to właśnie dzięki temu rękopisowi postać kanclerza Macieja nie poszła w zapomnienie, jak wielu innych urzędników książęcych z XV wieku, którzy znani są głównie wąskiemu gronu mediewistów (specjalistów od średniowiecza), lecz ciągle powraca przy różnych okazjach. Wraz z dokonaniami kanonika Macieja wielu pasjonatów historii średniowiecznej poznaje też dzieje dawnego Różana, Makowa czy Ciechanowa, miast, które już w XV stuleciu mogły się poszczyć wieloma zacnymi obywatelami należącymi do ówczesnej elity intelektualnej książęcego Mazowsza.

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

HUMORESKI PONURE

nowakowska.pl

Szkolny rok się zaczął

Obejrzałam z przykrością krótki film nagrany telefonem w czasie przerwy między lekcjami na korytarzach jednej z wielkomiejskich szkół średnich. Widziałam też sporo zdjęć; uczniowie wrzucają je do sieci, bo sytuacja wciąż jeszcze szokuje, wszak mamy dopiero wrzesień. Do grudnia wszystko się uklepie w głowach i wszyscy zapomną, jak wygląda normalna szkoła średnia w dwudziestym pierwszym wieku.

„Reforma jest przemyślana, przygotowana, policzona i ani uczniowie, ani rodzice nie powinni jej zauważyć".

Zabawne. Nie powinni, ale zauważyli, chociaż wielu udaje, że nie. Z tego zauważenia i tak nic nie wynika.

Wyżej cytowane zapewnienie - możecie już nie pamiętać - padło z ust Anny Zalewskiej w 2016 roku, gdy – ministrem oświaty będąc – ogłosiła projekt zmian w systemie szkolnictwa. Od tamtej pory uparcie i z uśmiechem powtarzała podobne dyrdymały. Może nadal je sobie recytuje tam, w dalekiej Brukseli, dokąd wdzięczny polski lud w podzięce i uznaniu zasług wysłał ją na synekurę.

Walec „dobrej zmiany" przetoczył się po szkolnictwie i teraz możemy sobie ze zgrozą pooglądać filmiki i powzdychać, albo i rzucić ciężkim słowem w przestrzeń.

A sprawy tak się mają, że jeszcze długo nikt się w szkole średniej niczego nie nauczy, choćby i chciał.

I bardzo dobrze, bo szkoda czasu na zdobywanie wiedzy, z której się wcale nie korzysta. Przecież trzeba być kompletnym nieukiem, żeby tak wszystko policzyć, żeby się nie doliczyć, że podwójna liczba uczniów w szkołach się nie zmieści. Skoro można było dopuścić do sytuacji, w której uczniowie nie są w stanie skorzystać z kibla, bo: a/ nie mogą się do toalety dopchać przez zakorkowany korytarz i b/ inni się dopchali pierwsi, ale teraz nie mogą wyjść, żeby zwolnić kabinę, bo tłum blokuje drzwi, no więc skoro wszystko było „policzone i przygotowane", a w konsekwencji mamy to, co mamy, to po co komu cała ta nauka, pytam. Naukowcy zgłębiają zagadnienia, eksperymentatorzy eksperymentują, a przychodzi jakiś, za przeproszeniem, polityk i robi z ludźmi, co mu się podoba, bo „policzył, że nikt nie zauważy". Jeżeli to jest normalne, to ja dziękuję.

Na widok ścisku na szkolnych schodach i korytarzach rodzice powinni dostać ataku furii. Wierzcie mi, nie posłałabym swojego dziecka w miejsce, z którego w razie zagrożenia nie da się bezpiecznie wyjść. Jak to możliwe, że nikomu nie starcza wyobraźni, żeby przewidzieć możliwą tragedię? Kto kogo będzie obwiniać, jeśli choćby na skutek głupiego żartu w takiej zatłoczonej szkole wybuchnie panika? Co na to służby przeciwpożarowe i sanitarne?

Lekcje w niektórych szkołach odbywają się w szatniach, salach gimnastycznych i w kanciapach stróża. Lekcje czego, za przeproszeniem? Przetrwania w behawioralnym bagnie od dzwonka do dzwonka? Nie sądzę, żeby taka szkoła była czymś więcej niż spędem nastolatków.

Spęd. Znacie takie słowo? Tak się kiedyś, w latach siedemdziesiątych mówiło u nas w Zadupiu Dolnym na punkt skupu żywca zwierzęcego. Długie, betonowe hangary przez kilka godzin wypełnione były a to kwiczącym, a to znów ryczącym tłumem zdezorientowanych stworzeń. To było straszne tak patrzeć na ten tumult, słuchać przeraźliwego wrzasku.

Dziś patrzę na młodzież, której zgotowano podobne warunki, i słabo mi się robi. A najdziwniejsze, że nikt za to nie odpowie. Nie ma w Polsce zwyczaju, żeby polityk odpowiadał za swoje decyzje.

Nikt zatem nigdy nie odpowie za wzrost agresji wśród uczniów, za alarmujący poziom fizycznego i psychicznego stresu, uniemożliwiający nauczenie się czegokolwiek. Uczniowie spędzą kilka lat w warunkach urągających zdrowemu rozsądkowi. Zapłacą za to zdrowiem psychicznym i fizycznym.

Być nauczycielem w 2019 roku? Lepiej kamienie tłuc, powiadam wam.

ANNA MARIA NOWAKOWSKA

Iza i przeciw

Kandydaci, czyli nie tylko o wyborach

Sondaże, spekulacje, spotkania – tak wygląda przedwyborczy krajobraz. Dodajmy stres towarzyszący kandydatom. „Uda się, nie uda, otrzymam wystarczającą liczbę głosów, czy nie, a nawet jeśli mnie wyborcy obdarzą głosami, czy mój komitet/ ugrupowanie również będzie cieszyć się zaufaniem społecznym i wejdzie do parlamentu". Takie refleksje (przedstawione w pigułce) towarzyszą kandydatom. Jedni są niemal wszędzie. Uczestniczą i w wydarzeniach, które ich interesują, i w tych, które są im obce, ale dzięki którym można się zaprezentować wyborcom. Przychodzą więc na koncerty, mecze, pikniki, dni miasta, festyny, zbiórki pieniędzy. Otwierają drogi, boiska, sale, świetlice itp. Niektórych już znamy z ich działalności w samorządzie, instytucjach, organizacjach, Sejmie czy Senacie, innych – kojarzymy, a jeszcze innych – dopiero poznajemy. Są „latawce" (od „latania" w różne miejsca), pracusie robiący swoje, czyli ci, którzy starają się promować poprzez dotychczasową pracę czy działalność, i niewidoczni, czyli tacy, o których wiemy, że kandydują, czasem widzimy ich plakat lub ulotkę, ale nie widujemy ich samych albo widujemy bardzo rzadko. Jedni rozdają gadżety albo miód z własnej pasieki lub od zaprzyjaźnionego pszczelarza, inni rozmawiają np. o wysokich cenach sprzedaży kalafiora i innych warzyw z ich producentami, co jest zupełnie nietrafione, jeszcze inni ani nie rozmawiają, ani nic nie wręczają, bo ich nie widać. Ciekawe, która z tych strategii okaże się skuteczna.

Podobno nie ma ludzi niezastąpionych, więc jednego posła z danego okręgu może zastąpić inny, podobnie z senatorem. Ale nie ma też dwóch takich samych osób, więc każdy nasz przedstawiciel w parlamencie będzie inaczej pracował, działał i nas reprezentował. Wiadomo, że jego kadencja będzie zależeć nie tylko od jego osobowości i poglądów, ale i od ugrupowania, z którego listy kandyduje, klubu poselskiego, do którego będzie należał oraz innych klubów, które znajdą się w Sejmie czy Senacie. Tym samym kadencja będzie zależeć po części od nas i dokonanych przez nas wyborów.

Tymczasem przydaliby się kandydaci do pracy w różnych instytucjach, takich jak biuro Polskiego Czerwonego Krzyża. 20 września minął rok, od kiedy z Biurem Oddziału Rejonowego PCK w Pułtusku rozstała się z jego szefowa p. Wiesława Przygodzka. Dopiero teraz mieszkańcy miasta i powiatu mogą odczuć, ile p. Wiesława i jej wolontariusze robili dobrego dla innych. Nie znalazł się żaden chętny do tej pracy, wykraczającej poza zadania zawodowe i statutowe PCK. Przydaliby się też wolontariusze, i do wsparcia różnych organizacji, i do wsparcia inicjatyw społecznych, jak zbiórki pieniędzy na rzecz osób chorych czy zbiórki na renowację zabytkowych nagrobków. Kto jeszcze nie wspierał jakiejś inicjatywy lub nie kwestował, może spróbować tego „chleba", kto już to czynił, również się przyda. Zapewne zostanie przyjęty z otwartymi rękami. Potrzebni są też cały czas krwiodawcy i dawcy szpiku, o czym świadczą akcje propagujące krwiodawstwo lub rejestracje dawców szpiku.

Cieszą więc wszystkie społeczne inicjatywy płynące z potrzeby niesienia pomocy i dzielenia się z innymi. Cieszy jedność lokalnych społeczności włącznie z parafią i gminą. Najlepszym przykładem jest Gołymin-Ośrodek w powiecie ciechanowskim. Dawno, a widuję różne inicjatywy, nie widziałam tylu ludzi dobrej woli nagle zjednoczonych wokół jednej idei: pomocy choremu na serce Stasiowi (piszemy o nim w reportażu). Zjednoczonych, pomocnych i angażujących innych spoza parafii i gminy. W niedzielę, 22 września, udało im się zebrać kwotę potrzebną na operację chłopca, a teraz zbierają na jego rehabilitację po operacji. Mam wrażenie, że w Gołymin-Ośrodku to sami kandydaci do różnych działań. I to wcale niezwiązanych z wyborami.

IZABELA KOBA

HOROSKOP

BARAN
Współpraca i partnerstwo - oto czynniki, które mogą pchnąć cię w górę w notowaniach zawodowych. Upewnij się, czy ustalenia finansowe są jasne dla wszystkich zainteresowanych. W sobotni wieczór uważaj na zdrowie i nie ryzykuj bez potrzeby.

BYK
Tydzień upłynie bardzo przyjemnie, zwłaszcza, że we wtorek uda ci się znaleźć wspólny język ze swoimi partnerami handlowymi. Dojdzie nareszcie do pełnego, satysfakcjonującego wszystkich porozumienia, w uzyskanie którego zdążyłeś już zwątpić.

BLIŹNIĘTA
Po pracowitym i wypełnionym obowiązkami dniu czeka cię miły i romantyczny weekend. Spędź go wraz z rodziną w domowych pieleszach. Odnajdziesz tu spokój i będziesz mógł nareszcie trochę odpocząć i odprężyć się. Teraz dom to dla ciebie najlepsze schronienie.

RAK
Czeka cię miła niespodzianka ze strony domowników. Doceń ich starania i nie szczędź słów wdzięczności i podziękowań. Będzie to bardzo przyjemny tydzień, zakończony interesującym spotkaniem w gronie przyjaciół.

LEW
Pewne informacje sprawią, że wpadniesz w prawdziwą euforię. Uważaj jednak, gdyż właśnie teraz potrzebna jest jasność spojrzenia i zdolność do podejmowania zdecydowanych kroków. Emocje mogą ci tylko zaszkodzić.

PANNA
Twój system wartości może teraz zostać nieco zachwiany. Już sam właściwie nie wiesz, czego chcesz, ani jak to możesz osiągnąć. Nie pracuj zbyt wiele i nie przemęczaj się ponad miarę. Należy ci się chwila odpoczynku.

WAGA
Możesz teraz wprowadzić jakieś znaczące zmiany do swego harmonogramu zajęć. Jeżeli chcesz bardziej racjonalnie wykorzystać swój czas, musisz skoordynować to ze współpracownikami. Inaczej nic z tego nie będzie.

SKORPION
Unikaj teraz decyzji dotyczących kupna lub sprzedaży nieruchomości i w ogóle wszelkich działań związanych z prawem. W środę propozycja finansowa przedstawiona przez przyjaciela może cię bardzo zainteresować, bądź jednak ostrożny.

STRZELEC
Twój upór jest zaskakujący. Czy nie widzisz, że to, co chciałeś zrobić lub powiedzieć nie ma najmniejszego sensu w obliczu zachodzących właśnie zmian? Czekaj spokojnie, co z tego wyniknie i na razie nie interweniuj, wszystko się wkrótce ustabilizuje.

KOZIOROŻEC
Wynajdujesz sobie zbyt wiele powodów do zdenerwowania. Nie masz na razie większych problemów, więc po co martwić się na zapas? Możesz z czystym sumieniem przyjąć zaproszenie na imprezę towarzyską i trochę się rozerwać.

WODNIK
Nie zwracaj uwagi na zaczepki i prowokacje ze strony współpracowników. Podczas gdy ty się denerwujesz i złościsz, oni mają świetną zabawę. Zlekceważ to i zajmij się swoimi obowiązkami jak umiesz najlepiej.

RYBY
Nie obiecuj sobie zbyt wiele po otrzymanej w najbliższych dniach propozycji współpracy. Już na wstępie okaże się, iż całe to przedsięwzięcie bardzo odbiega od twoich wyobrażeń. Wszystko przeanalizuj jeszcze raz, jeszcze możesz się wycofać.

Tygodnik ciechanowski tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63; dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65; dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62
Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl
Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Sławomir Wichowski, Michał Wiśnicki, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Bożena Zimińska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Wanda Kalinowska, Iwona Dawidzka
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

KON-tekst

Jak to było?

Odwiedził mnie w redakcji Tadeusz Malinowski i wręczył książkę zatytułowaną „Tak to było". Pan Tadeusz na swoje 80. urodziny zrobił prezent sobie i najbliższym - opisał dzieje swojej rodziny, życie i pracę na wsi, swoich sąsiadów i znajomych. Wszystko to na tle wydarzeń ważnych dla kraju, Ciechanowa i okolic. A ponieważ od dawna czyta (i poważa) „Tygodnik Ciechanowski", postanowił uhonorować też redakcję jednym egzemplarzem.

„Obyś żył w ciekawych czasach...". To życzenie, a raczej przekleństwo (podobno pochodzenia chińskiego) oznacza jednak, że ciekawe to trudne, znaczone biedą, zawieruchą, kryzysami. Przeciwstawienie im „czasów nieciekawych" miałoby dawać nudne życie w okresie spokoju, zamożności, stabilności. Co państwo wybieracie? A można wybierać? Raczej nie.

Żyje się tu i teraz. W miejscu i czasie, który wyznaczyła nam Opatrzność (jak wierzą jedni) lub los, przypadek (jak utrzymują inni). Jednak to my sami w znacznym stopniu decydujemy, jak potoczy się nasze, i naszych najbliższych, życie. I czy będzie ono ciekawe.

Takie „filozoficzne" rozważania nasunęły mi się po lekturze wspomnień rolnika (bardziej farmera) z podciechanowskiego Prążewa, sołtysa, społecznika, oddanego parafianina, otwartego na świat bystrego obserwatora ludzi i zdarzeń.

Czy Tadeusz Malinowski żył w ciekawych czasach? Oczywiście. A jego przodkowie? W jeszcze bardziej! O wielu z nich można by napisać oddzielną książkę (z wątkami sensacyjnymi).

Pan Tadeusz zrobił to, co wielu z nas obiecuje sobie i najbliższym, a potem z różnych względów nie realizuje – spisał dzieje rodziny. Sięgnął w zamierzchłą przeszłość, zaczynając od drugiej połowy XVIII w. Dowiadujemy się, że ród Malinowskich pochodzi z Malinowa koło... Ciechanowca. Stamtąd to zubożały szlachcic Andrzej, syn Jana, przeniósł się w 1772 r. w ciechanowskie strony, dokładnie do Kondrajca. I to był (3 razy pra-) dziadek naszego autora. A już o prapradziadku Franciszku (ur. 1790) autor książki ma takie wiadomości, że tylko pozazdrościć. Był on zarządcą majątku w Karniewie k. Regimina, potem dzierżawcą gospodarstwa pańszczyźnianego (należącego do hrabiego Adama Krasińskiego) w Kaliszu i wreszcie po 25 latach za odłożone pieniądze kupił ziemię w Karniewie i Szulmierzu. Jak pisze pan Tadeusz, niepotrzebnie się z tym pospieszył, bo wkrótce ukazał się dekret carski o uwłaszczeniu chłopów, który np. dzierżawcom dawał prawo bezpłatnego przejęcia dzierżawy już po 2 latach użytkowania.

Takich smaczków mamy w opowieściach pana Tadeusza wiele. A im bliżej naszych czasów – tym są ciekawsze. Postacią, której wiele nasz autor zawdzięcza, był dziadek Ignacy. To od niego wnuk dowiedział się o wielu faktach z życia przodków, zaczerpnął wiedzy o dawnym życiu i pracy na roli. A także wysłuchał nieprawdopodobnych historii i przygód przodków. Jak choćby ta o służbie dziadka w carskim wojsku i brawurowej ucieczce z armii, pobycie na Syberii i powrocie pieszo do Ciechanowa. A potem wyprawie do Ameryki, pracy na farmie i w fabryce Forda… Bracia dziadka też mieli życie „pełne przygód". Jeden z nich, Bolesław, jako żołnierz gwardii carskiej w Petersburgu zamieszany był w konspirację przeciwko carowi. Tylko ucieczka (przez zieloną granicę) do Ameryki uratowała go przed aresztowaniem.

Przez stronice snuje się zajmująca opowieść o czasach nowszych: wojnie, międzywojniu, okupacji, wczesnym i późniejszym PRL-u. Co się wtedy działo w Ciechanowie, Prążewie, Niestumiu... Wiele faktów, które przytacza Malinowski, są znane, zostały już uprzednio opublikowane (również fotografie archiwalne). Ale są informacje niezwykle cenne – przekazane w tradycji rodzinnej przez dziadka, ojca, teścia,krewnych, sąsiadów pana Tadeusza. No i jest opowieść pełna miłości o swoich najbliższych: „Cieszę się, że nie zmarnowałem swojego życia, że mimo ciężkiej pracy udało mi się osiągnąć to wszystko, o czym marzyłem, że mam szczęśliwą rodzinę [...]".

Cieszymy się z panem, panie Tadeuszu. Sto lat plus!

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Wycinanka z życia

Korki

Od czasu do czasu, chociaż się przed tym bronię, rzeczywistość przypomina mi bez patrzenia w lustro, jak bardzo jestem stara.

Weźmy dla przykładu takie korki… Za czasów mojej młodości oznaczały tyle, co zatyczki do butelek czy karafek. Ewentualnie bezpieczniki w elektrycznej instalcji oświetleniowej. Potem, bo w 1954 r. Adolf Dassler wymyślił słynne dziś i niezastąpione buty dla piłkarzy zwane dziś korkami.

Dopiero długo, długo potem zaczęliśmy nazywać w Polsce w ten sposób zatory w ruchu ulicznym spowodowane przez nagromadzenie się pojazdów.

No i najważniejsze – nikt w moich czasach szkolnych nie chodził "na korki". A te korki właśnie przypomniała mi niedawna konferencja w Fundacji Batorego pt. "W jakim kraju chcemy żyć", gdzie na pierwszy ogień dyskutanci wzięli właśnie problem edukacji.

I tu powrócę jeszcze do swojej młodości. W moim 100-tysięcznym naonczas mieście były 4 licea ogólnokształcące (piąte utworzono 2 lata później). Gdy zaczynałam naukę, w mojej klasie były 43 osoby, ale do matury dobrnęło, o ile pamiętam, 17 czy 18 uczniów.

Reszta albo się wykruszyła, albo została na drugi rok, czyli powtarzała klasę. W sąsiedniej klasie było podobnie, w innych szkołach chyba też. Nauczyciele się nie patyczkowali, nie umiesz, nie chcesz się uczyć – do widzenia! A jednak pomimo wymagań, ostrego szkolnego reżimu nikt w mojej klasie nie brał korepetycji. Nie słyszałam też, aby działo się tak gdzie indziej.

Owszem, nasza nauczycielka matematyki, ostra, której wszyscy się bali, potrafiła jednak poświęcić swój czas i za darmo oczywiście prowadzić dodatkowe zajęcia z chłopakami, którzy starali się potem o przyjęcie na politechnikę. Wystarczała jej - jak widać - satysfacja, że wszyscy jej podopieczni egzaminy na studia zdali z łatwością.

Słowo korepetycje nie istniało zatem w naszym słowniku, znaliśmy je tylko z przedwojennej literatury. Owszem, były płatne lekcje, ale u prywatnych nauczycielek muzyki czy języków obcych. Nie wiem, z czego to wynikało. Z rozsądnego myślenia rodziców? Jesteś zdolny synku, córko – idziesz na studia, jeśliś mało bystry/a – idziesz do zawodówki…

Minęły lata, a nawet wiele lat i gdy moja córka oznajmiła mi, że mój wnuk chodzi na korepetycje z matematyki – oniemiałam. Czyżby w mojej rodzinie objawił się głąb? Nie, to niemożliwe, przecież było z niego inteligentne dziecko, w którego wychowaniu i ja miałam spory udział. Ktoś tu zawinił: szkoła czy uczeń?

Z analizy dokonanej przez Pawła Marczewskiego dowiedziałam się, że obecnie z płatnych korepetycji korzysta 34,26% rodzin, czyli co trzecie dziecko doucza się dodatkowo poza szkołą, a w rodzinach, gdzie rodzice mają wyższe wykształcenie, niemal co drugie. W dodatku rodzice przeznaczają na to niemałe pieniądze – średnio wynosi to 420 zł. Oczywiście należy dodać, że z korepetycji korzysta więcej mieszkańców wielkich miast. Co więcej, rośnie z roku na rok odsetek uczniów uczęszczających do szkół niepublicznych. W tej chwili chodzi do nich wprawdzie tylko około 5% dzieci spośrod 3,6 mln uczęszczająych do szkół, to jednak gotowość posłania dziecka do takiej szkoły deklaruje 30% rodziców. Na przeszkodzie stoi tylko brak środków.

Nie trzeba być geniuszem, aby stwierdzić, że w polskich szkołach dzieje się źle: nauczyciele nie potrafią uczyć, a tzw. podstawy programowe są przeładowane i należałoby je porządnie odchudzić. No ale cóż, zamiast zajmować się tym, co jest esencją szkoły, tj nauczaniem, zajmujemy się strukturą szkół i problemem, jak upchnąć najwięcej uczniów w jednej sali. Jak to dobrze, że matura jawi mi się czasem tylko w złym śnie.

RENATA LIPIŃSKA-KONDRATOWICZ

Krzyżówka nr 39

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Sciegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 37 *„Stary piec słabo grzeje".*

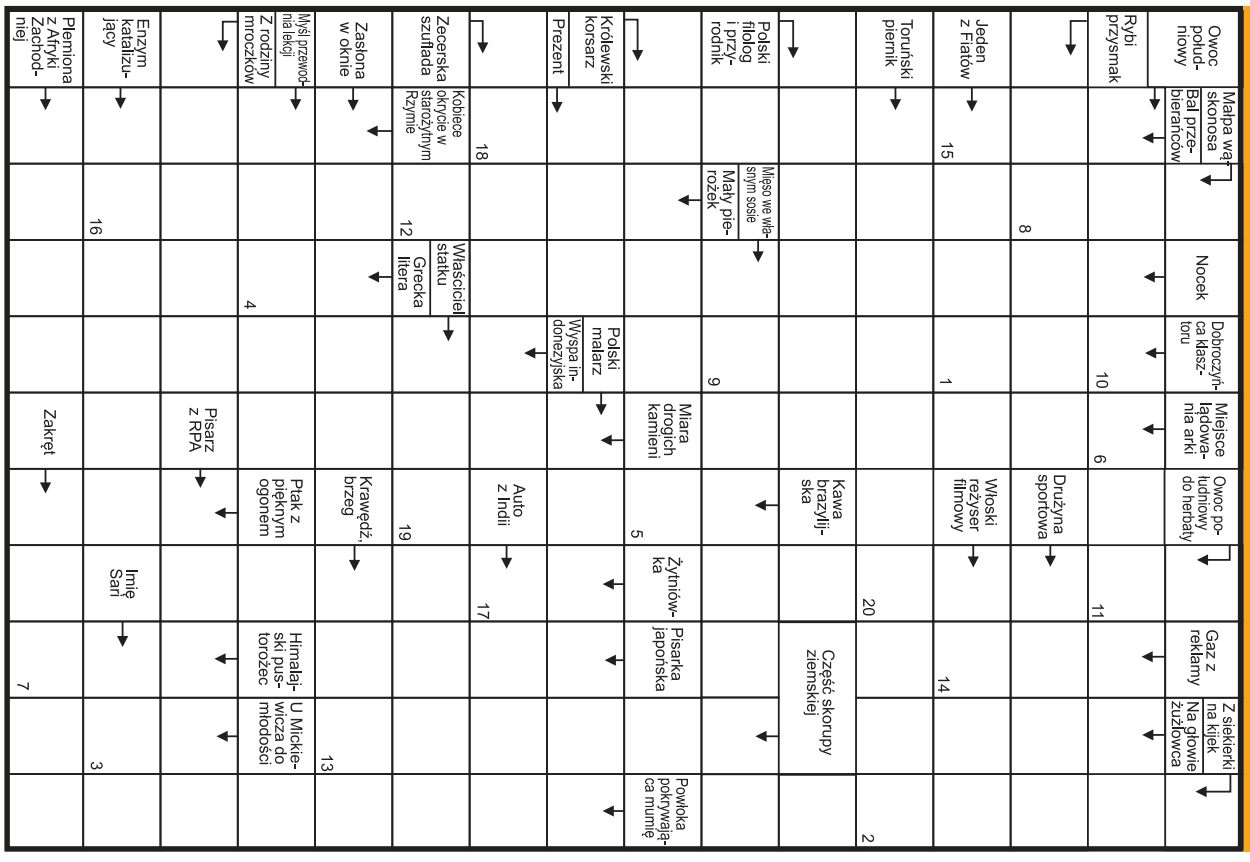

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

Państwo ma pomóc w modernizacji mławskiego szpitala

Karetka na początek?

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Mławie otrzymał z Ministerstwa Zdrowia 400 tys. zł na zakup karetki. Porozumienie w tej sprawie podpisali w tutejszym szpitalu – w obecności parlamentarzystów i władz powiatowych - szef resortu Łukasz Szumowski i dyrektor SPZOZ Waldemar Rybak, który nie ukrywał, że liczy na dalszą pomoc państwa.

Ministerstwo Zdrowia przeznaczyło 80 mln zł na realizację „Programu wymiany ambulansów", w rezultacie zostanie zakupionych 200 samochodów z wyposażeniem. Na liście beneficjentów znalazła się właśnie Mława.

Jest to fragment szerszego planu. Minister przypomniał, że w ubiegłym roku, w ramach resortowego programu pomocy dla upaństwowionego ratownictwa medycznego, 100 szpitalnych oddziałów ratunkowych (SOR-ów) dostało nowoczesny sprzęt. Zadanie jest (i ma być) kontynuowane. - Chodzi o to, aby ratownictwo medyczne, podobnie jak straż pożarna czy policja, było dobrze wyposażone i zorganizowane - tłumaczył Łukasz Szumowski.

Szef resortu – profesor nauk medycznych, kardiolog i elektrofizjolog - zwiedzając mławską lecznicę, z niejakim zdziwieniem zauważył, że SOR mieści się na dwu kondygnacjach, co oczywiście nie ułatwia pracy personelowi. Więcej, do świetlicy, w której podpisano umowę, wiodą obskurne korytarze i klatka schodowa. Już to pokazuje skalę problemów czekających na rozwiązanie.

FOT. AUTOR

Po podpisaniu umowy. Od lewej w pierwszym rzędzie: starosta Jerzy Rakowski, minister Łukasz Szumowski i dyrektor Waldemar Rybak

Główną siedzibę tego szpitala wzniesiono w latach 60. zeszłego wieku. W 2012 r. – za rządów poprzedniego dyrektora, Jacka Białobłockiego - kosztem 16,5 mln zł (dotacja unijna) ją rozbudowano. Dzięki temu przybyło pomieszczeń m.in. dla rehabilitacji pacjentów po wypadkach komunikacyjnych czy udarach. Wcześniej powstało tu lądowisko dla śmigłowców Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Tak czy owak, ta starsza część obiektu wymaga remontu. Trzeba m.in. wymienić system centralnego ogrzewania. Z tymi kosztownymi zadaniami nie poradzą sobie SPZOZ i jego organ prowadzący (powiat), jeśli nie otrzymają finansowego wsparcia z zewnątrz.

Szansą jest zapowiedziany przez partię rządzącą program modernizacji szpitali, przede wszystkim powiatowych. Na początek ma być do dyspozycji 2 mld zł.

Senator Jan M. Jackowski zwrócił uwagę, że powiat mławski znajduje się w szczególnym położeniu. Przez jego teren przebiegają bowiem ważne szlaki o znaczeniu krajowym (drogowy i kolejowy). Innymi słowy, już z tego względu miejscowy szpital powinien być dobrze przygotowany do przyjęcia ofiar wypadków komunikacyjnych.

Starosta Jerzy Rakowski, dziękując ministrowi za pieniądze na karetkę, przypomniał, że powiat otrzymał z Ministerstwa Infrastruktury 3,2 mln zł na budowę ronda i modernizację ul. Lelewela w Mławie, a ponadto 21 mln zł z rządowego Funduszu Dróg Samorządowych na przebudowę dwu swoich wiejskich tras, co, jak pokreślił, też przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa publicznego.

Dyrektor Waldemar Rybak oświadczył, że „nie ma nic do ukrycia". – Mamy wiele do robienia. Niektóre nasze zamierzenia już wykonaliśmy, inne są w trakcie realizacji - tłumaczył.

Rybak objął zarząd mławskiego SPZOZ 1 marca br. W wywiadzie dla „Tygodnika Ciechanowskiego" nakreślił program zmian w zakładzie. Mają one nie tylko poprawić jego finanse (2018 r. zakończył deficytem), ale i podnieść na wyższy poziom świadczone przezeń usługi.

Tymczasem SPZOZ stara się o pieniądze - z innego projektu rządowego – na zakup drugiej karetki. Dwa nowe samochody mają zastąpić stare, wyeksploatowane wozy.

K.J.

Projekt za 3 mln zł

Szkoła muzyczna w modernizacji

Siedziba Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Andrzeja Krzanowskiego w Mławie nabierze bardziej estetycznego wyglądu i – co nie mniej istotne – stanie się obiektem energooszczędnym. Roboty rozpoczęły się w sierpniu, a zakończą się pod koniec obecnego roku. Inwestycję, o wartości ok. 3 mln zł, finansuje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, korzystając z dotacji unijnej. To przedsięwzięcie ważne dla całej lokalnej kultury.

FOT. AUTOR

Budynek PSM w remoncie

Projekt techniczny przewiduje m.in. docieplenie dachu, stropodachu i ścian zewnętrznych, wymianę instalacji centralnego ogrzewania i elektrycznej oraz stolarki okiennej i drzwiowej, remont schodów, a także, rzecz jasna, położenie nowej elewacji.

Obiekt z konieczności jest zamknięty. Lekcje odbywają się w gościnnych pomieszczeniach Szkół Podstawowych nr 2 i nr 7, dokąd przeniesiono instrumenty muzyczne. Sekretariat placówki natomiast znalazł tymczasowe schronienie nieopodal – w jednym z pawilonów handlowych na Osiedlu Książąt Mazowieckich.

Czy w związku z pracami budowlanymi zapanował zamęt w organizacji procesu dydaktycznego, jak sugerują nam niektórzy rodzice? Dyrektor PSM Wilhelm Taraszkiewicz w rozmowie z nami nie ukrywa, że powstało pewne zamieszanie, zwłaszcza na początku nowego roku edukacji, i że być może wynikało ono z niedoinformowania. Tak czy inaczej, teraz uczniowie z zajęć teoretycznych w jednej szkole niejednokrotnie muszą się przenieść do drugiej na praktyczną naukę (albo odwrotnie), co jest jakąś trudnością. - Jeśli są kłopoty, to przejściowe. Za kilka miesięcy wrócimy do naszej odnowionej siedziby – zaznacza dyrektor.

Nie zapominajmy przy tym, że edukacja w szkole muzycznej jest nader specyficzna, w znacznej mierze polega bowiem indywidualnym nauczaniu. Kształcą się w niej dzieci i nastolatki jednocześnie uczęszczające do szkół podstawowych lub średnich. W tej dodatkowej placówce, czyli muzycznej, lekcje odbywają się zazwyczaj po południu. Tak czy owak, tu rozkład zajęć trzeba dostosować do możliwości zarówno uczniów, jak i nauczycieli. Szczególnie młodzi adepci muzyki czy śpiewu zamieszkali poza Mławą nie poradzą sobie, jeśli rodzice własnymi samochodami nie przywiozą ich na lekcje.

Mławska PSM powstała w 1975 r., znalazła lokum w przedwojennej wilii, w której – notabene - do 1956 r. mieściła się komórka łączności Układu Warszawskiego (służyli tam żołnierze Armii Czerwonej). Wkrótce potem okazało się, że ta siedziba jest za mała w stosunku do potrzeb i artystycznych aspiracji środowiska. Zwłaszcza że uczniowie - przede wszystkim akordeoniści – niemal z miejsca zaczęli odnosić sukcesy na konkursach krajowych i zagranicznych. Pierwszy dyrektor szkoły, już nieżyjący Witold Gębicki, w niekonwencjonalny sposób zabiegał o rozbudowę obiektu. Dopiął swego: z jego inicjatywy wręcz po partyzancku rozpoczęto roboty, nie mając na to wystarczającej puli pieniędzy. W końcu, na początku lat 90., budynek - z salą koncertową na kilkaset miejsc i organami wykonanymi przez mistrza z Wrocławia - oddano do użytku. Od tamtej pory obiekt, wzniesiony z materiałów, które wtedy zdołano zdobyć, nie był remontowany. Pieniądze na jego modernizację znalazły się dopiero teraz.

Mławska PSM, choć podlega organowi państwowemu, jakim jest ministerstwo, to jednak pełni ważną rolę w środowisku lokalnym. Jest zarówno miejscem kształcenia utalentowanej młodzieży (stąd wyszli m.in. popularni śpiewacy, np. Robert Szpręgiel), jak i swoistą świątynią kultury, dostępną dla ogółu społeczeństwa. Tutaj odbywają się liczne koncerty, odczyty, wykłady czy obchody rocznic i świąt narodowych.

K.J.

Obserwatorium

Cywilizacja pamięci

„Nie świętuje się klęski" – tu i ówdzie słyszałem w Mławie na początku września. Podobne opinie wygłaszają niektórzy politycy z centrali. Czym się kierują? Chęcią zabłyśnięcia oryginalnością, pokazania, że jest się w kontrze do tych, którzy organizują oficjalne uroczystości rocznicowe?

Pojawiają się też głosy, że w owym 1939 r. państwo polskie przestało istnieć. Mam nadzieję, iż wynikają one wyłącznie z niewiedzy, a nie np. z doraźnych celów propagandowych. Otóż państwo polskie nie przestało istnieć, zachowało ciągłość, nadal było podmiotem prawa międzynarodowego, co w tamtych warunkach politycznych miało kapitalne znaczenie. Z rządem polskim na obczyźnie zawierali porozumienia przywódcy innych państw, łącznie ze Związkiem Sowieckim (układ Sikorski-Majski).

Chodzi nie o świętowanie klęski, lecz o pamięć, o którą na całym świecie toczy się wojna, nierzadko nazywana hybrydową. Mamy zapomnieć o naszych przodkach, którzy w obronie kraju ojczystego przelewali krew? Mamy w materialny sposób nie oznaczać miejsc, w których oni składali w ofierze swoje życie? Mamy nie zbierać się przy ich grobach, aby się pomodlić i zapalić symboliczną lampkę? Jeśli zapomnimy, staniemy się barbarzyńcami.

Pod tym względem nie jesteśmy wyjątkiem. Niemcy ekshumowali tysiące swoich żołnierzy poległych na ziemiach polskich w czasie I i II wojny światowej. Ich prochy przenieśli na starannie urządzony przez siebie cmentarz w Mławce. Amerykańska rządowa agencja na całym świecie, również w Polsce, z niezwykłą pieczołowitością prowadzi badania terenowe i archiwalne, aby ustalać miejsca, w których pospiesznie zostali pogrzebani żołnierze Stanów Zjednoczonych, i żeby w efekcie ich godnie pochować.

1 czy 17 września to nie są zwyczajne daty w kalendarzu. One 80 lat temu zapoczątkowały zdarzenia i procesy, których skutki dotąd odczuwa cała Europa.

Równie ważna jest pamięć indywidualna (prywatna). Ciągle mam przed oczyma twarz już nieżyjącej pani Haliny Olszewskiej, która była znana jako dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Mławie. Ona w latach Polski Ludowej pojechała z wycieczką do Wilna tylko po, aby potajemnie pójść na cmentarz Na Rossie, gdzie spoczywa jej syn Jurek, żołnierz Armii Krajowej. Poległ podczas operacji „Ostra Brama", miał 16 lat. Byłem bodaj pierwszą obcą osobą, której pani Olszewska opowiedziała o tej niebywałej pielgrzymce.

Dla starożytnych mędrców pamięć miała wręcz metafizyczne znaczenie. Pozwala bowiem człowiekowi zachować własną tożsamość, przechowuje wiedzę, a do tego oczyszcza duszę. Co więcej, nie bez powodu jedno z przykazań Dekalogu zaczyna się od słowa „Pamiętaj…". Innymi słowy, zarówno w życiu narodów i państw, jak i jednostek ludzkich niezbędne jest coś, co na prywatny użytek nazywam cywilizacją pamięci. .

JAN MŁAWSKI

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

AKADEMIA HUMANISTYCZNA im. Aleksandra Gieysztora

GRUPA UCZELNI VISTULA

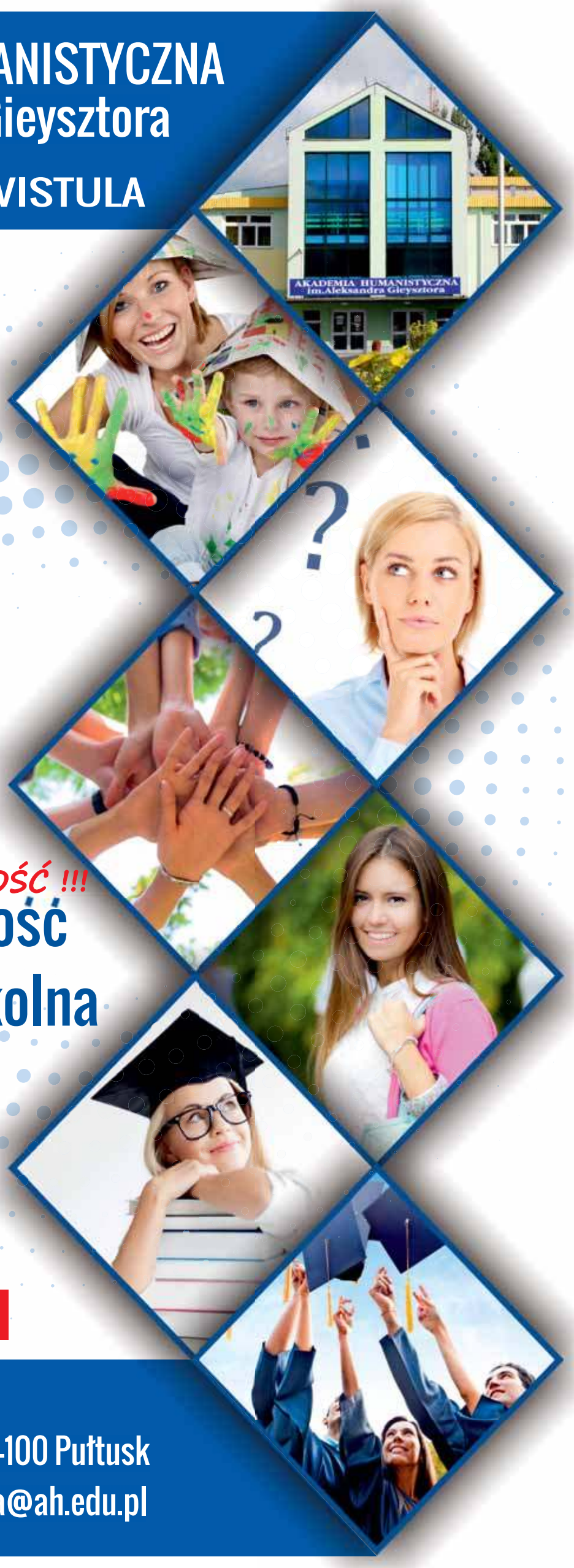

Studia I stopnia, studia II stopnia,
jednolite studia magisterskie,
studia podyplomowe,
doktoraty w trybie eksternistycznym

Kierunki studiów

- Administracja
- Bezpieczeństwo narodowe
- Historia
- Finanse i rachunkowość *NOWOŚĆ !!!*
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna
- Pedagogika
- Politologia

www.ah.edu.pl

Informacje i zapisy
ul. Mickiewicza 36B, pokój nr 8, 06-100 Pułtusk
tel. 605 211 244, e-mail: rekrutacja@ah.edu.pl

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

Studia dla Ciebie

Najniższe czesne w regionie!

WYŻSZA SZKOŁA MENEDŻERSKA WSM 1995 WARSZAWA WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA W CIECHANOWIE

Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie

Wydział Zarządzania w Ciechanowie, ul Żórawskiego 5, tel. 23 672 59 61
www.wsmciechanow.edu.pl

STUDIA:
- LICENCJACKIE i MAGISTERSKIE
- √ zarządzanie

Nowe specjalizacje
- marketing
- rachunkowość i controling
- zarządzanie przedsiębiorstwem
- zarządzanie w bankowości i finansach
- zarządzanie w sektorze publicznym
- zarządzanie zasobami ludzkimi
- zarządzanie w oświacie
- zarządzanie w służbie zdrowia
- zarządzanie bezpieczeństwem narodowym
- zarządzanie logistyką

Atrakcyjny system stypendialny

Jakość kształcenia potwierdzona wysoką oceną Polskiej Komisji Akredytacyjnej

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje

Sprzedaż • naprawa • wymiana

Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze

Ciechanów, ul. Pułtuska 116 (za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

ORIFLAME SWEDEN

Biuro Regionalne
06-400 Ciechanów
ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12
tel. kom. + 48 606 875 072
beata.wisniowska1@neostrada.pl

PPH AKPO S.J

ZATRUDNI:
- starszego magazyniera,
- montera okapów
- pracownika gospodarczego,
- operatora wtryskarki.

Praca w Sońsku, zapewniamy bezpłatny transport z Ciechanowa, tel. 532 465 487.

MEBLE ZACHODNIE UŻYWANE

Stoły z krzesłami, kredensy, komody, zegary, komplety wypoczynkowe ze skóry, rogówki, szafy, lampy, bibeloty.

SUPER JAKOŚĆ, ATRAKCYJNE CENY.

PRZASNYSZ ul. Ciechanowska 5 / obok Urzędu Miasta. Tel. 606 218 917

Bezpieczna pożyczka EKSPRESOWA
BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI
Pożyczamy nawet do 5000 zł
Gotówka w 1 dzień
Wystarczy dowód
Maksymalne RRSO 689%
SPRAWDŹ NAS!
797-705-110*
*Koszt połączenia wg taryfy operatora.

SPRZEDAŻ PRZYCZEP SAMOCHODOWYCH

Fortez
Pęchcin ul. Wrzosowa 1, 06-400 Ciechanów
www.fortez.pl
509 161 372

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości **ogłasza przetarg** na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej położonej w Grudusku, ul. Nowa 2, gm. Grudusk, powiat ciechanowski, składającej się z działki ewidencyjnej nr 419 o powierzchni 1.809 m^2 oraz budynku o charakterze produkcyjno-magazynowym z zapleczem socjalnym o p.u. 618,9 m^2, dwóch wiat stalowych o łącznej p.u. 45,8 m^2, budynku mieszkalnego, parterowego o p.u. 45,9 m^2 oraz budynku mieszkalnego piętrowego o p.u. 185,4 m^2, dla którego Sąd Rejonowy w Ciechanowie prowadzi księgę wieczystą nr PL1C/00014282/3. Wartość prawa wg wyceny biegłego: 870.920,00 zł, **cena wywoławcza: 435.460,00 zł, wadium: 43.546,00 zł.** Termin składania pisemnych ofert upływa dnia **12.11.2019 r. (decyduje data wpływu do Sądu)**. Otwarcie ofert odbędzie się w Sądzie Rejonowym w Płocku, V Wydział Gospodarczy w dniu 19.11.2019 r., godz.13.00, sala nr 111.

Szczegółowe warunki przetargu są dostępne w biurze Syndyka w Ciechanowie, ul. Powstańców Wielkopolskich 6/31, 06-400 Ciechanów i adresem e-mail: konrad.piotrowski@pgwkancelaria.pl

SYSTEMY INTELIGENTNEGO DOMU

sterowanie oświetleniem, ogrzewaniem, roletami, drzwiami garażowymi itp. za pomocą smartphona, inetrnetu, pilota, sms

INSTALACJE
- elektryczne
- alarmowe
- kamerowe
- tv-sat
- sieci komputerowe
- domofony

Elbit
Ciechanów, ul. Ściegiennego 9
tel. 23 673 24 38
tel. kom. 603 722 232
603 722 223
e-mail: elbit@elbit.net.pl
www.elbit.net.pl

P.H.U. OK-BUD
Tel. 502 159 906

ATRAKCYJNE CENY!

Usługi:
- koparko-ładowarką,
- minikoparką,
- koparką obrotową.

Transport:
- samochody 3-, 4-osiowe.

Kruszarka, wykopy, roboty ziemne.

FN-201

Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł
609 245 209
FCP-182

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski

KÄRCHER® kränzle

OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220

FC-702

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

OGRODZENIA BETONOWE
HABS
www.habs.pl
- podmurówki systemowe
- fontanny, donice
- głowice do kolumn
- płytki chodnikowe

Ponad 20 lat na rynku!

Pęczki Kozłowo 39, gm. Krasne, tel. 504 206 172, 504 206 182

Alternatory Rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14 (rondo przy Gostkowskiej)
784 734 960
Przyjmę ucznia
PC-3730

MAXVET PLUS
Autoryzowany dealer
DeLaval
512 689 095
FC-903

- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0948/19

Stemple. 506 557 577
PC-02281/19

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-1146/19

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-1150/19

Adaptacja poddaszy, docieplenia budynków.
572 750 383
FC-1011/19

Budowa, rozbudowa, remont całych domów i mieszkań.
572 750 383
FC-1011/19

Sprzedam bramę 6 m. 514 754 551
59248-BLT295

Wykończenia wnętrz, glazura, terakota, adaptacja poddaszy, płyty g/k. Solidnie. Tel. 506 869 227
59248-IP1587

MOTORYZACYJNE

Kupię Niewiadów Camping i nowy most do Poloneza. Tel. 509 267 655
59248-I329

Polo 1,4, 2013. 519 803 074
PC-02465/19

Skup samochodów.
513 552 226
FA-2

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
59248-MT327

Auto-złomowanie - osobowe, dostawcze, ciężarowe. Odbiór z miejsca. Zaświadczenia do wydziału komunikacji.
668 939 875
FA-8

Autokasacja.
604 534 590
FC-0927/19

Sprzedam Fiata Grande Punto 1,3 diesel, 2008 r. 698 561 559
RM-344

Sprzedam Audi A4, 2006, uszkodzone. 600 641 796
PC-02448/19

NAUKA

Język polski. 503 655 733
PC-02355/19

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam działkę usługowo-mieszkalną w Ciechanowie, ul. św. Anny. 503 980 154
PC-02334/19

Sprzedam dom, centrum Ciechanowa, działka 520 m². 510 833 316
PC-02352/19

Wynajmę pokój studentce w Warszawie. 604 084 781
PC-02376/19

Sprzedam działkę 7600 m², osiedle Kargoszyn. 506 123 163
FC-1170/19

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

FedMed

dbamy o twój uśmiech

- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- Protetyka

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl

BEZPŁATNE PRZEGLĄDY STOMATOLOGICZNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Sprzedam uzbrojoną działkę rolno-budowlaną 1,8 ha (przy szosie), Pniewo Czeruchy. 501 730 595
PC-02383/19

Sprzedam atrakcyjne siedlisko 9 km od Ciechanowa, gm. Regimin. 600 154 197
PC-02291/19

Sprzedam działki budowlane, ul. Bielińska 14A, Ciechanów. 603 432 048
PC-02193/19

Kupię mieszkanie M-3 na Aleksandrówce. 698 656 819
PC-02246/19

Działki budowlane, zezwolenie na budowę, media, Ciechanów. 601 954 943
PC-02449/19

Do wynajęcia lokal 64 m² na działalność handlowo-usługową w Ojrzeniu. 508 079 034
FC-1219/19

Sprzedam dom 155 m² w Nasielsku, działka 500 m². 513 095 496
PC-02454/19

Okazja - pilnie sprzedam dom w centrum Ciechanowa. 604 365 692
PC-02455/19

Do wynajęcia pokój w domu jednorodzinnym w centrum Ciechanowa. 696 179 444, 606 897 412
PC-02436/19

Sprzedam dom, budynki gospodarcze, 1 ha siedliska. 519 695 220
PC-02441/19

Poszukuję do wynajęcia garażu w okolicach Powstańców Wielkopolskich w Ciechanowie. 728 460 011
fcp-mc

Sprzedam siedlisko na wsi. 572 747 533
PC-02412/19

Sprzedam działkę uzbrojoną w Nasielsku, ul. Młynarska. Tel. 695 119 982
FN-295

Sprzedam lub wynajmę budynek pod działalność z częścią mieszkalną przy drodze powiatowej k. Nasielska. Tel. 695 119 982
FN-296

Sprzedam działkę bud. 1550 m² w Gąsocinie. Tel. 514 807 332
59248-MCT383

Sprzedam działkę przemysłową o pow. 2800 m² w Ciechanowie z warunkami zabudowy. Tel. 505 171 435
59248-IP1574

Sprzedam uzbrojone działki budowlane w Niestumiu. 606 898 054
59248-M1049

Sprzedam mieszkanie M-3 51 m², I piętro, Aleksandrówka. 606 625 631
FE-127

Wynajmę studentom mieszkanie 2-pokojowe w Olsztynie. 511 935 487
RM-333

Dom do wynajęcia. 790 490 408
RM-338

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

TESTY ALERGICZNE
POKARMOWE I WZIEWNE
KONSERWANTY, BARWNIKI, EMULGATORY
IDENTYFIKACYJNE
pasożyty, bakterie, metale, pestycydy, grzybice, candida, borelioza
RZUĆ PALENIE!!
Jednorazowy zabieg antynikotynowy, antyalkoholowy
TERAPIA ODCHUDZAJĄCA
www.bicom-med.pl
tel. 502 895 455
Ciechanów, ul. Wyzwolenia 20

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

NIE ZWLEKAJ, zadbaj o swoje zdrowie...
nu-med
Poradnia chirurgii onkologicznej
Działdowo, ul. Leśna 1.
Tel. 55 235 89 53

Sprzedam działkę z zezwoleniem na budowę domu jednorodzinnego o pow. 18 a w Wybudowaniu Jamielnickim, 1 km od Lidzbarka. Dostęp do drogi i mediów. Tel. 575 566 353
59248-BLT300

GS Grudusk sprzeda sklep w Klarach. Tel. 501 630 030
59248-BLT301

PRACA

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie z wyżywieniem i zakwaterowaniem.
Tel. 604 872 857
59248-A877

Zatrudnię kierowcę z kategorią C E na kierunku PL-FIN, Chorzele. Tel. 606 941 947 lub 606 231 281
59248-M1051

Pomoc do osoby starszej na wózku (jest podnośnik).Dodatkowo do pracy w gospodarstwie, około 18 krów. Przewodowa dojarka, wyciąg. Zakwaterowanie, telewizor, wyżywienie, pensja. 511 464 447
59248-M1050

Kierowca C E, Ciechanów, wyjazdy PL-DE, tygodniowe. 532 185 536
59248-MCT393

Zatrudnię w gospodarstwie. 606 260 744
59248-PK1086

Przyjmę do pracy w gospodarstwie. 511 647 834
FP-44

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, jazda po kraju, weekendy w domu. Dobrze płatna. 606 963 649, 572 943 571
RM-311

Zapraszamy do Biura Ogłoszeń Gazety Mławskiej Tygodnika Ciechanowskiego, które znajduje się **w Biurze Turystycznym Mława REGIONY** przy ul. **Sportowej 12 a (wejście od ul. Sienkiewicza)**, tel. **23 654 34 44**

Ogłoszenia przyjmowane są od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-16.00.

Zatrudnię pomocnika budowlanego. 517 911 192
PC-02457/19

Potrzebuję fachowca na wspólnika do spraw ociepleniowych i innych. 513 055 862
PC-02467/19

Zatrudnię pracownika fizycznego chętnego do pracy. Strzegowo, 500 167 449
FC-1223/19

Na pomocnika z mieszkaniem. 571 424 878
FC-1224/19

Zatrudnię kierowcę kat. B z doświadczeniem. Trasy na terenie Polski, codziennie wyjazd, codziennie powrót. Mile widziany rencista lub emeryt. 515 040 044, 500 167 449
FC-1184/19

Przyjmę do gospodarstwa. 698 588 514
Mak-155

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 798 677 297
FP-49

Dam pracę w stolarni.
Tel. 607 855 858
FC-1190/19

Firma transportowa zatrudni pracownika do stróżowania. 668 467 381
FC-1191/19

Agencja zatrudni grafika, obsługa photoshop, praca w Ciechanowie. biuro@uxon.pl
FC-1192/19

Agencja zatrudni programistę PHP, praca w Ciechanowie. biuro@uxon.pl
FC-1193/19

Murarzy, wykończeniowców, stolarzy. Praca w UE. 698 130 444
FC-1070/19

Zatrudnię kierowcę na kraj, ciągnik +naczepa. 601 385 203
PC-02299/19

Zatrudnię kierowcę kat. C po kraju. 733 772 900
FC-1127/19

W związku z rozwojem firma transportowa zatrudni kierowcę kat. C, praca od. pon. do piątku, stałe wynagrodzenie +premie, siedziba w pobliżu Glinojecka. 518 418 824
FC-1093/19

Firma transportowa zatrudni kierowców kat. C+E kraj. 604 414 197
FC-1032/19

Zatrudnię w gospodarstwie. 797 276 601
PC-02366/19

ROLNICZE

Korekcja racic.
698 723 520
FC-1154/19

Ośrodek Szkoleniowy MOBIS „SPAWALNIK" Sp. z. o. o. w Ciechanowie

ogłasza nabór na kursy:

- koparko – ładowarki
- koparki jednonaczyniowej, kl. III i I
- ładowarki jednonaczyniowej, kl. III i kl. I
- ładowarki teleskopowej
- spawanie (wszystkie metody i aktualizacje)
- wózka jezdniowego

(termin rozpoczęcia: wrzesień – październik br.)

Atrakcyjne ceny!!!

Kontakt: 06-400 Ciechanów, ul Powstańców Warszawskich 6
Tel. 023/ 672 46-19, 662-187-550,
e-mail: mobis_ciechanow@wp.pl

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy
(wszystkie)
oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
DĄB POL
SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Nowe Miasto k/Płońska
tel. 690 393 441
Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. **690 393 441**
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

Sprzedam ziemię rolną w Rutkach Głowicach (10,4 ha w jednym kawałku). Możliwość zabudowy siedliskowej. 602 639 482
FC-1166/19

Sprzedam prosięta 8 sztuk, waga 25 kg. 661 544 341
PC-02372/19

Sprzedam ziemię orną 6 ha. 661 544 341
PC-02373/19

Brony ciężkie 7 m składane hydraulicznie. 602 339 254
PC-02374/19

Sprzedam pszenżyto czyszczone po centrali. 504 128 536
PC-02388/19

Zbiór kukurydzy na ziarno.
791 082 825
PC-02378/19

Wapniak koszelowski, kreda granulowana.
500 621 624
PC-02380/19

Maszyny rolnicze kupię.
883 945 511
PC-02337/19

Wialnie, czyszczalnie Petcus kupię.
883 945 511
PC-02338/19

Gospodarstwo nasienne Mężenino oferuje kwalifikowany materiał siewny C/1, pszenicy: Comandor, Memory, Tytanika, Arkadia oraz pszenżyto Belcanto.
606 880 352
FC-1148/19

Skup bydła.
Wiesław Głażewski,
602 475 417
FC-1156/19

Sprzedam młodą krowę wysoko cielną i siewnik Poznaniak.
602 706 293
PC-02361/19

Zetory i Ursusy z importu oraz kombajny zbożowe. Bartołdy koło Przasnysza,
606 350 668
FC-1158/19

Sprzedam 8,2 ha ziemi w Grudusku. 690 445 165
PC-02204/19

Klepanie lemieszy.
728 349 430
PC-02180/19

Klepanie i dorabianie lemieszy.
787 439 887
PC-02083/19

Skup koni rzeźnych, hodowlanych.
507 818 366
PC-01767/19

Profesjonalna korekcja racic
Tel. 698 723 520
FC-1154/19

HUBROL
Chrzanówek, ul. Kasztanowa 7, tel. 519 766 250
ŁADOWARKI EVERUN
OD 37500 ZŁ
FC-1171

WAPNO NAWOZOWE
Szeroki asortyment. Wystawiamy faktury na dopłaty.
Kontakt: 697 010 161
fcp-302

Odbiór trzody
Wszystkie strefy ASF.
Ciechanów
508 317 800
FC-1066

HUBROL
Chrzanówek, ul. Kasztanowa 7, tel. 519 766 250
- **węgiel**
- **ekogroszek**
- **zrzyny tartaczne**
- **drewno kominkowe**

FC-1171a

Okna gospodarcze.
|507 108 996
FC-0949/19

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem.
513 705 855
FC-0181/19

Otręby jęczmienne workowane.
798 851 786
PC-02316/19

Skup owsa.
798 851 786
PC-02317/19

Kupię jęczmień, pszenicę, żyto.
798 851 786
PC-02318/19

Sprzedam trzy młode krowy.
517 036 412
PC-02268/19

Sprzedam siedlisko+grunty orne.
511 088 006
PC-02423/19

Sprzedam las z gruntem 4,16 ha.
793 951 166
PC-02428/19

Sprzedam pszenżyto Orwo i Meloman, 1 rok po centrali.
510 394 383
FC-1196/19

Sprzedaż materiału siewnego.
500 053 887
FC-1198/19

Sprzedam małe byczki, słomę w belach.
698 848 516
PC-02437/19

Roztrząsacz jednoosiowy, kopaczkę ziemniaczaną dwurzędową, snopowiązałkę WC-5. 506 993 097
PC-02442/19

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, wycielenie 27 września.
508 206 277
PC-02463/19

Sprzedam nasiona tymotki.
506 848 729
PC-02464/19

Sprzedam pług Atlas.
512 004 120
PC-02459/19

Dotacje PROW 2014-2020. *„Rozpoczęcie pozarolniczej działalności gospodarczej".* Nabór wniosków do 25 października obejmujący rolników, domowników w KRUS. Dotacja od 150 do 250 tys. zł. W listopadzie nabór na Rozwój Usług Rolniczych. Wypełnianie wniosków, dojazd do rolników. tel. 795-931-529
FC-1152

Sprzedam pług Unia Tur 3+1, 2007, zabezpieczenie resorowe.
506 995 530
PC-02460/19

Sprzedam słomę. 513 462 994
PC-02451/19

Sprzedam las, możliwość otrzymania dopłat. 514 072 438
PC-02452/19

Mielenie ziarna kukurydzy na CCM w big-bag. 503 704 526
FP-50

Wezmę ziemię w dzierżawę, wysoki czynsz dzierżawny.
503 104 216
FP-51

Sprzedam jałówki wysoko cielne. Termin wycielenia wrzesień i październik, gm. Radzanów.
792 540 878
RM-340

Sprzedam grunty rolne 3,92 ha, klasa III b (w jednym kawałku), Klice, gm. Regimin.
506 073 649, 500 278 310
RM-341

Rozrzutnik obornika, chłodnica.
513 811 343
RM-342

Sprzedam ciągniki, szambiarki, pługi, siewki, talerzówkę, grubera, rozrzutnik, deszczownię Bobcat, inne. 600 584 629
RM-343

Sprzedam maszyny rolnicze.
501 853 867
Mak-154

Sprzedam jałówki mleczne, wiek 18-22 miesięcy. 531 535 013
Mak-153

Sprzedam rozrzutnik obornika T-088. 668 416 813
Mak-152

Sprzedam ciągnik Zetor 72/11. Tel. 23 694 01 44
FN-299

Sprzedam agregat uprawowy, siewnik zbożowy, opryskiwacz Pilmet 1000 l, wały ciężkie. 572 747 533
PC-02413/19

Sprzedam do siewu pszenicę ozimą Juliusz, Emil, Wilejka oraz pszenżyto Salto, pierwszy rok po centrali. 512 488 250
FC-1189/19

Kupię cielaki, byczki.
608 734 643
59248-FR206

Wapno nawozowe.
608 327 834
59248-FR207

Kupię ziemię rolną na gminach: Ciechanów, Opinogóra Górna lub Regimin.
Tel. 503 725 279
59248-IP1588

Sprzedam wysłodki buraczane mokre, słomę. 506 370 768
PC-02396/19

Sprzedam sianokiszonkę, siano prasowane - kostka 90x120 z dowozem. 695 950 347
PC-02399/19

Sprzedam cielęta.
Tel. 693 777 904
FN-297

Sprzedam krowę wycieloną.
Tel. 609 257 307
FN-298

Sprzedam słomę jęczmienną i z rzepaku, bele 150.
508 232 669
FC-1181/19

Sprzedam dojarkę konwiową; las 4,80 ha. 514 091 637
PC-02404/19

Sprzedam jałówki hodowlane wysoko cielne. 795 697 706
FE-130

Młócenie kukurydzy na ziarno Claasem Tucano.
509 928 204
FE-131

Sprzedam brony ciężkie 5.
505 218 096
PC-02470/19

Sprzedaż - skup zboża. Każde zboże ilości samochodowe.
519 452 981
FC-1225/19

Sprzedam kukurydzę na kiszonkę 4 ha, głębosz 3-zębowy, gm. Grudusk. 506 446 999
FC-1222/19

Sprzedam siewnik zbożowy Amazone, podnośnik samochodowy 4-kolumnowy, śrutownik tłoczący.
698 500 792
PC-02469/19

Sprzedam 100 prosiąt.
516 228 208
PC-02466/19

OLEJ NAPĘDOWY
OLEJ OPAŁOWY
TRANSPORT GRATIS
TEL. 502 153 381
FC-1153

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa.
Tel. 796 100 703
59248-IP1438

Sprzedam gorczycę, grykę, peluszkę, wykę jarą i ozimą, rzodkiew oleistą, słonecznik, łubin i inne poplony.
732 791 068
59248-MCT369

Sprzedaż i transport wapna nawozowego.
Tel. 606 372 126
Mak-109

Kupię ciągniki, prasy, ładowarki i inne maszyny dobre i uszkodzone.
693 888 308
59248-PK1074

Mycie i bielenie obór.
507 440 809
Mak-118

Sprzedam prasę Krone Comprima F155XC.
Tel. 519 833 492
59248-IP1581

Otręby pszenne, jęczmienne, workowane. Dostawa i rozładunek.
23 661 10 13, 789 333 677
FC-1123/19

Śruty: sojowa, rzepakowa, słonecznikowa. Big/bag, workowane. Dostawa i rozładunek.
23 661 18 93, 789 333 677
FC-1123/19

Melasa dla bydła 1000 kg. Dostawa i rozładunek.
23 661 18 93, 789 333 677
FC-1123/19

Wysłodki toffi oraz niemelasowane. Dostawa i rozładunek.
661 18 93, 789 333 677
FC-1123/19

Nawozy - azotowe, fosforowe, wieloskładniki, inne. Dostawa i rozładunek.
23 661 18 93, 789 333 677
FC-1123/19

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

T4B TECHNOLOGIE DLA BIZNESU

ZATRUDNIMY
ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA DZIAŁU PREFABRYKACJI

Oferujemy:
- Stabilne warunki zatrudnienia (umowa o pracę);
- Pakiet opieki medycznej;
- Ubezpieczenie na życie;
- Współpracę z wykwalifikowanym zespołem w miłej atmosferze.

Wymagania:
- Wykształcenie elektryczne, bądź pokrewne;
- Doświadczenie w prefabrykacji rozdzielnic elektrycznych lub na podobnym stanowisku minimum 3 lata;
- Znajomość oprogramowania do projektowania;
- Znajomość rysunku technicznego;
- Uprawnienia elektryczne SEP;
- Prawo jazdy kat. B;

Zapraszamy do aplikowania na adres praca@t4b.com.pl lub osobiście pod adresem: Ciechanów, ul. Mleczarska 9

ROLNICZE

Skup zbóż. "Ferm-Pasz", 09-130 Baboszewo. Z odbiorem 25 t. 23 661 18 93, 789 333 677 FC-1123/19

Sprzedam działkę rolną 17 ha, Stare Łączyno, gm. Dzierzgowo. 510 138 518, 732 660 420 RM-300

Kupię ciągniki rolnicze, maszyny rolnicze. 517 574 412 RM-289

Gospodarstwo rolne 40 ha, Przasnysz. 501 418 154 FP-46

Sprzedam cielaki. 503 730 871 FP-48

Sprzedam cielaki. Tel. 660 110 276 FN-291

Sprzedam: zbiornik do mleka 600 l, dojarkę przewodową i kominową, owijarkę Sipma, opryskiwacz, koła kompletne tylne do „30", przyczepę sztywną. Tel. 510 594 090 FN-292

Sprzedam bele sianokiszonki, Ursusa z Turem 1224. Tel. 510 594 090 FN-293

SKUP BYDŁA. MARZEC SEBASTIAN, 518 868 373 59248-FR205

Sprzedam słomę. 513 135 958 RM-339

Sprzedam 28 ha ziemi, gm. Dzierzgowo. 508 456 175 RM-334

Sprzedam 10 ha łąki, gm. Dzierzgowo. 508 456 175 RM-335

Sprzedam ciągnik C-330. 603 866 417 RM-336

Sprzedam agregat uprawowo-siewny Kongskilde z 2014 r. 512 967 315 RM-337

Wezmę ziemię w dzierżawę na dogodnych warunkach w okolicach Zielonej. Tel. 509 566 246 59248-ICT36

Schładzalniki 150-6000 l, dojarki, hale udojowe - sprzedaż, montaż, zamiana, siewniki, rozsiewacze, przetrząsarki. Tel. 23 693 07 56, 604 554 034 FN-289

Sprzedam rozsiewacz wapna RCW3. 602 362 390 FE-124

Sprzedam 8 t owsa, 4 t pszenicy. Zboże do siewu z centrali 2019. Tel. 535 670 030 FN-281

Ziemniaki paszowe. Tel. 514 138 046 FN-284

Koszenie kukurydzy na ziarno. Tel. 516 748 883 59248-ALT177

Sprzedam wysłodki buraczane. 788 644 185 FE-121

Kredyty dla rolników. 511 818 944, 504 380 129 59248-C161

Sprzedam marchew paszową. Tel. 605 068 595 59248-PK1085

Sprzedam przyczepy 3 t i 6 t sztywne, wycinak kiszonek. 501 695 580 FE-126

Sprzedam C-330, C-385, siewnik. 602 186 540 59248-BLT302

Kupię groch, peluszkę, grykę, proso, wykę. 732 791 068 59248-MCT394

RÓŻNE

Dobry węgiel, dobra cena. 602 511 209 FE-122

TANIE POŻYCZKI NA SZKOLNE WYDATKI. 515 459 414 59248-C160

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35 FC-1010/19

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35 FC-1010/19

Sprzedam tanio pianino. 608 251 502 fcp-bz

Oddam kamienie. 514 249 182 PC-02416/19

Choinki świerkowe hurtowo sprzedaje. Przasnysz, 608 720 315 PC-02453/19

Sprzedam Westfalkę, gazową. 504 848 550 PC-02456/19

Dopłaty do paneli słonecznych. 575 944 939 PC-02440/19

Sprzedam drewno opałowe. 501 336 210 PC-02322/19

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465 FC-0042/19

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996 FC-0950/19

Drewno opałowe, obladry, węgiel, kora. 600 306 637; 602 663 478 FC-0951/19

Skupuję jabłka przemysłowe- spady. 600 266 739 FC-1034/19

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl FC-1145/19

Drewno opałowe - sosna. 506 557 577 PC-02377/19

TOWARZYSKIE

Poznam panią, cel towarzyski. 510 293 526 RM-284

Przystojny kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086 RM-319

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697 PC-02422/19

Rozkoszne psotki. 723 214 574 PC-02280/19

USŁUGI

Glazura, terakota, wykończenia. 723 382 898 PC-02320/19

Tartak obwoźny. 602 894 793 PC-02120/19

Naprawa urządzeń chłodniczych: lodówek, zamrażarek, lad i szaf chłodniczych, schładzarek do mleka. 697 342 132 PC-02008/19

Szybkie pożyczki. 500 407 047 FC-0493/19

Kopanie, odmulanie stawów. 608 803 556 PC-01580/19

Malowanie mieszkań. 509 292 614 PC-02351/19

Ocieplanie, płyta k-g, gładź, malowanie. 502 699 987 PC-02392/19

Cyklinowanie, remonty. 606 312 061 PC-02394/19

Brukarstwo. 507 565 954 FC-1164/19

Odnawianie wanien. 600 979 826 FC-1197/19

Usługi remontowo-budowlane, gipsy, malowanie, panele itp. 503 748 165 PC-02430/19

Usługi remontowe. 517 862 074 PC-02443/19

Remonty, poddasza, terakota, glazura, wykończenia wnętrz, elewacje. 514 103 658 PC-02444/19

Ogrodzenia betonowe - produkcja, montaż. 20 lat na rynku. 504 206 172, www.habs.pl FC-1202/19

Ocieplenia, malowanie, gipsowanie, glazura, terakota i inne prace wykończeniowe. 889 684 414, 508 875 185 PC-02447/19

Ocieplenie dachu styropianem i wełną Rockwool, grzanie papy na dachu płaskim i tarasach. 789 349 654 PC-02450/19

Docieplenia, tynkowanie, remont. 513 055 862 PC-02462/19

Hydraulik. 570 188 332 PC-02410/19

Usługi ogrodniczo-porządkowe. 694 919 447 PC-02408/19

Przeprowadzki, przewóz rzeczy - Ciechanów, okolice. 732 267 487 FE-129

Poddasza w płycie k-g, remonty pod klucz. 609 088 723 PC-02400/19

Kopanie, odmulanie stawów 606 177 083 PC-02397/19

Pozwy. 607 656 598 FE-118

Remonty całych domów, mieszkań. Solidne wykonanie. 515 908 871 FC-1011/19

Elewacje - mycie, malowanie, nakładanie struktury. 572 750 383 FC-1011/19

Usługi hydrauliczne. 508 491 711 RM-310

Tynki maszynowe. Tel. 601 358 731 FN-287

Cyklinowanie. 533 263 111 59248-IP1584

BIZnest Kredyt w Ratach
Profesjonalista do 650 000 zł

DOPASOWANA rata do Twojego budżetu

KPiR albo PIT do przedstawienia propozycji oferty wystarczy Twój PIT albo KPiR za ostatnie 3 miesiące

od 6. miesiąca prowadzenia działalności gospodarczej

Placówka Partnerska
ul. Pułtuska 12 , 06-400 Ciechanów
T: +48 515 852 737, +48 502 399 756

nest BANK

www.nestbank.pl Rozwiń skrzydła

BIZnest Kredyt w Ratach Profesjonalista jest kredytem oferowanym przez Nest Bank SA przedsiębiorcom na cele związane z prowadzoną przez siebie działalnością gospodarczą. Udzielenie oraz wysokość kredytu są uzależnione od pozytywnej oceny zdolności kredytowej osoby wnioskującej. Wskazana kwota kredytu jest to kwota kredytu uwzględniająca kredytowane opłaty i prowizje, o które zostanie pomniejszona udostępniana Klientowi kwota kredytu. Szczegóły oferty, w tym Regulamin udzielania kredytów, tabela opłat i prowizji oraz wykaz wolnych zawodów, których przedstawiciele mogą skorzystać z oferty BIZnest Kredyt w Ratach Profesjonalista dostępne są na www.nestbank.pl, w placówkach własnych i u partnerów finansowych Nest Bank SA. Partner finansowy Nest Bank SA jest uprawniony do dokonywania w ramach placówki partnerskiej czynności faktycznych oraz prawnych w zakresie pośrednictwa w oferowaniu usług Nest Bank SA i w ramach oferowania produktów kredytowych współpracuje z Nest Bank SA. Z tytułu ww. wymienionych czynności partner otrzymuje wynagrodzenie od Nest Bank SA i nie pobiera z tego tytułu opłat lub prowizji bezpośrednio od Klienta. Nest Bank SA z siedzibą w Warszawie, ul. Wołoska 24, 02-675 Warszawa, wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000030330, REGON 010928125, NIP 526-10-21-021.

T4B TECHNOLOGIE DLA BIZNESU

ZATRUDNIMY INSTALATORA

Oferujemy:
- Stabilne warunki zatrudnienia (umowa o pracę);
- Pakiet opieki medycznej;
- Ubezpieczenie na życie;
- Współpracę z wykwalifikowanym zespołem w miłej atmosferze.

Wymagania:
- Wykształcenie elektryczne, bądź pokrewne;
- Doświadczenie w prefabrykacji rozdzielnic elektrycznych;
- Uprawnienia elektryczne SEP E;
- Umiejętność pracy na podstawie dokumentacji projektowej i schematów elektrycznych;
- Prawo jazdy kat. B;

Zapraszamy do aplikowania na adres praca@t4b.com.pl lub osobiście pod adresem: Ciechanów, ul. Mleczarska 9

Wyciąg z ogłoszenia

W dniu 19.08.2019 r. został ogłoszony I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż zabudowanej nieruchomości położonej w obrębie 10 miasta Pułtusk przy ul. Henryka Sienkiewicza, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 252/4 o powierzchni 0,1618 ha, KW Nr OS1U/00038268/7.

Cena wywoławcza - 400 000,00 zł
Wadium – 40 000,00 zł

Przetarg przeprowadzony zostanie w dniu **01.10.2019 r. o godz. 9.00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku przy ul. Rynek 41, Ratusz, Sala Rady (I piętro).

Ogłoszenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku przy ul. Rynek 41, zamieszczone na stronie Biuletynu Informacji Publicznej tut. Urzędu http://bip.pultusk.pl, jak również na stronie internetowej Urzędu Miasta w Pułtusku http://pultusk.pl/ oraz opublikowane w prasie o zasięgu obejmującym powiat pułtuski.

Bliższych informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Gruntami i Architektury Urzędu Miejskiego w Pułtusku, ul. Rynek 41 [pokój nr 5, tel.233067205].

FCP-328

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

Orkiestra ze Starej Białej najlepszą orkiestrą KSOW w tym roku!

FOT. JUSTYNA DYŚKO

15 września do Tłuszcza zawitało dziewięć fantastycznych orkiestr dętych z całego Mazowsza. Rywalizowały o tytuł najlepszej orkiestry dętej Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich 2019. Zwycięskie trzy miejsca przypadły orkiestrom ze Starej Białej, z Wyszkowa i ze Szczutowa. Nie zabrakło również wyróżnień.

W całodniowych przesłuchaniach przed publicznością i komisją konkursową wystąpiło dziewięć bardzo różnych grup – od kameralnych, kilkunastoosobowych, po takie liczące blisko 50 muzyków. Od orkiestr młodzieżowych – czy wręcz dziecięcych – po doświadczonych, wykształconych muzyków, ocierających się o zawodowstwo. Od zespołów działających przy ochotniczych strażach pożarnych czy parafiach, po zespoły gminne czy powiatowe. Nic dziwnego, że komisja konkursowa pod przewodnictwem płk. Mariana Chmielewskiego ze Związku Ochotniczych Straży Pożarnych wszystkim występom przysłuchiwała się ze skupieniem, zwracając uwagę na niemal każdy element scenicznego występu.

Po wielu godzinach przesłuchań komisja wydała werdykt. Sześć orkiestr wyróżniono nagrodami finansowymi po 1 tys. zł. Doceniono ogrom pracy włożonej przed debiutem scenicznym **(Parafialna Orkiestra Dęta z Gielniowa)**; dążenie do osiągnięcia formuły zawodowstwa **(Powiatowa Orkiestra Dęta z Wołomina)**; pracę nad stworzeniem big bandu z prawdziwego zdarzenia **(The Orchestrose z Różana)**; postęp po nowym otwarciu w 2018 roku **(Orkiestra OSP Gąbin)**; wierność i szacunek dla klasycznej formy orkiestry dętej ochotniczych straży pożarnych **(OSP Łukomie)** i konsekwencję w budowaniu wizerunku orkiestry jako kreatora życia kulturalnego na wsi **(OSP Zawidz)**.

Nie zabrakło również głównych nagród. Na trzecim stopniu podium w tegorocznej edycji konkursu stanęła **Parafialna Orkiestra Dęta ze Szczutowa** pod kierownictwem Konrada Mazurowskiego, zdobywając nagrodę w wysokości 3 tys. zł. Drugie miejsce, po raz drugi z rzędu (II miejsce także w ubiegłym roku na przeglądzie w Iłży) zajęła **Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Wyszkowa** z kapelmistrzem Franciszkiem Józefem Bieganowskim (nagroda 5 tys. zł). O jeden punkt więcej i pierwsze miejsce, a wraz z nim 6 tys. zł otrzymała **Gminna Orkiestra Dęta ze Starej Białej** (pod kierownictwem Grzegorza Dębskiego).

FOT. JUSTYNA DYŚKO

Laureat II nagrody Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Wyszkowa

Wszyscy byli zgodni, że to właśnie występ orkiestry ze Starej Białej był najbardziej porywający, profesjonalny, a zarazem rozrywkowy i zabawny. Tym samym tytuł Najlepszej Orkiestry Dętej Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich 2019 zasłużenie pojechał w tym roku do Starej Białej, a na sukces złożyły się brawurowo wykonane utwory m.in. z filmów „Król Lew", „Kapitan Ameryka" i „Gwiezdne Wojny", ale też klasyka Benny'ego Goodmana.

Gwiazdą tegorocznego finału była Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Tłuszcza (zwycięzca z 2016 r.). Poza tym dzień przed konkursem Biuro Regionalne KSOW zorganizowało warsztaty dla kapelmistrzów.

Nagrody, puchary i symboliczne czeki wręczyła orkiestrom komisja konkursowa w towarzystwie burmistrza Tłuszcza Pawła Bednarczyka – konkurs był zorganizowany przez samorząd województwa mazowieckiego przy profesjonalnej pomocy Miasta Tłuszcz i tłuszczańskiego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji.

Występ Parafialnej Orkiestry Dętej Szczutowo - III miejsce

Orkiestry dęte łączą pokolenia

Mazowsze. serce Polski
Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich
Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020
„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie"
Materiał opracowany przez Departament Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich" Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich na Mazowszu

Mazowieckie Święto Plonów

FOT. PIOTR AUGUSTYNIAK

Barwny korowód, okazałe wieńce i pachnący chleb dożynkowy – na błoniach ciechanowskiego zamku odbyło się tradycyjne święto plonów – Dożynki Województwa Mazowieckiego. Był czas na dostojne świętowanie, ale też rozsmakowywanie się w tradycyjnej kuchni i koncerty różnej muzyki. Na scenie wystąpiły zespoły ludowe, a wieczorem – Varius Manx i Ania Dąbrowska.

Święto plonów to kultura i bogata tradycja, głęboko zakorzeniona w świadomości mieszkańców wsi i miast. Tegoroczne dożynki wojewódzkie były kolejną okazją do obejrzenia pięknych, ręcznie plecionych, wieńców, rozsmakowania się w regionalnej kuchni czy wystawy płodów rolnych, a także posłuchania muzyki – ludowej i popularnej.

Ceremoniał dożynkowy

Barwny korowód z wieńcami poprowadziły **Miejska Orkiestra Dęta OSP Ciechanów** i **OSP Sochocin** wraz z **Ludowym Zespołem Artystycznym „Ciechanów”**. Tradycją już jest, że uroczystościom przewodniczą starosta i starościna dożynkowi – w tym roku byli to **Teresa Kosobudzka z Wiksina** (gm. Grudusk) i **Janusz Lazarski z Rydzewa** (gm. Ciechanów). To oni rozpoczęli ceremonię dzielenia się chlebem, przekazując symboliczny bochenek wypieczony z mąki z tegorocznych zbóż na ręce marszałka województwa Adama Struzika, prezydenta Ciechanowa Krzysztofa Kosińskiego oraz starosty ciechanowskiej Joanny Potockiej-Rak.

– Dożynki to najważniejsze święto na mazowieckiej wsi. W tym roku spotkaliśmy się w Ciechanowie, by wspólnie podziękować rolnikom za ich wytrwałość i ciężką pracę – mówił podczas uroczystości marszałek **Adam Struzik**.

Kulinarne i muzyczne atrakcje

Nie brakowało możliwości skosztowania i kupienia wyrobów przygotowanych specjalnie na tę okazję m.in. przez koła gospodyń wiejskich i lokalne grupy działania. W sumie na dożynkach w Ciechanowie zaprezentowały się aż 22 koła gospodyń wiejskich z powiatu ciechanowskiego. Lokalne rękodzieło, w tym m.in. wyroby tkackie, haftowane czy gliniane zaprezentowali członkowie LGD „Bądźmy Razem” z powiatu węgrowskiego.

Niespodzianki i konkursy pod hasłem „PRO(W)ste historie – 15 lat województwa mazowieckiego w Unii Europejskiej” można było znaleźć w namiotach samorządu województwa mazowieckiego. Nie zabrakło degustacji produktów regionalnych. Na stoiskach lokalnych producentów, w tym laureatów wojewódzkich konkursów i członków Sieci Dziedzictwa Kulinarnego Mazowsze, czekały miody, pieczywo, oleje, ale też tradycyjne konfitury i syropy, owoce, warzywne salsy i ketchupy.

Najmłodsi uczestnicy dożynek mogli liczyć na wiele atrakcji. Były dmuchańce, słodkie smakołyki, a także przygotowane przez Mazowiecką Jednostkę Wdrażania Programów Unijnych w Warszawie gry plenerowe – „Mazopolis”, „Pociąg do Europy”, bańki mydlane, puzzle oraz gra przypominająca formułą 1 z 10 – „Z Mazowsza do Europy”.

Pobyt na błoniach zamku w Ciechanowie umilały występy zespołów folklorystycznych – m.in. **Zespołu Ludowego „Jabłoniacy” z Jabłonny Lackiej**. Do późnego wieczora uczestnicy święta plonów bawili się przy koncertach **Varius Manx** i **Ani Dąbrowskiej**.

FOT. PIOTR AUGUSTYNIAK

Dożynkowe wieńce przygotowały także delegacje z subregionu ciechanowskiego

FOT. PIOTR AUGUSTYNIAK

Organizatorów reprezentowali marszałek Adam Struzik, starosta ciechanowska Joanna Potocka-Rak oraz prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

– dożynki wojewódzkie w Ciechanowie

FOT. PIOTR AUGUSTYNIAK

Uroczysta msza święta to obowiązkowy punkt dożynek

FOT. GRZEGORZ ŻAK

Po eucharystii goście tradycyjnie podzielili się chlebem

FOT. PIOTR AUGUSTYNIAK

FOT. PIOTR AUGUSTYNIAK

FOT. PIOTR AUGUSTYNIAK

Delegacje z różnych części Mazowsza prezentowały nie tylko pięknie wypieczone chleby, ale też stroje

FOT. GRZEGORZ ŻAK

Dobrą zabawę zagwarantowały zespoły ludowe

FOT. GRZEGORZ ŻAK

eprasa.pl 1b2d3bf1d8

Najaktywniejsze sołectwa Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich wybrane!

Za nami trzecia edycja konkursu „Najaktywniejsze sołectwo Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich – Sukcesy widać po sąsiedzku". Nagrodzonych zostało w sumie sześć sołectw z Mazowsza, a kolejnych sześć otrzymało wyróżnienie. Z ich przedstawicielami spotkał się marszałek Adam Struzik.

FOT. MICHAŁ SŁABY

W naszym województwie jest ponad 7,3 tys. sołectw. Mazowieckie biuro KSOW co roku organizuje konkurs, by zaktywizować je i zachęcić do dzielenia się swoimi dokonaniami. – *To małe, ale niezwykle aktywne społeczności wiejskie* – zauważał podczas wręczania nagród marszałek **Adam Struzik**. – *W tym roku dzięki środkom z budżetu Mazowsza do mazowieckich sołectw trafiło ponad 11,4 mln zł. To małe granty, które zostaną przeznaczone na nowe boiska, place zabaw czy ścieżki rowerowe. Chcemy, aby tereny wiejskie mogły się rozwijać. Same wsie, gminy czy powiaty często nie udźwignęłyby realizacji niektórych projektów. Również i ten konkurs to nie tylko wyróżnienie, ale i dodatkowe środki na realizację niewielkich, ale ważnych inicjatyw* – podkreślał marszałek Struzik.

To trzecia edycja konkursu. W tym roku wpłynęły 22 zgłoszenia. Po analizie nadesłanych materiałów – tekstów w kronice, sprawozdań, relacji w mediach czy zdjęć opisujących osiągnięcia, zorganizowane wydarzenia i inicjatywy, zrealizowane inwestycje, które rozwinęły sołectwo, komisja konkursowa postanowiła nagrodzić sześć sołectw, a kolejnym sześciu przyznać wyróżnienie.

Konkurs zorganizowano w celu rozbudzenia aktywności społecznej w województwie mazowieckim, a w szczególności pogłębienia wiedzy o różnych formach działania na rzecz zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich. Sołectwa do konkursu zgłaszały gminy. Każda z nich mogła zgłosić tylko jedno sołectwo. W puli nagród było 30 tys. zł.

Organizatorem, jak co roku, było Biuro Regionalne Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich w województwie mazowieckim, a patronat nad konkursem objął Marszałek Województwa Mazowieckiego.

Wyróżnienia i nagrody o wartości tysiąca złotych otrzymali:

- **Nadułki**, gmina Bulkowo, powiat płocki;
- **Budel**, gmina Łaskarzew, powiat garwoliński;
- **Wrogocin**, gmina Drobin, powiat płocki;
- **Przystałowice Duże**, gmina Klwów, powiat przysuski;
- **Rząśnik**, gmina Rząśnik, powiat ostrołęcki;
- **Żdżar**, gmina Kotuń, powiat siedlecki.

Laureaci tegorocznej edycji KSOW:

- **I miejsce** – Ludwinów, gmina Jakubów, powiat miński – 8 tys. zł;
- **II miejsce** – Obierwia, gmina Lelis, powiat ostrołęcki – 6 tys. zł;
- **III miejsce** – Helenów, gmina Wiśniew, powiat siedlecki – 4 tys. zł;
- **IV miejsce** – Dziecinów, gmina Sobienie-Jeziory, powiat otwocki – 2,5 tys. zł;
- **V miejsce** – Łoś, gmina Prażmów, powiat piaseczyński – 2 tys. zł;
- **VI miejsce** – Psucin, gmina Nasielsk, powiat nowodworski – 1,5 tys. zł.

FOT. ARCH. UMWM

FOT. ARCH. UMWM

Stoiska mazowieckiego KSOW zawsze cieszą się dużym zainteresowaniem

PRO(W)ste historie na największych imprezach plenerowych w regionie

Stoisko informacyjne o 15 latach województwa mazowieckiego było obecne na Dożynkach Województwa Mazowieckiego w Ciechanowie i Międzynarodowych Dniach z Doradztwem Rolniczym w Siedlcach.

Kontynuując projekt „PRO(W)ste historie – 15 lat województwa mazowieckiego w Unii Europejskiej", Biuro Regionalne KSOW, 7 września odwiedziło ze stoiskiem informacyjno-promocyjnym, konkursem „Koło fortuny", setkami wydawnictw i upominków – Siedlce. Dzień później pojawiło się na błoniach zamkowych w Ciechanowie. Okazją były dwie największe rolnicze imprezy plenerowe – Międzynarodowe Dni z Doradztwem Rolniczym oraz Dożynki Województwa Mazowieckiego.

W obu przypadkach stoisko cieszyło się wielkim zainteresowaniem zwiedzających. W Ciechanowie nie przeszkadzał nawet drobny deszcz. Swoich odbiorców znalazły liczne publikacje – zarówno samorządu województwa mazowieckiego, jak i honorowego patrona akcji – polskiego Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej, a do koła fortuny ustawiały się wielometrowe kolejki. Nic dziwnego – odwiedzający nasze stoisko mogli liczyć nie tylko na wiele przydatnych informacji o Unii Europejskiej i jej programach wsparcia, ale także na zdrowe i smaczne polskie jabłko z ziemi grójeckiej czy poczęstunek z przytyckiej papryki. W Siedlcach odwiedziła je członek zarządu województwa Janina Ewa Orzełowska, a w Ciechanowie – marszałek Adam Struzik.

Mazowsze. serce Polski
Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich
Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020
„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie"
Materiał opracowany przez Departament Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich" Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020

eprasa.pl 1b2d3bf1d8